Cena egz. 20 groszy

14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)
Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 124 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 1 czerwca 1939 r. | Rok XXXIII.

Zaufanie.

Zawsze i w każdych warunkach zaufanie jest wartością największej wagi, jeżeli nie wręcz bezcenną. Odgrywa ono ogromną rolę zarówno w stosunkach osobistych poszczególnych jednostek jak całych narodów i tychże narodów do swoich rządów. Od zaufania, jakie sobie ktoś zjednał, zależy stosunek jego partnerów do niego. Nie może liczyć na zaufanie ani naród ani jego rząd czy „wódz", który przyjęte zobowiązania i uroczyście podpisane umowy uważa za nieobowiązujące z tą chwilą, gdy się dlań stają niewygodne. Dlatego to właśnie świat cały drwiąco przyjmuje pompatyczne zapewnienia Mussoliniego, gdy zapewnia o „wieczystej" przyjaźni Włoch i Niemiec. Pamięta bowiem doskonale, jak tenże Mussolini pomagał w sposób równie gwałtowny zrywać uroczyste przyrzeczenia Włoch wobec trójprzymierza. O zaufaniu do Hitlera nie ma w ogóle co mówić. Po jego gierce z Austrią, Czechami, Słowacją i samowolnym potarganiu umowy z Polską nikt chyba już się nie łudzi, że w stosunku do niego wskazana jest jak najdalej posunięta ostrożność.

Wiadomo, że niektórzy Polacy odznaczają się wielką dobrodusznością. Tylko tą właściwością naszą wytłumaczyć się dają poważne błędy w naszej polityce zagranicznej. Umowa z Niemcami hitlerowskimi z r. 1934 wydawała im się opoką na której budować można trwały gmach pokoju polsko-niemieckiego. Jakże przykre spotkało ich rozczarowanie! Gdyby byli mniej dobroduszni, a lepiej znali ducha niemieckiego (raczej pruskiego), nie byliby dziś ubożsi o cały skarb złudzeń. Podobnie ma się rzecz ze stosunkiem naszym do Słowaków i Węgrów. Nasi rzekomi bratankowie czują się dziś nieźle pod „opieką" Hitlera. I pomyśleć, żeśmy im jeszcze przed rokiem serdecznie ściskali dłonie! Może z czasem i oni przejrzą podobnie jak zaprzedani przez swoich przywódców Czesi, ale droga to daleka i trudna. Wiemy w każdym razie, że zaufaniem jednych i drugich darzyć nie możemy.

Tak się ma sprawa zaufania w wielkiej skali. W mniejszej zaś chodzi o *stosunek rządu i narodu*. Długo, zbyt długo rządząca „góra" nie miała zaufania do narodu polskiego. Nieustannie słyszeliśmy zapewnienia, że naród polski jest niedojrzały politycznie, że nie rozumie posłannictwa państwa polskiego, nie pojmuje dróg i środków, które prowadzić je są zdolne na szczyty potęgi. Aliści potrzeba było jednego „wstrząsu" o zasadniczym dla bytu państwowego Polski znaczeniu, aby się okazało, że naród polski ani tępy nie jest ani obojętny na losy kraju ani też partie i warstwy nie przekładają samolubnych interesów klasowych ni partyjnych nad dobro ogółu.

Z chwilą, kiedy przenikać poczęły do wiadomości ogółu informacje o żądaniach naszego zachodniego sąsiada, rozpoczęło się zwieranie szeregów, zupełnie samorzutnie i bez niczyjego wpływu. Mowa Hitlera z 28 kwietnia podziałała jak błyskawica rozświetlająca mroki niepewności, a odpowiedź ministra Becka uderzyła niby piorun, wywołujący iskry niesłychanego zapału.

Naród polski nabrał znowu zaufania do naszej polityki zagranicznej, które zanikało w poprzednim okresie. Dowód to najlepszy, że *można mu powiedzieć prawdę o położeniu kraju*, że pozbawione wszelkiej racji są praktyki,

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Pracowity dzień Sejmu.

Cztery nowe ustawy.

Oddłużając rolników nie chcą krzywdzić wierzycieli.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 31. 5. Przed wczorajszym posiedzeniem sejmu rozeszła się pogłoska, że ze strony rolników z OZN należy się spodziewać zgłoszenia wniosku o uzupełnienie porządku dziennego sprawą **oddłużenia rolnictwa.** Istotnie podkomisja rolna zajmowała się odnośną sprawą. Pomimo wielkich wysiłków podkomisji rolnej do uzgodnienia projektu między rządem a rolnikami nie doszło do porozumienia. Wskutek tego nie można też było zwołać i komisji rolniczej. Sprawa ta ma być rozważana w nadchodzący czwartek. Rolnicy OZN przywiązują do tego wielką wagę. Chodzi o to, by mogli się wykazać przed swoimi wyborcami pozytywnymi rezultatami.

Ministerstwo skarbu stoi na stanowisku, że można udzielić tylko pewnych ulg rolnikom, natomiast względy skarbowe nie pozwalają na oddłużenie.

Izby rzemieślnicze oparte o cechy.

Sejm przyjął projekt ustawy o izbach rzemieślniczych. Główną zmianą, jaka wprowadza do działalności izb nowa ustawa, jest obowiązek współdziałania izb rzemieślniczych z cechami i innymi organizacjami rzemiosła. Powszechności wyborów nie będzie. Wybierać będą wyłącznie cechy rzemieślnicze. 3/5 radców pochodzić będzie z wyboru, pozostałych mianować ma minister. Nadzór nad wyborami sprawować będzie nie wojewoda, ale główny komisarz wyborczy. Zarówno czynne, jak i bierne prawo wyborcze przysługuje tylko członkom cechów. Do chwili obecnej władze naczelne izb pochodziły z mianowania ministra. Projekt przewiduje wybór wszelkich władz związkowych.

Zupełnie nieoczekiwanie rozwinęła się przy tym punkcie porządku obrad dłuższa dyskusja. Przemawiało 9 posłów i min. Roman, który stwierdził, że rząd uwzględniając życzenia rzemiosła, daje samorządowi rzemieślniczemu pewnego rodzaju kredyt moralny. Poseł Jóźwiak domagał się prawa wyborczego dla czeladników. Szczególnie na ziemiach zachodnich organizacje czeladnicze są bardzo rozwinięte. Niechże i czeladnicy będą powoływani na radców! Sejm przyjął projekt ustawy bez zmian, to znaczy, że wniosek posła Jóźwiaka upadł.

Ojcostwo dla dzieci opuszczonych.

Wiele interesujących momentów poruszono przy dyskusji nad ustawą o adoptacji dzieci opuszczonych. Stwierdzono przede wszystkim, że zjawisko opuszczania dzieci wzmaga się w Polsce. W r. 1935 opuszczono 2.140 dzieci, zaś w r. 1937 — 2.475. Są to dane statystyczne. Rzeczywiste cyfry są jeszcze wyższe. Ustawa przewiduje, że dziecko może być adoptowane czyli przyjęte na własne do lat 7. Chodzi tutaj o to, by skłonić przybranych rodziców do przyjmowania dzieci w wieku przedszkolnym, a nie dla spekulacji majątkowych. Dziecko przybrane otrzyma nazwisko rodziców przybranych. Przyjęto poprawkę, że **dziecko wyznania rzymsko-katolickiego może być przybrane jedynie przez rodziców katolików.**

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Układ płatniczy korzystny dla Francuzów.

Następnie sejm przyjął układ płatniczy z Francją, gwarantujący Francuzom przekaz wszystkich sum, należących się za przywóz towarów francuskich do Polski. Ogólna wartość wwozu francuskiego do Polski nie przekroczy 80% wartości wywozu polskiego do Francji. Uposażenia obywateli francuskich, zatrudnionych w Polsce będą przekazywane tylko w wysokości 50% netto, to znaczy po potrąceniu podatków i świadczeń.

Karę — zamiast odsiedzieć można odrobić!

Sejm przystąpił wreszcie do ustawy o wykonaniu pracy na rachunek grzywny.

Art. 43 kodeksu karnego powiada, że sąd w razie nieściągalności grzywny może nakazać wykonanie pracy na rachunek grzywny. Stosowanie tej zasady odciąży więziennictwo. Na dzień 1 grudnia 1938 pojemność naszych więzień wyrażała się cyfrą 50.032, a zaludnienie 70.233. Ustawa określa jako najniższy wymiar czasu pracy 1 dzień, a najwyższy trzy miesiące. Od pracy skazany może się uwolnić w każdym czasie przez złożenie kwoty pieniężnej, przypadającej jeszcze do uiszczenia, lub jej części co powoduje skrócenie czasu pracy. Praca odbywa się w obrębie gminy, w której skazany przebywa. Podczas pracy skazany korzysta z własnego mieszkania i wyżywienia. Jeżeli gmina nakaże pracę w odległości większej niż 5 km, to na żądanie skazanego powinna mu dać mieszkanie i wyżywienie. Projekt ustawy uchwalono bez zmian.

—::—

Dwóch polskich magnatów zginęło w wypadku samolotu.

Lublin, 31. 5. (PAT). **W dniu 29 maja do Andrzeja hr. Potockiego, właściciela majątku Międzyrzecz w pow. radzyńskim przylecieli w odwiedziny awionetką hr. Stanisław Zamoyski z powiatu chrzanowskiego i hr. Jan Tyszkiewicz, właściciel majątku pod Wilnem. W dniu 30 maja, o godz. 10 rano, gdy wystartowali w drogę powrotną, przy wzlocie podczas startu, awionetka zawadziła ogonem o płot, urywając ster. Samolot wzniósł się na wysokość 100 m i zaczął szybować w kierunku południowym. Wskutek braku steru stracił równowagę i runął na pola majątku Międzyrzecz, rozbijając się doszczętnie. Pod gruzami zginęli pilot hr. Zamoyski i jego towarzysz hr. Jan Tyszkiewicz. Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz, celem przeprowadzenia śledztwa.**

Linia Zygfryda pod wodą.



Wskutek wylewu Renu, fortyfikacje niemieckie na granicy zachodniej, tzw. linia Zygfryda zostały zalane. Strzałki pionowe wskazują miejsca schronów niemieckich, **przejściowo zalanych wodą.**

Zatarg rosyjsko-japoński.

Artyleria sowiecka ostrzeliwała kanonierki japońskie.

Tokio, 31. 5. (PAT). Agencja Domei donosi, iż dwie mandżurskie kanonierki były ostrzeliwane przez artylerię sowiecką na rzece Ussuri. Załoga obu kanonierek poważnie ucierpiała. Władze mandżurskie z powodu tego incydentu złożyły protest u władz sowieckich.

Regent Jugosławii w Berlinie.

Białogród, 31. 5. (PAT). Agencja Avala donosi, że wczoraj wieczorem wyjechał do Niemiec książę regent Paweł z księżną Olgą. Księciu Pawłowi towarzyszy minister Markowicz.

Rokowania duńsko-niemieckie.

Sztokholm, 31. 5. (PAT.) Z Kopenhagi donoszą, że rokowania duńsko-niemieckie w sprawie paktu nieagresji posunęły się tak daleko, że podpisanie paktu spodziewane jest już w bliskim czasie. Tekst paktu wzorowany ma być na projektach paktów z innymi sąsiadami Niemiec, jednak na skutek inicjatywy duńskiej włączono do paktu ustęp, iż podstawę duńskiej polityki zagranicznej stanowi neutralność.

Zaufanie.

(Ciąg dalszy).

mające na celu zbagatelizowanie niektórych faktów. Osobliwe praktyki *cenzury* będą kiedyś przez historię odpowiednio ocenione.

Rozwój wypadków dowiódł, *że rząd może i powinien mieć całkowite zaufanie do narodu.* Chodzi teraz tylko o to, *aby rząd postępowaniem swoim zdobył całkowite zaufanie narodu.* Nie trudne to wcale zadanie w chwili, kiedy wszyscy łączą się dokoła armii i jej czynników kierowniczych.

Hasłem na dziś być musi: „usuwać wszystko, co wywołuje rozdwojenie, unikać wszystkiego, co budzi nieufność“!

—::—

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt. (PAT.) Według komunikatu oficjalnego wyniki wyborów parlamentarnych przedstawiają się w sposób następujący: blok rządowy 169 mandatów, partia węg. nar.-socjalistów 13, partia „obrony rasy“ 3, partia „woli narodowej“, zblokowana z partią drobnych rolników 9, „front narodowy“ 3, liberałowie 5, socjal-demokraci 5, front narodowo chrześc. 3, niezależni 2 mandaty. Wyniki powyższe nie są kompletne, gdyż nieznane są jeszcze rezultaty wyborów w 24 okręgach.

Angielska Partia Pracy za powszechną służbą wojskową.

Londyn, 31. 5. (PAT) Kongres Labour Party, odbywający się w miejscowości nadmorskiej Southport, powziął doniosłą decyzję. Trzy najbardziej radykalne okręgi socjalistyczne wielkiego Londynu, — mianowicie okręg Hammersmith oraz obydwa okręgi St. Pankrace, w których silne są wpływy skrajnych elementów partii, przedstawiły kongresowi wniosek, aby partia przeciwstawiła się czynnie przymusowej służbie wojskowej.

Wniosek został olbrzymią, po prostu przytłaczającą większością odrzucony. Za wnioskiem wypowiedzieli się delegaci przedstawiający tylko 286 tys. członków partii, przeciwko wnioskowi wypowiedzieli się delegaci reprezentujący **1.670 tys. członków partii.**

W zwierciadle dnia

Zazwyczaj dobrze poinformowany korespondent berliński „Neue Züricher Zeitung“ donosi swemu dziennikowi, że prasa niemiecka otrzymała instrukcję prowadzenia walki prasowej z Polską bardziej powściągliwie. Wysuwając na plan pierwszy sprawy gdańskie — zaniechano pisać o „korytarzu“ pomorskim, uważając, że sprawa ostatnia rozwiązana może być jedynie w ramach ogólnego konfliktu europejskiego. Wszystko — zdaniem szwajcarskiego obserwatora — wskazuje na to, że Hitler „obrażony w swej dumie dyktatora“ przyczaił się i czeka na stosowniejszą porę do ponowienia żądań niemieckich, tym razem w formie więcej stanowczej. W czerwcu rozpoczną się sianokosy, od połowy lipca do połowy sierpnia potrwają żniwa. Bez zebrania tych plonów, Hitler nie odważy się rozpoczynać wojny. Tym gorzej dla Niemców, że nie posiadają odpowiedniej ilości rąk do pracy, polscy robotnicy sezonowi nie przyjechali, a włoscy są zbyt słabi i leniwi, czeskim najemnikom zaś nie można ufać. Pomoc przy żniwach zaofiarowało kilkanaście tysięcy akademików, również rezerwiści-rolnicy mają być urlopowani.

Nie trzeba przy tym zapominać, że roboty fortyfikacyjne na reklamowanej „linii Zygfryda“ daleko jeszcze są w polu... a nad wschodnią granicą, szczególnie na Śląsku dopiero zaczęte!

Przy budowaniu schronów nad Renem pracuje — wedle obliczeń szwajcarskich — przeszło 300 tysięcy ludzi.

Jeżeli więc przetrzymamy „ból“ i nie wyrwiemy chorego zęba gdańskiego, zadowalając się chwilowo plombowaniem — przed ukończeniem żniw wojny nie będzie.

* * *

Bismarck ostrzegał, żeby nie wierzyć gazetom podczas... wyborów i wojny, gdyż wtedy najwięcej, kłamią. (On to najlepiej potrafił!)

Różne „Tempa Dnia“ i czerwone „Ekspressy“ zaalarmowały ludność Śląska cieszyńskiego nowiną o pojawieniu się oddziałów włoskich w Morawskiej Ostrawie. Czeskie dzienniki wykpiły sensację gazeciarską, zaprzeczając jakoby Włosi przyjechali zadokumentować swe „braterstwo broni“ z Niemcami.

Mimo zaprzeczeń bajka o włoskim oddziale bersalierów (strzelców alpejskich) pokutuje w nowym wydaniu pism brukowych. Podobno... wyżsi oficerowie włoscy razem z niemieckimi badają teren graniczny.

Być może, że ci domniemani Włosi odbywają przejażdżkę naukową, krajoznawczą... w poszukiwaniu kurcząt i makaronu. (n)

Jak Niemcy walczyli w Hiszpanii.

Prasa niemiecka z okazji powrotu legionu „Kondor“ ujawnia szereg nieznanych szczegółów.

Na czoło wiadomości dzisiejszych wysuwa się

SPRAWA POWROTU OCHOTNIKÓW WŁOSKICH I NIEMIECKICH Z HISZPANII.

Wyjazd Włochów i Niemców z tego kraju ma duże znaczenie przede wszystkim DLA FRANCJI, która od strony Pirenejów mogła być zaatakowana przez Włochów i Niemców.

WYJAZD TYCH WOJSK USUWA TO NIEBEZPIECZEŃSTWO.

W GDAŃSKU po staremu. Taktyka hitlerowskich agentów idzie po linii

UTRZYMYWANIA W TYM MIEŚCIE STANU NIEPOKOJU I PRZEDŁUŻANIA OBECNEGO KONFLIKTU.

Gramofon gdański tak gra jak go berlińska ręka nakręci. Wściekłość z jaką ostatnio powitano powrót tam komisarza Ligi Narodów też ma swoje źródło w Berlinie. Polska ma oczy skierowane na Gdańsk. Czuwa armia i czuwa naród polski.

KONFLIKT NA DALEKIM WSCHODZIE między Japonią a Sowietami, mimo nowego starcia nie jest groźny.

Pocieszające wiadomości płyną z JUGOSŁAWII. Wprawdzie kierownicy tego państwa jeżdżą do Berlina, ale

NARODY SŁOWIAŃSKIE, TWORZĄCE TO PAŃSTWO WCALE TEGO NIE CHCĄ.

Berlin, 31. 5. (PAT.) Prasa niemiecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone legionowi „Kondor“, wracającemu dziś na 5 statkach do Hamburga. Artykuły te, często pióra znanych wojskowych niemieckich i dowódców poszczególnych oddziałów legionu, zawierają materiał świadczący o tym, że zorganizowana pomoc zbrojna Rzeszy dla gen. Franco postanowiona została przez „wodza **już w lipcu 1936 r.**“. W tym samym miesiącu odpłynęli do Hiszpanii pierwsi żołnierze niemieccy, pod pretekstem wycieczki „Union“. Równocześnie rozpoczął swą działalność utworzony przy ministerstwie lotnictwa Rzeszy „sztab specjalny dla ochotników“. Drogą powietrzną przybyło do Hiszpanii 20 samolotów transportowych typu „Junkers“, które **przewiozły 15.000 wojsk tubylczych z Maroka do Hiszpanii.**

Przybywają następnie do Hiszpanii niemieckie **oddziały lotnictwa myśliwskiego, ciężkie baterie przeciwlotnicze i dwie kompanie czołgów.**

Oddziały niemieckie (w listopadzie 1936 r.), liczące **6.500 żołnierzy** rozmieszczone zostały wzdłuż całego frontu hiszpańskiego. Dowodzi nimi płk niemiecki sztabu generalnego Warlimont.

We wrześniu 1936 r. specjalna grupa pancerna wojsk niemieckich rozpoczyna szkolenie oficerów i podoficerów hiszpańskich w broniach pancernych i przeciwpancernych. Od sierpnia 1936 r. działa w Hiszpanii specjalny **oddział marynarki wojennej Rzeszy,** zajmujący się przede wszystkim **szkoleniem hiszpańskich oddziałów poławiaczy min.** W listopadzie Berlin przekonawszy się o tym, że wojna domowa będzie długotrwała, postanawia **wysłać do Hiszpanii cały korpus lotniczy,** składający się z grupy bojowej myśliwskiej, wywiadowczej, grupy wywiadowczej lotnictwa morskiego, oddziałów artylerii przeciwlotniczej i łączności oraz taboru lotniczego. Dotychczasowe oddziały niemieckie w Hiszpanii zostają wcielone do tego korpusu, na którego czele staje generał niemieckiego lotnictwa w czynnej służbie Sperrle, dowódca 5 okręgu lotniczego Rzeszy. Korpus otrzymuje nazwę legionu „Kondora“. W dalszym rozwoju wojny hiszpańskiej korpus ten specjalizuje się coraz bardziej w służbie instruktorskiej, prowadząc od początku r. 1937 **obóz szkoleniowy dowódców kompanii, szkoleniowy batalion piechoty, obóz szkoleniowy broni pancernej i przeciwpancernej i miotaczy ognia oraz obóz szkolny dla artylerii i wojsk łączności.** Jednocześnie prowadzi on kursy szkoleniowe dla wszystkich oddziałów broni na poszczególnych odcinkach frontu.

Według danych niemieckich przez kursy te przeszło **56 tys. Hiszpanów.** Szczególnie podkreśla się udział legionu w organizowaniu służby łączności wzdłuż całego frontu, przy czym prasa niemiecka w sprawozdaniach swych podkreśla, że oddziały prowadzone przez legion niemiecki przepojone zostały „duchem niemieckim“.

Dowództwo nad legionem niemieckim sprawowali kolejno: płk. sztabu generalnego Warlimont do października 1936 r., generał lotnictwa Sperrle do października 1937 r. (obecny szef trzeciej armii lotniczej z siedzibą w Monachium), generał lotnictwa Volkman do listopada 1938 r. (obecny komendant wojskowej akademii lotnictwa), gen. mjr. Richthofen, który w 1935 r. przyjęty został do lotnictwa niemieckiego w randze majora, od początku 1937 r. pełnił służbę szefa sztabu legionu niemieckiego w Hiszpanii, a w listopadzie 1938 r. zaawansował na generała (w wieku lat 44) i mianowany został równocześnie dowódcą legionu. Jak wynika z poszczególnych sprawozdań, legion niemiecki składał się z wojsk lotniczych, przeciwlotniczych i pancernych.

Prasa nie ujawniła siły liczebnej legionu, ani strat, które poniósł. Nie podano również, czy legion wraca wraz ze sprzętem wojennym, czy też sprzęt ten pozostał w Hiszpanii. Legionowi towarzyszą generałowie hiszpańscy Yague, Solchaga, Valieno, Alonso i Campos.

Na sztandarze legionu niemieckiego w Hiszpanii o barwach narodowych hiszpańskich widnieje niemiecki krzyż z odznaką niemieckich wojsk lotniczych oraz emblemat Falangi.

Szczyt naiwności niemieckiej

W Gdańsku do 1 lipca liczą na „przewrót polski“.

Gdańsk, 31. 5. (Wiad. wł.). W chwili, w której naród polski jest więcej zwarty i jednolity niż kiedykolwiek, w której jest szczególnie zdecydowany odeprzeć nawet najlżejsze chociażby zakusy na interesy polskie, propaganda hitlerowska w Gdańsku wydała hasło pocieszenia dla swych członków partyjnych, że mianowicie „do 1 lipca Gdańsk wróci do Rzeszy, ponieważ do tego czasu nastąpi „przewrót w Polsce“, który zadanie Rzeszy ułatwi“.

Nie ma głupstwa, któregoby agitacja hitlerowska w tych dniach nie rozpowszechniała na terenie W. M. Gdańska dla podtrzymania ducha swych członków partyjnych.

Stwierdzić jednak trzeba, że obecnie nawet najzagorzalsi narodowi-socjaliści w Gdańsku nawet przyjmują wszelkie zapowiedzi, hasła i terminy z wielkim niedowierzaniem. (o)

Wojna odroczona?

Gdańskie oddziały militarne na częściowym urlopie.

Ale do 4 czerwca tylko.

Gdańsk, 31. 5. (Wiad. wł.). Do Gdańska nadszedł z Rzeszy rozkaz udzielania wojskowym i półwojskowym częściowych urlopów.

Rozkaz ten ograniczą udzielanie urlopów tylko do 4 czerwca z uzasadnieniem że do tego terminu nie grożą żadne komplikacje w sprawie Gdańska. Wobez tego żołnierze policji gdańskiej, „Frontu Pracy“ i militarnych oddziałów szturmowych SA, zmotoryzowanych, lotnictwa i in. korzystały z urlopu w okresie Zielonych Świąt i korzystają obecnie. Wygląda to na to, jak gdyby wojna przez hitlerowców na kilka dni została odroczona. (o)

Nieudany początek sezonu w Sopotach.

740 Niemców sprowadzono z Łotwy.

Ubytek 80% kuracjuszów.

Gdańsk, 31. 5. (Wiad. wł.). Początek sezonu w Sopotach rozpoczął się pod złym znakiem w pierwsze święto 28 maja. Koncerty i imprezy musiano przenieść z ogrodu kuracyjnego do sal domu kuracyjnego. (o)

W kołach administracji kąpielowej i miejskiej Sopot liczą się z góry z bardzo złym przebiegiem sezonu. Fachowcy obliczają, że około 80% właściwych kuracjuszów w tym sezonie ominie Sopoty, że mianowicie z Polski nikt nie przyjedzie, a właśnie z polskich kuracjuszów ciągnęła niemiecka ludność Sopot, restauracje i kawiarnie największe zyski.

Dla załatania sytuacji sprowadzili Niemcy do Sopot na statku „Tannenberg“ 740 wycieczkowiców hitlerowskich z Łotwy, głównie z Rygi. Do utrzymania tej wycieczki jednak musiały Sopoty jeszcze z własnych funduszów sporo dołożyć. (o)

Gdańscy hitlerowcy rozjuszeni na Stolicę Apostolską.

Gdańsk, 31. 5. (Wiad. wł.) Fakt, że organ Watykanu „Osservatore Romano“ powołując się na prasę skandynawską stwierdza (jak jest w istocie) zupełną zależność gospodarczą portu gdańskiego od Polski, doprowadza hitlerowców gdańskich do najwyższej złości. W związku z tym „Vorposten“ gwałtownie atakuje Stolicę Apostolską, której zarzuca, że robi „Greuelpropaganda“ przeciw Gdańskowi i miast słuchać berlińskich wieści z Gdańska, wierzy informacjom polskim jak Londyn i Paryż. (o)

Gdańsk przeciw Lidze Narodów.

Prof. Burckhardt u prez. Greisera.

Gdańsk, 31. 5. (Wiad. wł.) Prof. Burckhardt, wysoki komisarz Ligi Narodów wrócił do Gdańska na święta. W dniu 28 bm. złożył on wizytę stronie polskiej jak gdańskiej. Po długiej rozmowie, którą wys. komisarz odbył z prez. senatu gdańskiego Greiserem, rozeszły się w Gdańsku wiadomości, że Gdańsk hitlerowski gwałtownie obawia się rozszerzenia pełnomocnictw przedstawiciela Ligi Narodów w Gdańsku.

Prasa hitlerowska napada ostro na „gubernatora Ligi Narodów w Gdańsku“ twierdząc, że p. prof. Burckhardt nie przyznaje się do takiej misji. Organy hitlerowskie gwałtownie zwalczają radę Ligi Narodów, Komitet Trzech oraz wszelkie czynniki genewskie jako wrogie „niemieckiemu rozwiązaniu problemu gdańskiego“.

Już sama namiętność, z jaką się dziś w Gdańsku wszelką inicjatywę Ligi Narodów zwalcza, wykazuje, że hitlerowcy obawiają się raportu wysokiego **komisarza** o **położeniu w Gdańsku,** (o)

Dziś ochotnicy włoscy wyjeżdżają z Hiszpanii.

Kadyks, 31. 5. (PAT). Termin wyjazdu ochotników włoskich został definitywnie wyznaczony na noc z 31 maja na 1 czerwca. Ochotnicy odjadą na pokładach 8 statków, przy czym pożegnanie ich odbędzie się w sposób niezwykle uroczysty.

W związku z powrotem z Hiszpanii do kraju legionistów włoskich, którzy przedefilują w Neapolu przed królem Wiktorem Emanuelem III, udaje się do Włoch jako specjalny delegat gen. Franco.

—::—

Atak na prezesa Witosa...

Warszawa, 31. 5., (wiad. wł.) Dzisiejszy „Kurier Poranny“ w niesłychany sposob atakuje Wincentego Witosa za to, że będąc skazany w procesie brzeskim wyrokiem prawomocnym i pozbawiony praw obywatelskich na lat 3 staje na czele Stronnictwa i rozwija ożywioną działalność polityczną. Szczególnie ostro atakuje go za to, że wziął udział w święcie ludowym ub. niedzieli. Patriotyczne przemówienie Wincentego Witosa nazywa demagogią a całą jego obecną działalność polityczną bezprawiem. (r)

Pogrzeb śp. prof. Brücknera.

Berlin, 31. 5. W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb śp. prof. Brücknera. Prócz żony i rodziny obecny był na pogrzebie ambasador Lipski, konsul generalny R. P. Kara z personelem ambasady i konsulatu generalnego w Berlinie. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele uniwersytetów polskich, którzy specjalnie przybyli na ten obrzęd.

Zmarłego żegnał w pięknych i serdecznych słowach imieniem polskiego świata naukowego w języku polskim i niemieckim prof. Chrzanowski. W imieniu uniwersytetu berlińskiego i nauki niemieckiej przemówił niemniej serdecznie i obiektywnie prof. Vasmer, uczeń i następca prof. Brücknera.

Na marginesie

W Berlinie umarł jeden z największych Polaków współczesnych, a w każdym razie największy polski uczony śp. prof. Aleksander Brückner.

Jeśli ktokolwiek może powiedzieć o sobie: Jestem Polakiem i nic co polskie nie jest mi obce — to tym człowiekiem był na pewno Aleksander Brückner. Na przestrzeni 1000 lat polskich dziejów, polskiego piśmiennictwa, a przede wszystkim polskiej kultury poruszał się ze swobodą i wyjątkową wprost intuicją. Dla całych pokoleń stał się niezastąpionym przewodnikiem, rozświetlającym mroki i odkrywającym w przeszłości polskiej wielkości zapoznane.

Jedno chcemy podkreślić szczególnie silnie:

Aleksander Brückner umarł w Berlinie, gdzie przez 58 lat był profesorem slawistyki Uniwersytetu Berlińskiego. Przez 58 lat zdala od kraju był niewyczerpanym źródłem najprawdziwszej polskości.

Widać ziemia, na której leży dzisiejszy hitlerowski Berlin, zachowała w sobie niespożyte walory swej słowiańskiej przeszłości, skoro z niej mógł czerpać żywotne soki taki olbrzym polskości, jakim był Aleksander Brückner.

Olbrzymem nazwał Brücknera w pięknym artykule Stanisław Wasylewski, stwierdzając ponad wszelką wątpliwość, że Brückner, choć nie ruszał się z Berlina — „rządził w tym półwieczu całą humanistyką polską, patronując historii, literaturze, lingwistyce, etnologii, archeologii itp. itp. Rządził jako książę udzielny. Trzymając się zasadniczo litery naukowej, umiał wszakże trzasnąć pięścią w stół i narzucić swą wolę, jeśli mu się tak spodobało. Uczeni polscy na przestrzeni trzech pokoleń słuchali Brücknera zawsze z uznaniem".

I dziwna rzecz: „zmarł starzec wiekowy po ukończonej służbie życia, a żal robi się taki, jakby odchodził bardzo zdolny młodzieniec, który nie zdołał jeszcze ziścić pokładanych w nim nadziei!...

I to pewne, że powielekroć odczuje humanistyka nasza brak głosu tego niezastąpionego olbrzyma, który nawet jeśli wołał veto lub szydliwie karcił — słuchany był z czcią najgłębszą!"

* * *

A swoją drogą ciekawe: Aleksander Brückner, któremu literatura polska tyle zawdzięcza, nie był członkiem Polskiej Akademii Literatury...

Brückner na tym nie stracił na pewno!

—::—

Humor polityczny.

RZECZ O MOTORYZACJI.

Raz obywatel ościenny,
przy kawie i ciastku z makiem,
wiódł dyskurs wielce płomienny
z przygodnie spotkanym Polakiem:

Motoryzacja?... I po co,
cóż ona wam dziś przynosi;
na drogach się wozy druzgocą
i łamią tysiące osi.

A Polak mieszając pół czarnej
odparł mu: — Ach, bez przesady,
Choć u nas drogostan jest marny,
Lecz u was są autostrady...

(„Kurier Warszawski")

EUROPA TAŃCZY.

— Niemcy?
— Zbójnickiego!
— Anglia?
— Poloneza!
— Włosi?
— Pląsy starogermańskie!
— My?
— Oberka odbijanego!

W BERCHTESGADEN.

— Co z Polakami? — zapytał Goering Hitlera.

— Zmieniłem im miejsce zamieszkania. Dawniej wmawiałem w nich, że mam ich w sercu, dziś wiem, że mam ich w wątrobie.

KRAJ FILOZOFII.

— Filozofia święci w tej chwili w Niemczech triumfy. W osiemnastym wieku istniał tam w Królewcu jeden wielki filozof Kant, obecnie wszystko, co czynią Niemcy, to same kanty.

(„Mucha")

List z Paryża.

Rosja w pokojowej koalicji.

(Od własnego stałego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w maju.

Porozumienie między Anglią, Francją i Rosją dochodzi wreszcie do skutku. Układy były długie i trzeba przyznać, że szły ciężko. Anglia, która przyjęła sojusz z Polską, — miała poważne zastrzeżenia w sprawie rozciągnięcia swych zobowiązań i na Sowiety. Ponieważ jednak zarówno w Londynie jak i w Moskwie pragnienie dojścia do kompromisu było szczere — przeto oba państwa skorzystały z pośrednictwa Francji. I w Genewie usunięto ostatnie przeszkody. W przyszłym tygodniu Rosja znajdzie się we froncie mocarstw, które **Chamberlain określił mianem „koalicji pokoju".**

Prasa paryska rozpisuje się szeroko na temat „sukcesu dyplomacji francuskiej". Zadowolenie przebija się z tonu wszystkich dzienników, prawicowych bynajmniej nie wyłączając. Przeciwnie, największym szampionem ścisłego porozumienia z Rosją był Henryk de Kerillis, redaktor prawicowej „L'Epoque", którego niechęć do ustroju panującego w Sowietach, jest znana we Francji. Jednakowoż w porozumieniu, które zostanie zawarte i będzie z pewnością pilnie przestrzegane nie chodzi wcale o „sympatie bolszewickie". Chodzi o coś całkiem innego. O co?

Niech nam będzie wolno sięgnąć do naszego artykułu z kwietnia 1935 roku — i pozwolić sobie na stwierdzenie, że jego treść nie uległa przedawnieniu, przeciwnie, nabiera dzisiaj żywych barw aktualności.

„Stosunki w Europie — pisaliśmy — układają się w ten sposób, że o zneutralizowaniu Rosji, o wyłączeniu jej z koncertu europejskiego — nie ma mowy. Rosja, wszystko jedno jaka — jest rzeczywistością europejską i z faktem tym musi się liczyć każdy polityk, który chce zachować realną linię swych koncepcyj. Francja dąży do wygrania karty rosyjskiej nie ze względu na jakiekolwiek sympatie komunistyczne. Nie ma ich na Zachodzie, podobnie jak nie było entuzjazmowania się ustrojem carskim. **Ale jeżeli państwa zachodnie nie zdobędą sobie wpływów na terenie olbrzymiego państwa — to prędzej czy później wpływy te staną się udziałem Niemiec.** A do tego żadnemu odpowiedzialnemu za swe posunięcia mężowi stanu dopuścić nie można. Nowe Rapallo byłoby wyrokiem śmierci dla Europy — nie mówiąc już o losie Polski.

Nie można również Rosji „zneutralizować". Dlaczego? Albowiem zachowanie neutralności może w pewnych chwilach nastręczać podobne pokusy, jakim nie oparły się Włochy w roku 1915. **Rozgrywając partię z Niemcami, trzeba mieć w ręku wszystkie karty, wszystkie atuty.** Dlatego też prawicowy i na wskroś zachowawczy Laval prowadzi ożywione rozmowy z sowieckim komisarzem dla spraw zagranicznych, Litwinowem".

Jasnowidztwo Barthou.

Co można dzisiaj do tych słów dorzucić? Nic, prócz najskromniejszego chociażby uznania dla wielkiej mądrości i genialnej przenikliwości francuskiego męża stanu, **Ludwika Barthou.** Był on bowiem projektodawcą Paktu Wschodniego, który gdyby doszedł do skutku w 1935, to nie potrzebowalibyśmy myśleć o grożącej Europie wojnie. Wielki, zresztą na wskroś narodowy i prawicowy polityk, zdawał sobie doskonale sprawę, że wrogiem pokoju nr 1 są Niemcy, że tylko izolacja Trzeciej Rzeszy zdolna jest zapewnić zarówno Francji, jak i nowopowstałym państwom — długi okres całkowitego bezpieczeństwa.

Nie chodzi — mówił w 1934 roku — **o tworzenie jakiejś antyniemieckiej koalicji. Lecz trzeba w interesie Europy pojętej jako całości — a więc i w interesie narodu niemieckiego — zmniejszyć i ograniczyć te dążenia, któreby mogły stwarzać korzystne podłoża do rozstrzygania siłą zagadnień międzynarodowych.**

Niestety, projekt Barthou nie został przyjęty. Wysuwano przeciw niemu te same zarzuty, jakie dzisiaj stają się poważnymi argumentami w ustach wszystkich mężów stanu państw koalicyjnych. I jeszcze raz okazało się, że społeczeństw i państw teoretycznie wychować nie można, że trzeba dopiero spojrzeć w twarz bezpośredniemu niebezpieczeństwu, aby przyznać rację tym, którzy bezskutecznie zwracali uwagę na grozę Trzeciej Rzeszy, którzy ostrzegali, przekonywali, zaklinali by nie ufać papierowym paktom i perfidnym zapewnieniom przyjaźni.

Dzisiaj wracamy do idei Paktu Wschodniego — i myśl porozumienia z Rosją ma za sobą jeszcze więcej argumentów, aniżeli w roku 1934. Wówczas bowiem nie mieliśmy jeszcze „osi", przeciwnie, gotowała się Stresa i ponadto była niepodległa Austria i Czechosłowacja. Wówczas wystarczyłoby ścisłe porozumienie Francji, Anglii, Polski i Czechosłowacji, aby nie dopuścić do rozrostu hegemonii niemieckiej. Wówczas jeszcze Niemcy nie zdecydowały by się na podjęcie zbrojnej awantury, nawet gdyby w Berlinie miano pewność neutralności Moskwy.

Dzisiaj trzeba się poważnie liczyć z tymi zmianami, jakie dokonały się w roku 1938 i 1939. Można wyrażać słuszne zastrzeżenia co do przereklamowanej siły „osi" — ale byłoby ogromnym błędem jej nie doceniać, lub ją lekceważyć. A jakichkolwiek błędów popełniać teraz już nam nie wolno; jesteśmy bowiem w pierwszej linii okopów. Rządy Niemiec i Włoch szanują jedynie i wyłącznie argumenty siły — **i jakiekolwiek wahanie się bądź to Moskwy, bądź to mocarstw zachodnich, byłoby nie zachętą do utrzymania pokoju, lecz pokusą do wojny.** Najlepszym tego dowodem jest ten chór radosnych głosów w prasie totalnej, który podniósł się po dymisji Litwinowa i pogłoskach o rzekomej zmianie kursu polityki rosyjskiej. Ów niemal przyjazny ton, jakim prasa „antykominternu" pisała wówczas o Sowietach — **jest więcej niż charakterystyczny. I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby nad Sprewą i Tybrem miano jakiekolwiek nadzieje „powrotu do Rapallo" — to wykorzystanoby je natychmiast.** A największych starań w tym kierunku dołożyłyby Włochy, oczywiście nie przez sympatie dla komunizmu, ale z chęci znalezienia trzeciego partnera w niebezpiecznym związku.

Rapallo nie dojdzie do skutku, gdyż w Moskwie, jak zresztą i w całym świecie Niemcom nie wierzą. Europa potrzebna jest Rosji — gdyż władcy Kremlu, wszystko jedno biali czy czerwoni, znają bardzo dobrze niemieckie plany marszu na Ukrainę i do Zatoki Botnickiej. Odnośne ustępy w mowie ministra Becka dały z pewnością bardzo dużo do myślenia kierownikom polityki rosyjskiej. Niepodległość Polski jak i państw bałtyckich musi leżyć w najbardziej żywotnym interesie naszych wschodnich sąsiadów — bez względu na ustrój, jaki w danej chwili posiadają. Rozbiór Polski już raz skończył się nieszczęściem Moskwy — powtórzenie tej zbrodni równałoby się nie tylko katastrofie ale całkowitej zagładzie Rosji.

Z Rosją można iść razem.

Ale z drugiej strony Rosja potrzebna jest Europie. Jesteśmy głęboko przekonani, że ewentualna wojna skończy się klęską „osi" — ale należy się liczyć z możliwością, iż będzie to wojna długa i ciężka. Trzeba będzie utrzymać kontakt z Zachodem, trzeba będzie mieć do rozporządzenia porty czarnomorskie i to nie tylko Constanzę, gdyż interwencja Rumunii nie jest pewna. Trzeba będzie rozporządzać większą ilością surowców, może zajść również potrzeba uzupełnienia sprzętu technicznego. Są to wszystko możliwości, które należy już dzisiaj przewidzieć, z którymi należy się liczyć. A im większą ilość tych atutów będziemy mieli do dyspozycji — tym lepiej. Argumentem przeciwko Paktowi Wschodniemu było twierdzenie, że nie możemy wpuścić w swe granice kilkumilionowej armii rosyjskiej. Otóż podobnie jak w roku 1934 tak i dzisiaj uważamy ten argument za nieistotny. Przede wszystkim w Rosji nikt nie objawia zbytniej chęci do mobilizowania olbrzymiej armii i wysyłania jej na front zachodni. Przeciwnie, wiele okoliczności w Moskwie przemawiałoby za tym, aby Sowiety nie za bardzo angażowały się w działaniach wojennych. **Powtóre, kwestia udzielenia pomocy militarnej i jej stopień — należy do kompetencji odnośnych sztabów generalnych i rozmiary danej akcji można bardzo dobrze ustalić jeszcze w czasie pokoju.** Nie ulega wątpliwości, że sztab armii polskiej przyjąłby ewentualną pomoc tylko w takim zakresie, jaki nie pociągałby najmniejszych niebezpieczeństw dla zasadniczych interesów polskiej suwerenności państwowej. Jak wspomnieliśmy, sądzimy, że wystarczyłaby pomoc w dowozie surowców oraz współdziałanie natury czysto technicznej.

I jeszcze raz (nawet z pewnym zażenowaniem, gdyż są to sprawy tak jasne) **należy podkreślić, że współpraca z państwami o odmiennym ustroju społecznym nie jest bynajmniej zgodą na przyjęcie tego ustroju.** Za czasów Jana Kazimierza Polska, przyjmując pomoc tatarską, nie miała najmniejszego zamiaru przechodzić na islamizm. Dzisiaj państwem sąsiadującym i najbardziej zaprzyjaźnionym z Rosją jest Turcja — której ustrój nie posiada żadnych cech wspólnych z ustrojem komunistycznym. Zresztą odporność polska na wzory państw sąsiednich jest bardzo silna — i wykazaliśmy to w latach powojennych, kiedy płonęły wszystkie granice a organizacja państwa znajdowała się w stanie płynnym. Jeżeli wrogo nastawiona Rosja nie zdołała nas zbolszewizować — to tym bardziej nie dokona tego Moskwa, znajdująca się w wspólnym bloku państw przeciwstawiających się nawale germańskiej. **Zresztą można być najzaciętszym wrogiem ustroju w państwie Stalina — ale tylko człowiek pozbawiony zdrowych zmysłów mógłby dzisiaj wysuwać twierdzenie, że Polska może sobie pozwolić na luksus posiadania dwóch równie zagrożonych granic.**

Przeciwko porozumieniu z Rosją wysuwano w Anglii argument, że współpraca ta uniemożliwi dobre stosunki z innymi państwami, przede wszystkim z Hiszpanią i raz na zawsze wykluczy nadzieję na odciągnięcie od Trzeciej Rzeszy i Włoch. Tymczasem jest wprost przeciwnie. **Im silniejszy będzie blok państw, zdecydowanych wystąpić przeciwko Niemcom — tym słabsze będą nadzieje Berlina na przeciągnięcie na swoją stronę Hiszpanii lub Jugosławii.** A odwrotnie, gdyby np. Rosja znalazła się w sferze wpływów niemieckich — to koncentryczny atak Trzeciej Rzeszy na Polskę, a Włoch i Hiszpanii na Francję — nie ulegałby najmniejszej wątpliwości. Żyjemy w okrecie, w którym każdy polityk musi liczyć się z dwoma pewnikami:

1. Zasadnicze linie polityki zagranicznej wypisane są na mapie Europy. Mogą zmieniać się ustroje — nie ulegną jednak zmianie warunki geopolityczne.

2. Jedynym czynnikiem, z którym liczą się za równo w Rzymie jak i w Berlinie — jest czynnik siły. Im większa koalicja antyniemiecka, tym większe szanse zachowania pokoju.

A jeżeli państwa totalne, zagrożone wybuchem rewolucji, zaryzykują wojnę jako ostatnią możliwość ratunku? **To wówczas należy się starać, aby wojna ta trwała jak najkrócej. Abyśmy mieli nie tylko nadzieję, lecz pewność zwycięstwa.**

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Proces wydawcy „I. K. C."
przeciw bydgoskiemu „Szabeskurierowi".

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się kilkugodzinna rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi i wydawcy antyżydowskiego pisma „Szabeskurier", wychodzącego w Bydgoszczy — Michałowi Kuligowi, z oskarżenia prywatnego koncernu „IKC" i redaktora M. Dąbrowskiego z powodu zamieszczenia na łamach „Szabeskuriera" artykułów wymierzonych w oskarżycieli prywatnych.

W myśl nowej procedury, rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych, jakkolwiek oskarżyciele prywatni mogli zażądać jawności rozprawy, czego jednak nie uczynili.

Rozprawę odroczono dla przesłuchania dalszych świadków.

W imieniu oskarżycieli prywatnych obok obrońcy Polaka, występował także adw. Rappaport (niearyjczyk).

Z KRAJU

„Jarmark Poleski“. Dorocznym zwyczajem odbędzie się również i w r. b. w Pińsku „Jarmark Poleski“, który zobrazuje całokształt życia gospodarczego Polesia. W roku bież. jednak „Jarmark“ odbędzie się w końcu sierpnia b. r. i potrwa około dwóch tygodni.

15-letni zabójca. 15-letni Kazimierz Raczkowski z Brus (p. Łodzią) pokłócił się ze swym kolegą 16-letnim Eugeniuszem Maździarzem. W pewnej chwili Raczkowski uzbrojony w nóż rzucił się na swego przeciwnika, zadając mu kilka ciosów, od których Maździarz poniósł śmierć na miejscu.

Zagadkowy pożar „Domu Rolniczego“ w Buczkowicach. W Buczkowicach, w ciągu miesiąca, notują już trzeci pożar. W nocy z środy na czwartek wybuchł bowiem pożar w „Domu Rolniczym“, w którym mieściła się Kasa Stefczyka. Spalił się cały dach i połowa budynku. Wszystkie sprzęty zostały ocalone przed płomieniami lecz zniszczone strumieniami wody.

Wariat zabił syna. Alojzy Szczecina, inwalida wojenny zamieszkały w Knurowie (Śląsk) w przystępie szału zamordował najmłodszego syna siedmioletniego Józefa. Zbrodniczego ojca aresztowano.

Budżet miasta Warszawy. Szczegółowa dyskusja nad budżetem miasta stołecznego Warszawy na rok 1939-40 została ubiegłej nocy zakończona. Budżet w przyjętym przez radę miejską brzmieniu wyraża się kwotą zł 357.348.066.

Rewizja w lokalu Niemieckiego Związku Ludowego. Z polecenia prokuratury policja państwowa przeprowadziła rewizję w lokalu Niemieckiego Związku Ludowego w Łodzi. W czasie rewizji władze zajęły szereg dokumentów. Dochodzenia w toku. Szczegółów ze względu na toczące się śledztwo podawać nie możemy.

Piorun zabił 13-letniego pastucha. 13-letni Jasiński Mieczysław ze wsi Sobieszyna pod Częstochową uciekając z bydłem przed burzą, został trafiony piorunem i poniósł śmierć na miejscu.

Likwidacja towarzystw ukraińskich. Starostwo pow. w Kołomyi zarządziło zamknięcie wszystkich towarzystw ukraińskich w Oskrześnicach za działalność niezgodną ze statutem. Zapieczętowano lokale „Proświty“, „Silskiego Hospodara“, „Sojuzu Ukrainek“, „Ridnej Szkoły“ i „Skały“.

Aresztowanie mordercy dzieci. Funkcjonariusze P. P. Łucka aresztowali 27-letniego Edwarda Wolffa, jego przyjaciółki: Mariannę Rudnicką i Marię Dobraniecką oraz brata Wolffa Leopolda. Wolff pozostaje pod zarzutem uduszenia dwojga niemowląt swych przyjaciółek. Poza tym jest on podejrzany o dokonanie sześciu podobnych morderstw.

Znany działacz polski w Ameryce o zbiórce na FON.

„Nowy Świat“ dziennik polski w Nowym Yorku przytacza głos księdza Icicka o FON-ie:

„Jeden z naszych dzienników oświadcza, że wychodźtwo powinno złożyć przynajmniej **pół miliona dolarów** na Fundusz Obrony Narodowej. Może jestem zbytnim entuzjastą, ale gdy wziąłem ołówek do ręki i zacząłem dzielić pół miliona dolarów przez cztery miliony możliwych ofiarodawców, boć **wciąż gadamy, „tu zamieszkuje cztery miliony Polaków“**, to według mej tabliczki, przypadłoby na każdego **po dwanaście i pół centa.**

Nie wiem, ile jest tu Chińczyków w Stanach Zjednoczonych, ale napewno daleko mniej od nas Polaków. Chińskich gazet zasadniczo nie czytam, jednakowoż już dawno słyszałem, że stosunkowo niewielka emigracja chińska, już dawno złożyła **cztery miliony dolarów na obronę Chin,** przed najazdem Japończyków. Czy mamy być gorszymi od Chińczyków?!... Podnieście stawkę przynajmniej do kilku milionów.

Jeżeli osady nasze zabiorą się do systematycznej i wytrwałej pracy, jeżeli po parafiach i osadach tworzyć się będą komitety, które co miesiąc pójdą po domach zbierać podatek na Fundusz Obrony Narodowej, to suma ofiar wkrótce pójdzie w miliony dolarów. Trzeba tylko chcieć pracować i dawać. Nie o jednorazowe, ale o stałe podatki narodowe nam się rozchodzi“.

Poznańscy śpiewacy na FON.

Poznań. Koła śpiewacze zrzeszone w Wielkopolskim Związku Śpiewaczym na terenie województwa poznańskiego zorganizowały zbiórkę na FON w której wyniku złożyły: zarząd główny 100 zł, zarządy okręgowe 950 zł, oraz poszczególne koła okręgu poznańskiego 2.666.75 zł. W dalszym ciągu zbiórki przewidziane jest zorganizowanie przez Wlkp. Zw. Śpiewaczy szeregu koncertów w Poznaniu i innych miastach, których dochód przeznaczony będzie na FON.

Dlaczego zawodzi niemieckie kolejnictwo

Od dłuższego czasu dają się zauważyć poważne trudności komunikacyjne niemieckiego kolejnictwa. Ani jeden pociąg dalekobieżny nie odchodzi i nie przychodzi punktualnie. Przeciętne spóźnienia wynoszą od 15 minut do półtorej godziny. **Podczas mrozów komunikacja była całkowicie sparaliżowana.** Pękały zwrotnice, psuły się przewody elektryczne.

Wiele przyczyn składa się na ten stan rzeczy, a przede wszystkim te, że **Niemcy produkują wszytko z ersaców.** To powoduje, że nawet w normalnych warunkach bez mrozów wszystkie te produkty „zdzierają się“ szybko. Nawet eleganckie wagony po pół roku przedstawiają obraz zniszczenia zupełnego; stoliczki poobłamywane, nie domykające się drzwi itp.

Drugą przyczyną zniszczenia są **masy nowych pracowników niewykwalifikowanych.** Trzeba ich było zatrudnić, więc na rozkaz koleje ich poprzyjmowały. Brak wyszkolenia dał się bardzo szybko odczuć. **Stary wykwalifikowany personel przeszedł „czystkę“ partyjną i został w wielkich ilościach zlikwidowany.** Nowy nic nie umiał i nie wiele m[illegible]ł czasu oraz możności, aby się czegoś nauczyć.

Ukarana buta niemiecka

Lwów, 31. 5. (PAA) Majątek hr. Potockiego w Pomorzanach dzierżawi Niemiec Stanowski-Günter. **Na apel zarządu miejskiego w Pomorzanach o zadeklarowanie P. O. P. Günter odpowiedział ordynarnie i butnie.** Starostwo w Zborowie ukarało zdenerwowanego p. Güntera grzywną 500 złotych.

Strzelno, 31. 5. (PAA) Przybyły do zakładu fryzjerskiego w Strzelnie Niemiec Mutschler ze Sławska, z zawodu rolnik, na prośbę skierowaną w języku niemieckim, aby zaczekał na swoją kolejkę, **zaczął wymyślać, lżąc naród i państwo polskie.** Obecni w zakładzie zrobili doniesienie, zmuszając butnego Niemca do opuszczenia zakładu.

ZE ŚWIATA

— **Niemieckie „słowo“.** W kraju kłajpedzkim nie ma obecnie żadnej litewskiej szkoły powszechnej. W Kłajpedzie obiecywano Litwinom dwie szkoły powszechne. Zapisało się około 400 litewskich dzieci, lecz je przepisano do różnych szkół niemieckich.

— **Angielski samolot desantowy.** W Southampton odbyły się próby z nowym typem samolotu, który ma służyć do przewozu żołnierzy. Aparat, skonstruowany przez fabrykę Cunliffe-Owen, może zabrać 35 osób. Zasięg nowego samolotu wynosi 3.200 km. Maksymalna szybkość, 360 km godz.

— **Amerykański napad.** Na jednej z najruchliwszych ulic Chicago dokonano sensacyjnego napadu rabunkowego. W czasie wielkiego ruchu, dwóch uzbrojonych bandytów zatrzymało samochód, w którym znajdowały się cztery panie chicagowskiego „high life'u“. Bandyci sterroryzowali kobiety i zrabowali im biżuterię oraz drobne kwoty pieniężne łącznej wartości 20.000 dolarów.

— **Przesada graniczy z obłędem.** Szef policji Rzeszy Himmler wydał zarządzenie zakazujące występowania we wszelkiego rodzaju cyrkach wędrownych lub muzeach osobliwości osobom odznaczającym się nienormalnie wysokim wzrostem, karłom, kobietom z brodą itp. zabrania się ponadto demonstrowania w kinoteatrach filmów krótkometrażowych przedstawiających katastrofy, pożary itp.

— **Czyje paluszki?** Działalność szpiegowska na terenie federacji szwajcarskiej przybrała na sile w ostatnich czasach. Prokurator federalny zwrócił się do ludności z apelem, ostrzegając ją przed działalnością agentów obcych wywiadów, wciągających do współpracy młodzież szwajcarską obojga płci.

— **Królowa Mary skończyła 72 lata.** Biuletyn o stanie zdrowia królowej Mary, która uległa wypadkowi samochodowemu, stwierdza, że królowa spędziła niespokojnie noc z powodu kontuzji oka. Kontuzja ta chociaż bolesna nie jest groźna. W ub. piątek królowa Mary skończyła 72 lata.

— **Nie potrafią uczciwie pełnić obowiązków.** Agencja Havasa donosi z Ankary, że trzej niemieccy inżynierzy zatrudnieni w tamtejszym rolniczym instytucie, zostali z miejsca zwolnieni ze swych stanowisk. Przyczyną natychmiastowej dymisji jest propaganda narodowo socjalistyczna którą uprawiali zwolnieni inżynierowie.

— **Sensacyjny obrót w sprawie katastrofy okrętu podwodnego „Squalus“.** Sprawa łodzi podwodnej „Squalus“ przybrała sensacyjny obrót. Mianowicie maszynista mat Prien, któremu podlegał mechanizm zamykania klap przy zanurzaniu, oświadczył, iż jego zdaniem, ma się do czynienia z aktem sabotażu. Lampy kontrolne, wykazujące, czy wszystkie wentyle są szczelnie zamknięte, świeciły normalnie. Prien wymienił nawet jednego z członków załogi, którego podejrzewa o dokonanie sabotażu.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

44)

(Ciąg dalszy).

Ale teraz pozostawiam cię twemu własnemu losowi.

Próbowała potraktować lekko jego słowa:

— To wszystko brzmi jak tytuł nowoczesnej sztuki, drogi Piotrze! „Pozostawiam cię twemu własnemu losowi!“ Nieźle! Będę musiała zabrać się którego dnia do napisania czegoś na ten temat! Dobrze!... — zdjęła z trzeciego palca lewej ręki pierścionek — brylanty oprawne w platynę i posunęła go po obrusie do Piotra. — To w każdym razie ciebie odgradza od tego wszystkiego! Zabierz go Piotrze, może ci się przydać dla innej kobiety!

Niepotrzebne były i okrutne te słowa — zauważył w myśli Piotr. I takie do niej niepodobne! Ale dziś poznał znacznie bliżej Elżbietę, a nowe cechy jej charakteru nie były mu miłe.

Wstała i podniosła białe futro z sąsiedniego krzesła. — Czas już na nas. Prawda?

Skinął na kelnera, zapłacił rachunek, i pośpieszył za nią. Mieli być w kinie, a potem pójść razem na kolację, ale gdy się znaleźli w samochozie i Hardinge podał adres Charlcote, Elżbieta nie próbowała się sprzeciwiać. Wcisnęła się tylko w swój kącik i zamknęła oczy. Przyglądał się jej rękom, spoczywającym na kolanach. Rękawy sukni odsunęły się nieco i Hardinge widział srebrnego słonia, który był przyczyną całego nieporozumienia. Przeklęty słoń! Gdyby nie był go znalazł wtedy, nie przyszłoby mu na myśl podejrzewać o cokolwiek Elżbietę! Wtedy mógłby zatonąć spokojnie w swym szczęściu. Ale rozsądek mówił mu, że tak jest znacznie lepiej, że powinien wiedzieć prawdę, w przeciwnym razie czekałyby go później straszne rozczarowania. Przecież mógłby się z nią ożenić, i co by było, gdyby się dowiedział potem... Ale i teraz niewiele wiedział. Prawdy nie znał!

Taksówka zatrzymała się gwałtownie budząc go z ponurych rozmyślań. Pochylił się do szofera:

— Co się stało?

— Brama zamknięta, proszę pana. Nie mogę wjechać.

Hardinge dopiero teraz spostrzegł, że już byli na miejscu. Duża, żelazna brama zamykała im drogę. Nie wątpił, że musiała być dobrze zamknięta. Doktor Miller nie chciał narażać się na nową wizytę detektywa w swym parku.

— Wysiadę tutaj — rzekła Elżbieta. — Nie potrzebujesz czekać: mam klucz ze sobą.

Hardinge pomógł jej wysiąść z auta, i stał chwilę trzymając jej rękę w dłoni.

— Do widzenia, Elżbieto!

— Do widzenia — odpowiedziała głosem spokojnym, świadczącym o wielkim opanowaniu. — Gdy się spotkamy w przyszłości, będzie to zapewne spotkanie wrogów?

— To zależy od ciebie!

Nie odpowiedziała nic, odwróciła się i odeszła. Otworzyła bramę i zamknęła ją za sobą, i wkrótce postać jej rozpłynęła się w ciemnościach na ścieżce. Hardinge stał patrząc za nią, dopóki biały cień migał mu przed oczami.

Atherton był w hallu, gdy Elżbieta weszła do domu.

— Tak wcześnie? Cóż się stało?

— Będziesz zadowolony, Jerzy, gdy ci powiem, że zerwałam z moim „policjantem“. Wszystko między nami skończone.

— Posłuchałaś mojej rady? Wiedziałem, że tak będzie. To najmądrzejszy krok, jaki zrobiłaś w ostatnich czasach, moja mała.

— Czyż tak? Właśnie się zastanawiam. — Podeszła do schodów i zatrzymała się. — Dobranoc, Jerzy.

— Już do łóżka?

— Tak, jestem zmęczona. Takie zerwanie wymaga pewnego napięcia uczuć, wiesz?

— Racja! Dobrej nocy!

Gdy Elżbieta znalazła się w swoim pokoju, zamknęła drzwi, zrzuciła suknię i stała chwilę, zamyślona, z ustami mocno zaciśniętymi. Nagle, z cichym jękiem: „Piotrze“, upadła na łóżko, chowając twarz w poduszkach i zaczęła łkać rozpaczliwie.

XV.

Nieudany krok.

Rozkaz aresztowania został podpisany, ale William Butt ukrył się, zanim zdołano go wykonać. Nikt nie domyślał się, gdzie mógł się znajdować, mówiono, że opuścił Nową Zelandię. Hardinge dowiedział się tego wszystkiego od Jimmy'ego Cartera, który zatelefonował do niego, wyrażając radość, że poczciwy chłop miał rozum i „dał nogę“.

— Będzie musiał trzymać się z daleka, bo jak tylko pokaże nos w Aucklandzie, zaraz go capną.

Hardinge nie interesował się tak dalece losem Butta, chociaż uważał, że konieczność występowania w sądzie w jego sprawie komplikowałaby obecny stan rzeczy w śledztwie, które prowadził.

Powiedział Jimmy'emu, żeby nie dzwonił bez szczególnych powodów i powiesił słuchawkę, w bardzo złym humorze. Nie ulegało wątpliwości, że czuł się tego ranka wyjątkowo źle nerwowo. Sam siebie chciał smagać, kiedy myślał o tym, jak fatalnie pokpił sprawę! Powinien był wybadać Elżbietę ostrożnie, a nie wybuchać tak gwałtownie, jak oślepiony byk! Zapominał, w swej rozpaczy, że mężczyzna, zaangażowany głęboko uczuciowo, nie umie dyplomatyzować z kobietą, którą kocha! Przecież kochał Elżbietę, chociaż wiedział, że wszystko co powiedziała mu wczoraj, było kłamstwem. Mąż jej nie żył, Hardinge wątpił, czy w ogóle miała męża. Są kobiety, które noszą obrączki i udają mężatki, gdyż życie staje się przez to dla nich łatwiejsze. Pomimo współczesnej emancypacji kobiety zamężne mogą pozwolić sobie na więcej swobody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ GOSPODARCZY

„Tydzień Propagandy Rzemiosła“ na Pomorzu.

„Tydzień Propagandy Rzemiosła“ przeprowadzi Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan w wszystkich swoich ośrodkach przez koła lokalne przy pomocy organizacyj cechowych.

Protektorat przyjął łaskawie **pan wojewoda pomorski, minister Władysław Raczkiewicz.**

Opiekę i współudział w przeprowadzeniu imprezy objęli:

Izba Rzemieślnicza w Toruniu, Pomorski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, zaś Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego odnośnie urządzenia wystaw i pokazów uczniowskich.

Władze państwowe i samorządu gospodarczego proszone są o łaskawą pomoc.

„Tydzień Propagandy Rzemiosła“ ma na celu:

a) upowszechnienie znaczenia rzemiosła polskiego jako podstawy dla unarodowienia życia gospodarczego,
b) **propagandę wyrobów rzemieślniczych,**
c) ożywienie organizacyj rzemieślniczych,
d) stwierdzenie sprawności organizacyjnej rzemiosła pomorskiego.

Termin „Tygodnia Propagandy Rzemiosła“ ustalony został ostatecznie po porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami na czas **od 18—25 czerwca br.** włącznie.

Pierwszy dzień „Tygodnia Propagandy Rzemiosła“ ma mieć charakter „święta“ rzemiosła polskiego i chrześcijańskiego.

W programie „Tygodnia“ przewiduje się:

1) uroczystości połączone z nabożeństwami, pochodami oraz uroczystymi akademiami,
2) wystawy prac uczniowskich, z rozszerzeniem ich na prace czeladnicze na zakończenie roku szkolnego w Szkołach Zawodowo-Dokształcających, uroczyste wręczanie świadectw ukończenia szkoły itp.,
3) rewie mód zainteresowanych zawodów krawiectwa męskiego i damskiego, obuwnictwa i kapelusznictwa, dalej konkursy czesania zorganizowane przez cechy fryzjerskie,
4) **konkursy dekoracji okien wystawowych rzemieślników chrześcijan,**
5) propagandę radiową oraz prasową,
6) propagandę kinową,
7) **propagandę przez afisze, reklamujące wyroby rzemieślnicze oraz kolorowe nalepki z emblematem rzemiosła chrześcijańskiego,**
8) wydanie jednodniówki rzemieślniczej, zawierającej oprócz artykułów propagandowych **spis firm rzemieślniczych polskich chrześcijańskich,**
9) stałe uzewnętrznienie polskich warsztatów rzemieślniczych,
10) zebrania mające na celu spopularyzowanie organizacyj „Rodziny Rzemieślniczej“,
11) **zebrania Czeladzi Rzemieślniczej,** mające na celu spopularyzowanie zakładania kół czeladzi przy cechach,
12) **zebranie Rady Naczelnej Rzemiosła z posłami rzemieślniczymi i pomorskimi.**

Pierwszy dzień „Tygodnia Propagandy Rzemiosła“ tj. 18 czerwca br. jest równocześnie głównym dniem „Tygodnia“.

Pozostałe dni „Tygodnia Rzemiosła“ pomorskiego wyzyska się na zebrania z czeladzią, podwieczorki rzemieślników samodzielnych i ich rodzin oraz przyjaciół rzemiosła, przeprowadzenie oceny okien konkursowych i ustalenie nagród i ustalenie nagród dla uczniów.

Ostateczne imprezy w niedzielę, dnia 25 czerwca obejmą: uroczyste zamknięcie wystaw i rozdanie nagród, rozdanie nagród konkursu okien wystawowych i wieczorki towarzyskie.

Broszury propagandowe będą do nabycia po 50 groszy za egzemplarz.

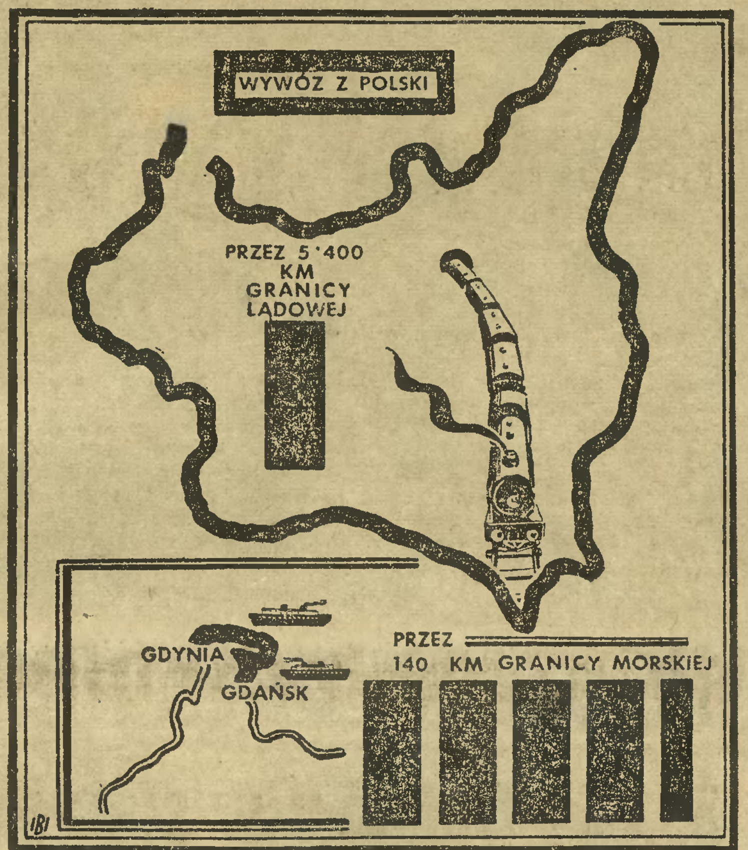
Oznaki rzemieślnicze na blasze lub na szkle nabyć można w sekretariacie Związku na warunkach ogłoszonych w „Rzemieślniku Pomorskim“.

Propagandę radiową i prasową przeprowadzi się z współudziałem Izby Rzemieślniczej.

Konferencję poselską urządza Związek w dniu 25 czerwca br. w Grudziądzu z następującym programem:

a) referat zasadniczy,
b) przedstawienie memoriałów branżowych,
c) dyskusja,
d) przyjęcie uchwał.

Kto posiada Gdańsk ten rządzi Wisłą.



To zdanie Fryderyka Wielkiego przypomniało się wielu politykom w ciągu ostatnich kilku tygodni i znalazło pełne zrozumienie na całym świecie. Wisła jest rzeką całkowicie polską — od źródła aż do ujścia przepływa przez Polskę. Rządzić nią zatem może tylko i jedynie Polska. Tak przedstawia się sprawa od strony politycznej.

Jeśli zaś chodzi o względy gospodarcze, to ilustruje je znakomicie załączony rysunek: 80 procent eksportu z Polski idzie przez 140 km granicy morskiej: 20 procent natomiast idzie przez 5.400 km granicy lądowej. Podane cyfry przemawiają jasno i wyraźnie do każdego rozsądnego człowieka: życiowym obszarem Polski jest morze.

„Interesy ekonomiczne Gdańska i Polski są identyczne. Odtąd znajdzie się na nowo w położeniu podobnym do tego, w jakim znajdował się przez tyle wieków“. Takie były uwagi mocarstw sprzymierzonych, skreślone na krótko przed podpisaniem Traktatu Wersalskiego w odpowiedzi na uwagi delegacji niemieckiej w sprawie warunków pokoju.

Port gdański żyje z Polski.

W okresie od stycznia do kwietnia bież. roku obroty towarowe portu gdańskiego osiągnęły 2.603.781 ton, wobec 2.230.312 ton w takim samym okresie 1938 r., co oznacza wzrost o 378.469 ton, czyli o 17 proc.

W kwietniu 1939 r. obroty towarowe portu gdańskiego osiągnęły rekordowy poziom, a mianowicie 731.323 ton, wobec 572.855 ton w kwietniu 1938 r.

Jak z tego widać, Gdańsk rozwija się i kwitnie dzięki Polsce. Równocześnie zaś partia narodowo-socjalistyczna w Gdańsku czyni wszystko, ażeby współpracę gospodarczą z Polską utrudnić i rozwój Gdańska zahamować.

Wywóz drzewa do Niemiec zmniejszymy.

Konferencja niemiecko-polska w Berlinie ustali wysokość eksportu drzewa na najbliższy kwartał. Wywóz został zmniejszony o 55 proc.

Niemcy nam są dłużni 40 milionów zł.

Zamrożenia niemieckie dla wszystkich towarów wywożonych z Polski do Niemiec wynoszą około 40 milionów złotych. Na poczet dostawy maszyn wywieźliśmy do Niemiec duże ilości zboża i drzewa. Wartość dostarczonych maszyn jest znacznie mniejsza od dostarczonego przez nas zboża i drzewa. A zatem bilans jest niewyrównany.

Polskie żelazo dla Rosji sowieckiej.

Sowiety zwróciły się do polskiego przemysłu hutniczego o dostawę 5.000 ton blachy cienkiej. Wartość zamówienia wynosi około 1.5 miln. zł. Zamówienie przyjęły huty śląskie.

Trzeba ratować wierzycieli!

Z kół czytelników piszą nam:

Trzeba ratować polską własność miejską — tak brzmi wołanie autora listu z Poznania, który z wniosku skierowanego do p. premiera w imieniu właścicieli domów w Koźminie i powiatu krotoszyńskiego dopatruje się **oddłużenia własności nieruchomości miejskiej kosztem wierzycieli hipotecznych.**

Zagadnienie poruszone w liście jest nader ważne i palące jednak proponowane rozwiązanie wydaje się zbyt proste i rygorystyczne, by mogło znaleźć ogólną aprobatę.

Wiemy, że sytuacja w rolnictwie uległa w ostatnich latach pogorszeniu toteż oddłużenie rolnictwa i obniżkę stopy procentowej do 3 proc. uważać należy za uzasadnione.

Z oddłużenia własności nieruchomości miejskiej na wzór rolnictwa skorzystać mogłyby ewtl. **mniejsze domy czynszowe — wartości do 10.000 zł** — w szczególności w mniejszych miastach. W takich domach to przeważnie zamieszkują **rodziny bezrobotnych, nie płacące dzierżawy.**

Właściciele średnich i większych nieruchomości miejskich, moim zdaniem, nie powinni korzystać z takich ulg, gdyż położenie ich nie jest najgorsze.

Wiadomo ogólnie, że w ostatnim czasie liczba transakcyj nieruchomościami wzrosła o 100 proc., co potwierdza **zwyżkę cen nieruchomości o 40 proc.,** spowodowaną wielu okolicznościami, jak np. obniżeniem oprocentowania papierów wartościowych, wprowadzeniem reglamentacji dewizowej, zakazem handlu złotem itd.

Wartość komornego zaś, zwłaszcza w nowych domach, pozostaje ta sama co w roku 1931-1932.

Położenie gospodarcze Polski w ostatnim czasie nacechowane jest przede wszystkim silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego.

Ponieważ operacje kredytowe wzrosły w słabym stopniu, **banki rozporządzają poważnymi rezerwami** płynnymi i z tych względów należałoby rozszerzyć działalność instytucyj kredytowych, ustalić właściwy stosunek stopy rentowności uzyskanej nie tylko z wkładów pieniężnych, papierów (wartościowych) procentowych, ale i **wkładów hipotecznych zamrożonych na nieruchomościach miejskich.**

Powróciliśmy już do sytuacji normalnej i musiały powrócić właściwie stosunki między wierzycielem i dłużnikiem, gdyż

wprowadzenie oddłużenia na dalszy okres nie uratuje polskiego stanu posiadania na pograniczu zachodnim.

Trzeba ratować polską własność miejską — koniecznie trzeba, ale **nie kosztem już zubożałych wierzycieli zamrożonych kapitałów,** którzy składają się przeważnie z drobnych ciułaczy, dla których te wierzytelności stanowiły główną podstawę egzystencji. Ci drobni ciułacze, którzy groszem odjętym od ust wspierali dłużników szafujących kredytem na lewo i prawo, aby nie paraliżować życia gospodarczego w kraju, nie mogą być pozbawieni praw dysponowania własnością, gdyż to wytworzyło by brak zaufania do oszczędności (lokat hipotecznych).

Czteroletnie moratorium hipoteczne nie rozwiązało tak ważnego zagadnienia jakim jest spłata zamrożonych wierzytelności hipotecznych, przeciwnie

niesłuszna ochrona dłużnika wobec wierzyciela wytworzyła niepotrzebne rozgoryczenie wśród tych ciułaczy, gdyż dzięki ustawie moratoryjnej dłużnicy szukali dla swych oszczędności pewniejszych lokat.

Ustawa moratoryjna zbyt jednostronnie traktowała dłużników, z których niejeden mógł wierzytelności spłacić lecz chroniony przez wyżej cytowaną ustawę nie poczuwał się do świadczeń, wyczekując ewentualnej nieuzasadnionej (spekulacyjnej) obniżki.

Zlikwidowanie moratorium hipotecznego nie mogło zachwiać materialną sytuacją dłużnika, jak to wywodzi autor wspomnianego listu. Dłużnika na pewno zachwiała **nieracjonalna gospodarka** a na to zaś nie pomoże nawet ustawa oddłużeniowa. Również nie pomoże udzielony kredyt w formie w jakiej otrzymują rolnicy, jeżeli nieruchomość dłużnika obciążona jest w 90 proc.

Jeżeli zaś chodzi o utrzymanie polskiego stanu posiadania, to sprawa ta należy do kompetencji władz administracyjnych.

Eksploatacja węgla brunatnego w powiecie czarnkowskim.

Poznań. Staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej poznańskiej i Wielkopolskiej Rady Gospodarczej mają zostać uruchomione kopalnie węgla brunatnego w powiecie czarnkowskim w miejscowościach Krucze i Rosko położonych na trasie Czarnków—Wieleń.

Eksploatacja przedsiębrana dzisiaj nie jest, jakby się to mogło wydawać na pozór jakąś nowością, czy realizacją fantastycznych projektów. Bo już przed kilku laty właściciel wyżej wspomnianych miejscowości — hrabia Hochberg zaczął wydobywanie węgla brunatnego. Niestety na skutek braku odpowiednich maszyn precyzyjnych przerwał te prace, by już do nich nie powrócić.

Złoża węgla brunatnego, o których mowa, są przebogate. Jak stwierdziła komisja, dadzą przeszło 50 milionów ton.

Dziś zwróciły na nie uwagę kompetentne czynniki dążące do ożywienia życia gospodarczego powiatu czarnkowskiego, tego dzisiaj najuboższego powiatu w Wielkopolsce. Ongiś bardzo bogaty w lasy ten powiat, po przejściu sówki-chojnówki w roku 1926, która zniszczyła około czterdzieści hektarów, podupadł zupełnie. Licha ziemia słabo rodzi plony. Z roku na rok wzrasta bezrobocie. Władze muszą więc wydatnie powiat ten subwencjonować.

I to jest przyczyną zwrócenia uwagi na niewyzyskane bogactwa węgla brunatnego, którego eksploatacja pomoże mu wydatnie do uzyskania jakiejś materialnej równowagi, jeżeli już nie zupełnego dobrobytu. (hb)

Odżydzić branżę rowerową!

Jest rzeczą notoryjnie stwierdzoną, że branża rowerowa w Polsce, zwłaszcza, jeżeli o hurtownie chodzi, jest strasznie zażydzona. Na terenie całej Polski mamy zaledwie 10 polskich — chrześcijańskich hurtowni, z czego 4 w Poznaniu i po jednej w Ostrowie i Bydgoszczy. Ilość hurtowni żydowskich jest około 5 razy większa. Inwazja żydów w tym względzie nie ominęła i Poznania, dokąd żydzi Gerson i Auerbach zdołali się wedrzeć w roku ubiegłym. Ich hurtownie miały w roku ubiegłym około 3/4 miliona złotych obrotu!

Żydowscy finansiści w Warszawie skupili w swych rękach niemal wszystkie zastępstwa firm zagranicznych i kilku krajowych. Od nich to zależy cały import części rowerowych do Polski. Rozdzielają go też tak, jak to ich interes wymaga. I tak np. poznańscy hurtownicy - chrześcijanie otrzymali w roku ubiegłym tylko 18 proc. kontyngentu importowego z Niemiec i 5 proc. kontyngentu angielskiego, mimo, że jest statystycznie stwierdzone, że przeszło 50 proc. wszystkich zarejestrowanych w Polsce rowerów jeździ po drogach Polski zachodniej.

Zysk żydostwa na handlu rowerowym uprzytomnić sobie można, jeżeli się wie, że import części rowerowych sięga sumy 2.300.000 zł, a **rocznie sprzedaje się rowerów przeszło 200 tysięcy sztuk.**

Jak się obecnie dowiadujemy, Wielkopolska rozpoczęła energiczną walkę z tym stanem rzeczy, walkę o odżydzenie handlu rowerowego w Polsce. Inicjatywie należy przyklasnąć i życzyć powodzenia. (kb)

—«:»—

St. Szukalski, Bydgoszcz

Notowania z ostatnich dni za 100 kg
Bydgoszcz, dnia 31 maja 1939 r.

Koniczyna czerwona 120,00—130,00; Koniczyna szwedzka 180,00—200,00; Koniczyna biała 190,00—260,00; Koniczyna surowa 70,00—80,00; Koniczyna żółta odłuszczona 70,00 - 75,00; Przelot 90,00—100,00; Rajgras angielski 150,00—160,00, Tymotka 40,00—50,00; Seradela 21,00—23,00; Wyka letnia 23,00—25,00; Wyczka zimowa 00,00 00,00; Peluszka 24,00—26,00; Groch Wiktoria 30,00—36.00. Groch polny 24,00—26,00, Groch zielony 26,00—28.00; Rzepak zimowy 52,00—53,00, Rzepik letni 41,00—42,00; Rzepik zimowy 47.00—48,00. Siemię lniane 61,00—63,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 85,00—90,00; Mak biały 130,00—140,00 Łubin żółty 12,25—13,25 Łubin niebieski 11,50—12,00. Łubin słodki kwalifikowany 40,00—50,00. Gorczyca 53,00—56.00; Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—22,00. Buraki pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 60,00 - 65,00. Buraki pastewne Eckendorfy czerwone 65,00 - 70,00 Buraki pastewne półcukrowe 140.00—150,00 Kukurydza Bydgoska 32,00—35,00, Kukurydza Koński Ząb 35,00 - 40,00 Malwa pastewna 100,00—110,00. Słonecznik żółty i pasiasty oryginalny węgierski 52,00—55,00.

Hymn narodowy sprzed 2000 lat.

Co znaleźli polscy uczeni w starożytnej stolicy Górnego Egiptu.

Kierownik polsko-francuskiej wyprawy archeologicznej do Egiptu, prof. Michałowski, który w tych dniach powrócił do Warszawy, udzielił wiadomości o genezie, przebiegu i wynikach naukowych tegorocznej ekspedycji.

Przed trzema laty zawarta została z francuskim Instytutem Archeologicznym w Kairze **umowa upoważniająca uczonych francuskich i polskich do prowadzenia wspólnych wykopalisk w Egipcie.** Należało najpierw wybrać dla badań okolice zapowiadające osiągnięcie jak najciekawszych wyników. Uwaga skupiła się na Edfu, jako stolicy prowincji południowej starożytnego państwa egipskiego. **Miasto to było ośrodkiem kultu religijnego dla boga Horusa.** Z drugiej strony, jako miejscowość najbardziej wysunięta na południe, Edfu stanowiło centrum handlu zbożem z południowymi krajami, zarazem zaś odgrywało rolę warowni obronnej. Wyprawy naukowe polsko-francuskie do Edfu podjęte zostały w roku 1937 i do czasu odbywały się corocznie. Obecna ekspedycja jest więc trzecią z kolei. Ustalono, że kierownictwo wypraw obejmować będą kolejno Francuzi i Polacy, **od dwóch jednak lat za zgodą francuskich uczestników wypraw spoczywa ono w rękach prof. Kazimierza Michałowskiego.**

Wyjazd tegorocznej ekspedycji nastąpił w dniu 7 grudnia r. ub. Obok kierownika wzięli w niej udział znany papyrolog, prof. U. J. K we Lwowie Jerzy Manteuffel, inż. architekt Tadeusz Górski i docent antrpologii St. Żejmo-Żejmis, z ramienia zaś Francji prof. Józef de Linage, egiptolog z Instytutu Francuskiego i Krystyna Desroches, asystentka Louvre'u.

Znaleźli się uczciwi Egipcjanie...

Edfu jest obecnie małym, ubogim miasteczkiem. Mieszkańcy trudnią się przeważnie rolnictwem, chętnie jednak uczestniczą w pracach wykopaliskowych. **Cechuje ich wielka uczciwość.** Kierownictwo ekspedycji wyrażało wielkie uznanie dla ich zalet, nader pomocnych w toku prac archeologicznych. Przyjazd ekspedycji był dla Edfu dużą sensacją. Ponieważ gościło ono już trzykrotnie w tej samej miejscowości, traktowano ją więc z dużą serdecznością, starając się ułatwić jej wypełnienie zakreślonych zadań **Ze względu na odmienne warunki egzystencji na miejscu trzeba było wiele niezbędnych dla Europejczyków przedmiotów codziennego użytku sprowadzić z Kairu.** Władze egipske okazywały wyprawie życzliwość.

Rozkopy podjęto w piątek przed Bożym Narodzeniem i przerwano je w niedzielę, potem prowadzono je bez przerwy do końca lutego **codziennie z wyjątkiem środy jako dnia targowego,** do tego zwyczaju stosować się musiały wszystkie misje naukowe. Kierownik wyprawy prof. Michałowski był obecny przy wysyłaniu znalezionych zabytków, po czym udał się jeszcze do Sudanu na zaproszenie angielskiego zarządu wykopalisk w celu zapoznania się z tamtejszymi terenami. **Anglicy byliby skłonni do udzielenia koncesji na badania wykopaliskowe, które rokują piękne wyniki,** należałoby się jednak liczyć ze zwiększonymi kosztami ze względu na uciążliwe transporty. Prof. Michałowski opracował już konkretne projekty, których urzeczywistnienie zależeć będzie od środków materialnych.

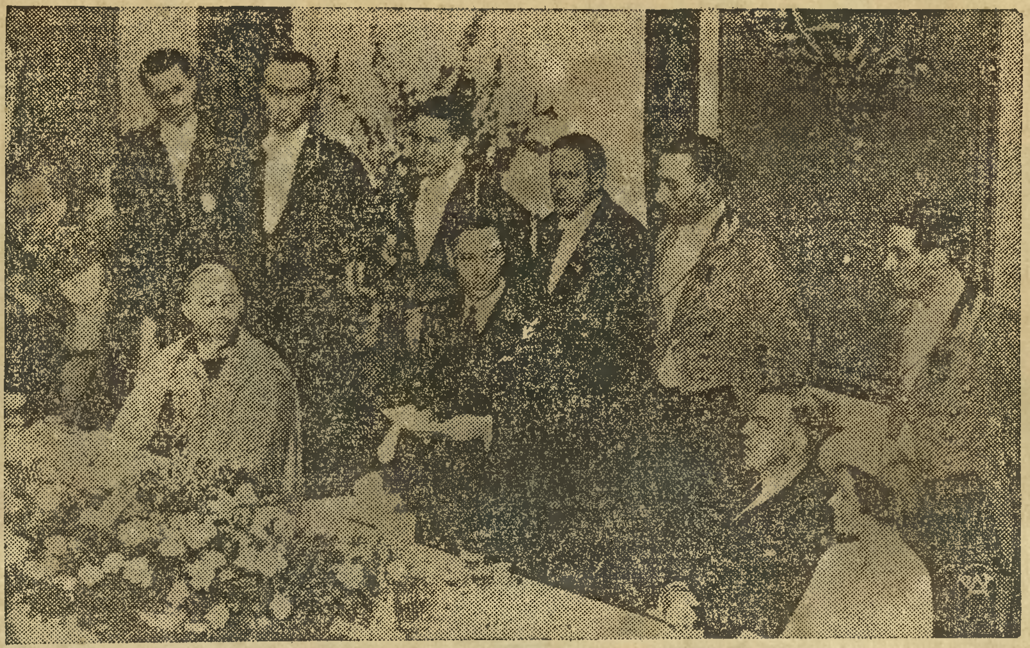
Prace archeologiczne w Edfu zatrudniły 200 robotników. Rozkopy sięgały od 3 do 12 m w głąb i objęły powierzchnię sięgającą pół hektara. **Znaleziska przedstawiają się nader obficie.** Obejmują one epokę starego państwa egipskiego sięgającego 2400 lat przed nar. Chrystusa oraz epokę grecko-rzymską obejmującą okres między 300 rokiem przed nar. Chrystusa i drugim wiekiem naszej ery. Do epoki pierwszej należą **bardzo cenne alabastrowe naczynia, płaskorzeźby, papyrusy, różne ozdoby,** jak naszyjniki i wisiorki srebrne i złote blaszki etc. Epokę drugą reprezentują **rzeźby i płaskorzeźby, figury z kamienia, przedmioty z miedzi, żelaza i brązu, wreszcie bogaty zbiór „ostrakonów"**, znaleziono również całe atelier rzeźbiarskie. Wartość naukowa dorobku wyprawy przedstawia się bardzo poważnie. W roku bieżącym udało się połączyć wszystkie badane odcinki, dzięki czemu **odtworzony został plan znacznej części miasta grecko-rzymskiego,** które nosiło nazwę „Apollinopolis Magna". Jest to jedyny plan miasta grecko-rzymskiego w górnym Egipcie. Prof. Manteuffel odkrył m. in. ciekawy papyrus w formie listu do króla, pochodzący z 2-go wieku przed Chr. Na jednym z ostrakonów znaleziono **refren pieśni na część króla z 2-go w. przed Chr. niejako hymnu narodowego.** Jest to dla tego okresu unikat nieznany dotychczas nauce. Do unikatów dla epoki staro-egipskiej należy zaliczyć niektóre naczynia, jak wazy z alabastru i z miedzi lutowanej srebrem, część spośród nich zatrzymało dla swych zbiorów muzeum egipskie, **niektóre jednak ekspedycja przesłała do Warszawy.** Zbadano dokładnie fortyfikacje należące do epoki grecko-rzymskiej. Na cmentarzysku znaleziono po raz pierwszy groby w formie jakby wielopiętrowej kamienicy zbudowane w epoce średniego państwa egipskiego. Można by je porównać do rzymskich columbariów. **Powstały one w ten sposób, że najpierw wykopywano dół, w którym następnie budowane z cegły rodzaj kamienicy z oknami na stronie frontowej.** Z biegiem czasu groby ulegały zasypaniu i kryły się całkowicie w ziemi.

Współpraca polsko-francuska.

Francuscy uczestnicy wyprawy okazywali swym polskim kolegom niezwykłą uczynność i koleżeńskość. **W ciągu dwóch lat rezygnowali na rzecz strony polskiej z wszelkich znalezisk, obecnie zaś zabrali zaledwie jedną skrzynię, podczas gdy stronie polskiej przypadło w udziale skrzyń dwadzieścia.** Przedmioty pozyskane przez uczonych francuskich zostaną wystawione w jednej z sal Louvre'u jako wyraz współpracy naukowej polsko-francuskiej.

Całkowity koszt ekspedycji polskiej wyniósł 18.000 złotych, przy czym suma ta obejmuje także koszt publikacji naukowej wydawanej łącznie z Francuzami i przedstawiającej osiągnięty dorobek naukowy. Wydatki w zestawieniu z wynikami wyprawy i związanymi z nią trudnościami przedstawiają się bardzo skromnie. Wartość znalezisk podnosi ta okoliczność, że **wszystkie posiadają „metryki", określające ich pochodzenie.** Uzyskane przez stronę polską przedmioty zostaną wystawione jesienią na specjalnej wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Wyprawa osiągnęła znaczny sukces propagandowy. **Pisma angielskie, egipskie i arabskie poświęciły jej dużo uwagi.**

Z pobytu angielskiej pary królewskiej w Kanadzie.



Król Jerzy VI odczytuje orędzie do narodu kanadyjskiego w Ottawie. Od prawej ku lewej: królowa Elżbieta, premier kanadyjski Mac Kenzie King, król Jerzy VI oraz kardynał Villeneuve.

35.000 franków w starych butach.

W miejscowości St. Honore les Bains, we Francji zmarł popularny w tym mieście dziwak, stary kawaler, który w testamencie swym **dochód ze swego majątku zapisał na rzecz miasta.** Okazało się jednak, że majątek dziwaka składał się z kilku starych garniturów, połamanych mebli, trzech oleandrów oraz pary starych kapci. Postanowiono „rzeczy" te sprzedać na licytacji. Wśród licytantów znalazł się amator starych butów, które nabył za kilka centymów. Był to **szewc, który postanowił przerobić stare buty na pantofle dla dziecka.** Kiedy zabrał się do rozpruwania jednego buta wyleciał z niego plik banknotów. Jak się okazało, **w bucie tym dziwak ukrył cały swój majątek, wynoszący 35 tys. franków.** Teraz wyłoniła się kwestia, czy w myśl zapisu pieniądze te należą się miastu, czy też szczęśliwemu nabywcy kapci. Problemem tym zajęli się najtęższi prawnicy St. Honore les Bains, którzy wiodą dotychczas zasadnicze spory na ten temat. Na razie depozyt do rozstrzygnięcia sprawy złożono na koncie, zastrzeżonym w jednym z banków. Istnieje obawa, że w sporze tym **pieniądze — roztopią się na koszta procesu** i żadna ze stron nie osiągnie z nich korzyści.

Wiosna przed głośnikiem i w słuchawce.

Po długich, acz ciężkich oczekiwaniach zawitała „Pani Wiosna". Właściwie to nie „Pani" tylko „Panienka", roześmiana, rozłocona słońcem, w miarę kapryśna, lubiąca przymilne robić minki, przystrojona kwieciem wszelakim i rozśpiewana świergotem ptactwa.

Z rzadka tylko na czole „Panienki" zasiądzie chmura co cięższego kalibru, przepędzi wesołe kumulusy gdzieś na kraniec widnokręgu i wtedy to pada deszcz. Deszcz jest to pewna ilość wody opadająca na powierzchnię naszego padołu, przy czym rolnik zwie go w pewnych okresach — złotem, a mieszczuch zawsze gorzej się o nim wyraża, jako że falbanki, pantofelki, pończoszki, kapelusze itd.

I szła ta Wiosna przez pola, lasy aż zawadziła o metalowy kikucik zwany mikrofonem. I tu stała się rzecz dziwna. Znudzony zazwyczaj i poważnie wyczekujący mikrofon ożywił się nagle, mrugnął do „Panienki" filuternie wyłupiastym okiem, podskoczył na trzech nogach, przeciągnął się aż kabel zatrzeszczał i spojrzał w słońce. Ciepło mu się zrobiło, przykustykał bliżej okna, łypnął na chmurę, na słowika, na kiść bzu i lżej mu się zrobiło na pentodzie. Otrząsnął się z zimowego snu i mruknął pod siatką — „Dość już tych silosów, dość „przykominków" — dajcie mi słońca, wody, kwiatów i ptaszęcego świergotu. I dostał. Dostał tak, jak chciał. Bo przyszła „Wiosna i karabiny" i jeszcze ktoś śmieszny chciał przyjść na ziemię pomorską, ale mu się nie udało, bo na swej drodze spotkał karabiny, bo niewygodnie mu było przejść przez gęsty płot bagnetów. Zamiast słońca świeciłyby mu reflektory obrony przeciwlotniczej, krążyłyby nad nim jaskółki ale stalowe i rosłyby mu kwiaty ale żelbetonowe.

„Lebensraum" — zmieniło się w „Lebensraus" — zgrzytnął plombami ktoś śmiesznie i wolał ominąć nas od pełnego morza. A „wiosna i karabiny" w pełni. Jaskółki starają się prześcignąć w śmigłym locie swych stalowych współbraci, słowik przekrzykuje się z terkotem karabinu, a ludzie chodzą z zadartymi dumnie głowami i pytają: „O co chodzi?" O Inflanty może, te już Imć Zagłoba darowywał kiedyś, może o Patagonię — a może... E zresztą, co tam może, nas obchodzi i wzrusza morze. Bo oto „Iskra" odchodzi w podróż ćwiczebną. Podskoczył mikrofon, odbił się jedną nogą od strądu i dwoma pozostałymi stanął na pokładzie. Nadstawił ciekawie ucho i słucha. Oto podchorążowie żwawo uwijają się po pokładzie, motor stoi „na baczność", a tymczasem z kufrów wyładowuje się aparatura do nagrywania płyt, mających uwiecznić i przekazać po tym słuchaczom z całej Polski moment wypłynięcia „Iskry" na dalekie morza i oceany na spotkanie „Przygody".

Pierwsze „jaskółki polskie" poszły w świat, niosąc naszą chwałę i dumę — przyszłą brać marynarską. Skoro mowa o „Iskrze" i morzu — to któżby nie wspomniał o pierwszej transmisji z „Batorego". Pomysł więcej niż przedni i wykonanie pierwszorzędne. Może to wbrew przysłowia „pierwsze koty za płoty", — ale naprawdę koncert z „Batorego" zaliczyć trzeba do najlepszych audycyj rozrywkowych, jakie ostatnio nadała Rozgłośnia Pomorska. Na całość audycji wpłynęła nie tylko jej atrakcyjność, ale również jej wykonawcy. Nic dodać — nic ująć — oto najlepsze określenie tej transmisji. Jakie to szczęście, że Rozgłośnia Pomorska otrzymała już aparaturę na nagrywanie płyt i że audycja ta zostanie powtórzona już w najbliższym tygodniu. Mikrofony już wyruszyły na wiosenne weeck-endy, i cieszą się i wszystko chwytają i podsłuchują, a niezmordowana igła tnie krążki „decelitowe" wiernie notując wszystkie te odgłosy, ażeby słuchaczom oddać czary naszej wiosny. Wiosna pomorska jest jakaś dziwna, jakaś specjalnie radosna, uroczysta, spokojna i dumna. Dumna, bo widzi wszędzie rozradowane i roześmiane twarze, bo wszyscy jesteśmy „silni — zwarci i gotowi", czekamy spokojnie, bez nerwów, ufni w siłę naszej niezwyciężonej a nade wszystko ukochanej armii. Armia i my — to jeden granitowy blok, na którym załamie się każda wroga nam siła, i chociaż „sąsiad" brednie wyplata pod naszym adresem, odpowiemy mu tylko pogardliwym milczeniem. Bo wiosna nie tylko zagościła na ziemi ojców naszych, nie tylko tchnęła nowe życie w metalowy krążek mikrofonu, ale przede wszystkim rozsiadła się w sercach naszych. Sercem tym — przepojonym nią do głębi witamy „Wiosnę radiową" — wiosnę programu, którego pierwsze jaskółki już popłynęły na fali eteru Rozgłośni Pomorskiej.

C. N.

O szewcu, który wynalazł tańszy proch strzelniczy.

Czasy mnicha Bertholda Schwarza, który przypadkowo wynalazł proch strzelniczy, dawno minęły i obecnie nowoczesna produkcja materiałów wybuchowych dysponuje całym sztabem doświadczonych fachowców-chemików, którzy nie czekają na szczęśliwy zbieg okoliczności. Mimo to pewien szewc z Białogrodu interesował się amatorsko prochem strzelniczym i w końcu zaczął robić konkurencję fachowcom z tej dziedziny. Wprawdzie nie udało mu się wynaleźć nowego gatunku prochu, wynalazł jednak sposób tańszej jego fabrykacji. Władze zainteresowały się wynalazkiem szewca i kazały mu przeprowadzić przed specjalną komisją szereg eksperymentów, które potwierdziły skuteczność jego metody. Eksperymenty zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Obecnie rzeczoznawcy wojskowi zajmują się dokładnie zbadaniem tego wynalazku i od wyniku ich badań będzie zależało, czy szewc pozostanie przy swym kopycie, czy też stanie się fabrykantem prochu.

Wszystko na kredyt.

Pod ochroną policji dokonano przed kilku dniami w Amsterdamie dokładnego „ogołocenia" prywatnego domu dosłownie ze wszystkiego.

Dom ten zajmowała pewna pielęgniarka szpitalna, która z biegiem czasu urządziła sobie w nim pełne smaku i wykwintu gniazdko. Nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że pielęgniarka, wykorzystując zrozumiałe zaufanie do swego zawodu, nie brała wszystkiego, zaczynając od najrozmaitszych mebli, sprzętów, a kończąc na bieliźnie i przyborach toaletowych, na kredyt, nie wpłacając w ogóle ani grosza. Poszkodowani kupcy, nie mogąc wyegzekwować długu, zwrócili się o pomoc do policji i pod jej ochroną przybyli pewnego pięknego dnia do domu pielęgniarki, zabierając z niego wszystko, tak, że zostały tylko gołe ściany. Zabrano nawet ubrania i całą pościel, zostawiając jedynie lalkę dla dziecka, która jednak również była wzięta na kredyt. Policja też nie wyszła z próżnymi rękami, gdyż zatrzymała męża pielęgniarki, który stawiał opór i nie chciał pozwolić na eksmisję.

„Wuj lotniczy" — nowy tytuł w Szwecji.

Szwedzi chwycili się oryginalnego sposobu by zdobyć środki potrzebne na dodatkowe szkolenie pilotów cywilnych i powiększenie kadr pilotów rezerwy. Już w końcu roku ubiegłego Aeroklub Szwedzki wydał odezwę, podpisaną przez księcia Gustawa Adolfa, w której między innymi powiedziano, że każdy, kto złoży kwotę 1500 koron, tj. sumę potrzebną na wyszkolenie jednego pilota, otrzyma tytuł „wuja lotniczego". Projekt ten przyjęty został z wielką aprobatą i do dziś zebrano fundusz, który pozwolił na wyszkolenie 100 pilotów. Każdy uczeń pilotażu jest obowiązany podczas kursu być w ścisłym kontakcie ze swym „wujem lotniczym". Szkolenie pilotów podjęło się 15 aeroklubów w różnych częściach Szwecji.

—«:»—

Wielcy Mężowie Polski o Czerwonym Krzyżu!

„Rozwój Polskiego Czerwonego Krzyża, to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy".

I. Mościcki.

List z Poznania.

Zedrzeć fałszywą maskę!

Prawdziwe oblicze niemieckiej spółdzielczości.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, w maju 1939.

Że Niemcom w Wielkopolsce bardzo dobrze gospodarczo się wiedzie, to fakt, którego nie potrzebujemy specjalnie udowadniać. Wymowa cyfr jest tu wielka. **Niemcy posiadają w Wielkopolsce 29% własności ziemskiej i dużą część przemysłu.** Jeżeli wziąć pod uwagę rolnictwo niemieckie na naszych ziemiach, zaznaczyć należy z góry, że Niemcy z reguły siedzą na dobrej ziemi i że posiadają dużą i średnią własność ziemską.

Skupienie 29% własności ziemskiej w rękach 9% mniejszości, to już dysproporcja, której nie można znosić! **Znacznie jednak większa dysproporcja panuje w spółdzielczości.** Tutaj 9% mniejszości niemieckiej potrafiła w swoje ręce ująć 60% kapitału spółdzielczego. Ta dysproporcja jest już zbyt rażąca, aby się nią nie zająć. Rozrastająca się z roku na rok spółdzielczość niemiecka skutecznie konkuruje z naszymi tego rodzaju placówkami, które zmuszone są bądź likwidować się, bądź też wegetują zaledwie.

Większość spódzielni niemieckich w Wielkopolsce to bluff ordynarny, w którym cała rzecz na tym polega, że **pod płaszczykami spółdzielni kryją się najzwyklejsze w świecie spółki handlowe.** Placówki te korzystają z licznych ulg, dobrodziejstw i przywilejów przysługujących polskiej młodej spółdzielczości w odniesieniu zwłaszcza do świadczeń na rzecz Skarbu Państwa. W taki sposób na przykład **centrala niemieckich spółdzielni w Poznaniu, która wykazała za rok ubiegły 7 milionów złotych obrotu, korzystając z ulg spółdzielczych, zapłaciła Skarbowi Państwa tytułem podatków tylko 12 tysięcy złotych.** — Bez ulg spółdzielczych podatki wyniosłyby około 200 tysięcy złotych.

Słabo licząc, Skarb Państwa ściągnął 155 tysięcy złotych za mało. Nie wiedziano bowiem chyba o tym, że spółdzielnie do centrali należące i składające się na jej obroty i dochody **są spółdzielniami tylko z szyldu, faktycznie zaś zwykłymi spółkami handlowymi.**

Nie bądźmy gołosłowni: spółdzielnia krotoszyńska np. liczy sobie aż trzynastu członków, tyleż spółdzielnia w Baranowie, spółdzielnią w Jarocinie chlubi się dziewięcioma członkami, a ogromna „Mleczarnia Poznańska" ma ich siedmnastu. Taka to „spółdzielczość" lojalnej mniejszości niemieckiej rokrocznie od lat poszkodowuje nasz Skarb Państwa na grube setki tysięcy złotych.

Dodajmy jeszcze do tego fakt arcyważny, że mianowicie **tak, jak rolnik niemiecki w Wielkopolsce z reguły siedzi na dobrej ziemi, tak spółdzielczość niemiecka usadowiła się na najintratniejszych terenach handlowych.**

A zwalczanie konkurencji polskich placówek spółdzielczych odbywało się i odbywa na pewno przy pomocy z zewnątrz.

I jakże się tu dziwić faktowi **wegetacji naszej spółdzielczości, która nie jest po prostu w stanie wytrzymać konkurencji?**

Spółdzielczość niemiecka — taka z imienia, jak ją opisaliśmy, nie może nas osłabiać. Trzeba tę sprawę wyświetlić koniecznie. **Polecamy niemieckie spółdzielnie łaskawej uwadze kompetentnych władz, które winny zedrzeć maskę z tych placówek.**

Siła gospodarcza Niemców w Wielkopolsce nie leży w naszym interesie, dlatego wszelkie manipulacje i fikcje ze strony niemieckiej winny pociągnąć za sobą odpowiednie sankcje, których przecież nie brak naszym władzom.

Posnaniensis.

—::—

Pioruny poraniły 6 żołnierzy niemieckich i celnika polskiego

Bogumin Nowy, 31. 5. Nad granicą polsko-niemiecką przeszła gwałtowna burza. W pasie granicznym na odcinku Wierzbica piorun uderzył w budkę graniczną niemiecką, paraliżując 6 żołnierzy niemieckich. W 20 minut potem piorun uderzył w polską strażnicę graniczną, paraliżując strażnika celnego Stawowskiego. Porażonego celnika polskiego przewieziono do szpitala.

Demokrata Kwaśniewski prezydentem miasta Krakowa

Kraków, 31. 5. (Tel. wł.) Rada miejska wybrała prezydentem miasta b. wojewodę krakowskiego dra Mikołaja Kwaśniewskiego, członka Stronnictwa Demokratycznego, — drugim wiceprezydentem socjalistę dra Antoniego Pajdaka. **Radni ozonowi i członkowie Stronnictwa Narodowego oddali białe kartki.** Głosowali socjaliści (26 głosów) i żydzi (11 głosów). Pierwszym wiceprezydentem pozostaje nadal dr Klimecki.

Rząd Polski stwierdza winę Gdańska za wypadki w Kalthofie.

Gdańsk, 31. 5. (PAT). Komisarz generalny R. P. minister Chodacki wystosował do prezydenta senatu Greisera pismo, w którym stwierdza, że **pełną odpowiedzialność za wypadki w Kalthof ponoszą władze gdańskie,** które pomimo kilkakrotnej interwencji komisarza generalnego nie przedsięwzięły żadnych kroków dla zapobieżenia przestępczej działalności mącicieli ładu i porządku publicznego i zapewnienia bezpieczeństwa urzędnikom polskim na terenie wolnego miasta.

Rząd polski nie dopatruje się żadnych uchybień ze strony urzędników polskich pp. Perkowskiego, Świdy i dr. Schillera i stwierdza, że do jego wyłącznej decyzji należy ocena, czy pewni urzędnicy polscy w Gdańsku powinni być stąd odwołani, czy też nie. Rząd polski nie może dopuścić, by senat miał w tej mierze formułować jakiekolwiek żądania. Jeśli senat istotnie gotów jest do usunięcia naprężenia, komisarz generalny gotów jest przystąpić do wspólnego omówienia z senatem środków i kroków, któreby się przyczyniły do uzdrowienia wywołanej atmosfery i zapewniłyby możliwość normalnej pracy urzędnikom polskim na terenie wolnego miasta oraz poprawę stosunków między tymi urzędnikami, a władzami gdańskimi.

Nie może być mowy o przyjaźni jugosłowiańsko-niemieckiej.

Białogród, 31. 5. (PAT). Na uniwersytecie białogrodzkim rozrzucono ostatnio ulotki **protestujące przeciwko zawiązaniu w Berlinie towarzystwa niemiecko-jugosłowiańskiego i udziałowi oficjalnych czynników jugosłowiańskich w tych uroczystościach.** Nieznani autorzy tej ulotki stwierdzają, iż **nie może już istnieć przyjaźń pomiędzy Niemcami a Jugosławią.** Ulotka ta, rozrzucona w dużych ilościach, jest niewątpliwie odbiciem nastrojów młodego pokolenia zarówno serbskiego, jak i chorwackiego czy słoweńskiego, które posiada zdecydowanie nieprzychylną postawę przeciw Trzeciej Rzeszy. Rzecz charakterystyczna, iż mimo wysiłków ze strony niemieckich organizacyj młodzieżowych nie doszło dotychczas do nawiązania stosunków z młodzieżą Jugosławii.

Za parę dni

rozpoczniemy druk sensacyjnych pamiętników **człowieka, który widział piekło,** jakim niewątpliwie była krwawiąca się Hiszpania.

Za parę dni

rozpoczniemy druk pamiętników Karola M. p. t.

„Spowiedź czerwonego milicjanta"

ale już dzisiaj

mówią o tym niebywałym zdarzeniu tysiące naszych wiernych abonentów i czytelników,

ale już dzisiaj

mówią o tym niebywałym zdarzeniu ci wszyscy, którzy czytali pamiętniki tego samego autora p. t. **„Bolszewicy".**

Dziś jest ostatni dzień maja, dziś jeszcze możesz zapewnić sobie regularny odbiór arkuszy pamiętników, jeżeli niezwłocznie odnowisz abonament „Dziennika Bydgoskiego".



NIEMCY ZAANEKTOWALI TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY.

Od osoby, która na Zielone Świątki przyjechała z Prus Wschodnich na polskie Pomorze, dowiadujemy się, że jedno z tamtejszych pism ilustrowanych podało fotografię Teatru Miejskiego w Bydgoszczy — z objaśnieniem, że rząd polski „prześladując Niemców" teatr ten obecnie zamknął...

Nie każdy zagra, co nadyma dudy. Fotografia jest stara, wyjęta z jakiegoś przewodnika. Znać na niej umieszczone w wykuszach posągi Schillera i Goethego, które już dawno zostały usunięte.

PIECZONA GĘŚ... DLA MUZEUM.

W jednym z punktów kontroli celnej na granicy polsko-niemieckiej — pewien obywatel niemiecki po kilkudniowym pobycie w Polsce wracał do Niemiec, wioząc pieczoną gęś. Wobec trudności celnych jakie w tym wypadku zachodziły, polski urzędnik, chcąc ułatwić Niemcowi przewiezienie oryginalnego bagażu, wpisał mu do paszportu: „Jedna gęś dla muzeum w..." Sprytny urzędnik pochodził na pewno z Torunia, gdzie przed wojną była restauracja „Muzeum".

STARZY SŁOWIANIE TO NIE ŻADNE DZIADOSTWO.

Kisielewski w swej książce pt. „Ziemia gromadzi prochy" wspomina, że wykopaliska w Wołyniu (Wollin) koło Szczecina świadczą o zamożności i kulturze jego pierwotnych mieszkańców — Słowian. Znaleziono tam nawet kopyta szewskie na buciki dziecięce. Kopyta te spoczywały w ziemi tysiącdwieście lat! Wystawiono je teraz w muzeum. Dla nas są one dowodem, że starzy Słowianie dzieciom na bosaka paradować nie pozwalali.

TAM, GDZIE GRYF POKAZUJE... JĘZYK.

Przed nowoczesnym kościółkiem w Górnej Brodnicy, na górze z której widać szczyt Wieżycy i nieprzemierzoną taflę wód, — stoją dwie staroświeckie „rychtyczne" kaszubskie białki. Opowiadają sobie o... złym sąsiedzie.

— Podobno się do nas wybiera — nieproszony, jak te jego samoloty co we kwietniu nad naszymi jeziorami furały...

— Niech-no przyjdzie, — powiada zgrzybiała niewiasta, która u dzieci siedzi „na starkowiźnie" — jak go prasnę tym parasolem, to na łeb zleci!

PIERWSZE CHŁOPCZYCE.

Kustosz zabytków w klasztorze żukowskim oprowadza wycieczkę dziennikarzy, zwracając uwagę na święte kaszubskie dziewice w białych habitach, umieszczone na starych malowidłach.

— Po wstąpieniu do klasztoru obcinano im włosy... Trzy siostry księcia Świętopełka były tu zakonnicami... Jedna z nich, Witosława, odznaczała się wielkim rozumem politycznym...

SZYDŁA NA MOTOWIDŁA.

Po zwiedzeniu Szwajcarii kaszubskiej wstępujemy do Rutek — pokrzepić się. Dyrektor okręgowej elektrowni — inżynier Domagała, niczym drugi Batory — poskramia niesfornych gdańszczan. Odciął im właśnie dostawę prądu dla latarni oświetlających nieprzyjacielskie lotnisko. Druga i trzecia „lampka" szlachetnego napoju z nad Rodanu (nie czasem Raduni) rozwiązuje skołczałe języki. Gwar w hali maszyn zagłusza łoskot potężnej turbiny. Toasty i „pointa": „Niech żyje elektrownia, która takie dobre wino wyrabia!"

Sroka słowika zagłuszy, choć nie śpiewa.

Wino było — od Daniela Feyerabenda z Gdańska. Jak nie płacą, trzeba odpić.

Niebezpieczeństwo powodzi w Niemczech.

Wrocław, 31. 5. Wskutek gwałtownych deszczów, Odra silnie wezbrała. W okolicy Münsterbergu i Strehelen, całe połacie lasów stoją pod wodą wskutek wylewów jednego z dopływów Odry.

Najgroźniejsza jest sytuacja nad rzeką Barcz pod Prahenbergiem, gdzie na przestrzeni 40 metrów woda przerwała wały ochronne. Pola zalane są na znacznej przestrzeni, a zasiewy zniszczone. Z pomocą nadeszły oddziały wojska i pogotowia technicznego zarządu dróg wodnych.

Zakaz czytania ostatniego dzieła d'Annunzia.

Arcybiskup Florencji kardynał Dalla Costa zakazał wiernym w swej diecezji czytania ostatniego, już po śmierci wydanego dzieła Gabriela d'Annunzio pt. „Solus ad solam" ze względu na treść przeciwną katolickiej nauce o moralności małżeńskiej.

Marszałek Śmigły-Rydz członkiem honorowym LOPP.

Warszawa, 31. 5. (PAT). Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz przyjął delegację LOPP z prezesem rady naczelnej b. min. Alfonsem Kuhnem na czele wraz z delegacją komitetu budowy **szkoły pilotów imienia Marszałka Śmigłego-Rydza koło Lublina,** ufundowanej przez ogół pracowników KKO. Delegacja wręczyła panu Marszałkowi dyplom członka honorowego organizacji oraz złotą odznakę LOPP pierwszego stopnia. Delegacja komitetu budowy szkoły pilotów prosiła pana Marszałka o zaszczycenie swą obecnością uroczystości otwarcia i poświęcenia szkoły.

Katastrofa samochodowa pod Limanową.

Kraków, 31. 5. Na szosie pomiędzy Limanową a Mszawą Dolną wydarzyła się straszna w swych skutkach katastrofa samochodowa. Samochód przemysłowca łódzkiego Ernesta Szmellera, prowadzony przez szofera Skoczyńskiego wpadł na drzewo, odbił się i runął do głębokiego rowu wywracając się do góry kołami.

Spod szczątków rozbitego auta wydobyto zwłoki właściciela ze zgruchotaną czaszką, zaś żonę jak i dwu innych pasażerów lekko rannych.

Woda w Warcie opada.

Poznań, 31. 5. (PAT). Woda w Warcie w Poznaniu, po osiągnięciu punktu kulminacyjnego, zaczyna opadać. Dziś rano stan wody wynosił 3,39 m. Także z pozostałych miejscowości sygnalizują spadek wód.

Starosta Zenkteler opuszcza Mogilno.

Mogilno, 31. 5. Starosta powiatowy mogileński p. Stanisław Zenkteler przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Kępna.

Społeczeństwo powiatu mogileńskiego z żalem żegna poważnego gospodarza swego powiatu. Ustępujący starosta przez czas swego pobytu w Mogilnie starał się ulżyć doli bezrobotnych i dbał o prace inwestycyjne w powiecie. Znajdował również czas na prace społeczną. Był prezesem m. in. Katolickiego Stow. Mężów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

REPERTUAR KIN:

As: „Alpejskie osły"
Słońce: „Włóczęgi"
Stylowe: „W kryjówce Dawsona"
Świt: „Ekspress na szlaku Indian".

— **Czy nie mamy innych audycyj?** Ostatnio stwierdzono, że kawiarnie polskie nastawiają radioodbiorniki na stacje niemieckie. Szczególnie dwie kawiarnie czują widocznie specjalną sympatię do niemieckich hymnów i „parademarszów" oraz rozmaitych piosenek hitlerowskich.

— **Znalazł śmierć w trybach wału.** Zatrudniony na tartaku Reinholda Beslera w Glinkach (pow. Inowrocław) 33-letni Erich Janke, Niemiec, ojciec 5 dzieci, zam. w Liszkowicach, doszedł za blisko wału transmisyjnego, który schwycił go za kurtkę, wciągnął go na wał i kilka razy przerzucił tak, że nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

— **Znieważyła naród polski.** Niej. Rokosówna, zam. w Inowrocławiu przy ul. Marsz. Piłsudskiego, musiała się zaopiekować policja, gdyż szerzyła defetyzm i znieważała naród polski.

— **Aresztowanie zawodowych włamywaczy.** Komisariat policji w Inowrocławiu przychwycił dwóch zawodowych włamywaczy. kilkakrotnie karanych i poszukiwanych przez różne sądy.

— **Ognisko P. W. K.** odbędzie się w środę 31 bm. o godz. 19,30 w sali Teatru Zdrojowego, urządzone na zakończenie tygodnia propagandy Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

— **Zarząd XI kolejowego koła LOPP** w Inowrocławiu wpłacił do Miejskiego Komitetu FON kwotę 167,68 zł, zebraną wśród członków koła przez przewodniczącą sekcji komendantek opl. domów p. St. Słomkową z okazji rocznicy ukończenia kursu komendantów opl.

—::—

MOGILNO. (mk) Starosta powiatowy mogileński p. Stanisław Zenkteler przeniesiony został do powiatu kępińskiego na pogranicze Niemiec. Starosta Zenkteler przez swój trzyletni pobyt w Mogilnie starał się szczególnie o ulżenie doli bezrobotnych w całym powiecie, dbał o prace inwestycyjne w powiecie, podnosząc znacznie wygląd estetyczny miast powiatu. Społeczeństwo z żalem żegna ogólnie poważanego i cenionego ojca powiatu.

KORONOWO. (l) Sekcja Pow. Kom. Pomocy Dzieciom i Młodzieży ukończyła swą działalność. 180 dzieci szkolnych otrzymało dziennie 2 bułki obłożone wędliną i 1/4 l kawy. W ochronce rozdzielano śniadania składające się z bułki smarowanej i 1/4 l mleka słodkiego 100 dzieciom. Od 15 marca rozpoczęto wydawanie obiadów 210 dzieciom szkolnym. Podnieść należy bezinteresowną pracę pań z komitetu, które na zmianę pełniły dyżury w kuchni od godz. 9 do 14. Sporządzaniem i wydawaniem obiadów zajmowały się panie: dyr. Baierowa, drowa Szewsowa, mec. Niemczykowa, płk. Z. Rheinowa, R. Gordonowa, Z. Kabarowska, B. Blewowa, E. Siemińska, R. Pufelska i J. Pufelska.

NAKŁO n/Not. (kp) Pod przewodnictwem p. dyr. Kernera i przy udziale grona profesorów tut. gimnazjum i liceum zdali egzamin dojrzałości wszyscy absolwenci: pp. Antoni Babina, Miecz. Ceranek, Andrzej Czajka, Henryk Januszewski, Witold Krause, Marian Matuszewski, Andrzej Przewoski, Zbigniew Spychalski, Maksymilian Waloch.

— W pierwsze święto Zielonych Świąt przystąpili dzieci do 1 Komunii św. Było ich więcej niż po inne lata i to: 145 chłopców, 133 dziewcząt. Ks. prob. Geppert odprawił na intencję dzieci mszę św. o godzinie 10.

— Na FON złożyło koło rodz. przy gimnazjum 230 zł, zarząd miejski 100 zł.

PAKOŚĆ. (fj) Dnia 26. 5. o godz. 19 w sali ratuszowej odbyło się zebranie miejscowej rady miejskiej, którego głównym celem był wybór zastępcy burmistrza. Spośród dwóch przedstawionych kandydatów, po trzykrotnym głosowaniu przeszedł p. Mieczysław Ciemny, kupiec-hurtownik w Pakości.

SKOKI. (a) W szkole powszechnej w Skokach odbyło się uroczyste oddanie pięciotomowej encyklopedji „Świat i życie" do użytku szkolnego, tj. młodzieży starszych klas i nauczycielstwa.

PIOTRKÓW KUJ. (l) 21 bm. w drodze powrotnej do Włocławka po zwizytowaniu tut. okolicznych parafii, J. Em. ks. biskup Radoński dokonał poświęcenia remizy strażackiej w Tomisławicach. Imieniem straży pożarnej powitał dostojnego gościa prezes Parzyński. W tym dniu została też przez ks. biskupa poświęcona szkoła powszechna, również w Tomisławicach. W progach szkoły powitał Jego Em. ks. biskupa kierownik szkoły p. Lisiak.

OSTRÓW WLKP. (lj) W tych dniach do Ostrowa przybył, uchodźca z pow. opolskiego, Polak, któremu władze III Rzeszy wydały nakaz opuszczenia zagrody rodzinnej i zakazały przebywania w graniczących z Polską powiatach. Podobne nakazy otrzymało z pow. opolskiego 11 naszych rodaków. Nie chcąc dostać się do obozu koncentracyjnego, szukał schronienia na terenie Polski. Tutaj zaopiekowała się ofiarą Gestapo miejscowa grupa Zw. Powstańców Śląskich.

Skazanie hitlerowca.

Tczew. (as) Przed tut. sądem grodzkim stanął obywatel polski Antoni Schulz, zam. w Tczewie przy ul. Zamkowej 19, który w restauracji Szerlego w Tczewie publicznie oprowokował siedzących tam gości — Polaków. Na zwróconą mu uwagę ośmielił się m. in. powiedzieć, że „oni" tj. Niemcy notują sobie wszystkich Polaków, którzy występują agresywnie wobec Niemców, a gdy... przyjdzie Hitler, to wówczas oni Polacy będą inaczej gadać.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący Antoniego Schulza na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i 10 zł grzywny.

OBORNIKI. (a) Walne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Drogowych odbyło się w Obornikach pod przewodnictwem p. Kołodzieja. Odczytany protokół przyjęto bez zmian. Po udzieleniu pokwitowania wybrano nowy zarząd pp.: Kołodziej — prezes, Sroka - wiceprezes, Burchardt - sekretarz, Kasprzak - skarbnik. Komisja rewizyjna pp.: Poznau, Nowak i Toszyński.

— Na walnym zebraniu Kółka Rolniczego w Pamiątkowie wybrano nowy zarząd pp.: M. Konieczny - prezes, Fr. Kłosin - wiceprezes, M. Zieliński - sekretarz i skarbnik.

CZERSK. (ał) 27 bm. wydarzyła się katastrofa motocyklowa na szosie do Karsina. Przy wymijaniu furmanki motocykl przemysłowca p. Teszki z Gotelpia zderzył się z innym motocyklem. Wskutek zderzenia p. Teszka doznał złamania ręki oraz ogólnych kontuzyj i po opatrzeniu lekarskim odwieziono go do szpitala w Chojnicach. Stan powyższych ofiar poważny.

LUBAWA. (Jl) Do składu drogeryjnego p. Pruszczyńskiego dokonano zuchwałego włamania. Sprawcy skradli około 600 zł gotówki i aparaty fotograficzne. Szkody wyrządzone wynoszą około 1000 zł.

WĄGROWIEC. (a) Dnia 25 bm. przybył do składu zegarmistrzowskiego p. Strzeleckiego w Wągrowcu Jan Szafrański z Toniszewa (pow. Wągrowiec) celem kupna zegarka. Po załatwieniu klienta p. Strzelecki zauważył brak drugiego zegarka. W czasie natychmiastowych dochodzeń policja odnalazła zegarek, który znajdował się w kieszeni płaszcza Szafrańskiego.

— Jarmark na konie i bydło odbędzie się 1 czerwca rb.

— Posterunek P. P. w Damasławku ujął szajkę złodziejską, która od dłuższego czasu grasowała w okolicy Damasławka. Są nimi: Jan Kowalczyk. Józef Kowalczyk, Marcin Kempera z Międzylesia i Antoni Witczak z Damasławka. Kowalczyków i Witczaka osadzono w więzieniu, a Kempera pozostał na wolności.

To co polskie — musi wrócić do Polski!

Kępno, 30. 5. (PAA) Ewangelicy, obywatele polscy pow. kępińskiego powzięli jednogłośną uchwałę nast. treści: „Na niebywałe żądanie kanclerza Rzeszy Niemieckiej który uważa Gdańsk i Pomorze za rdzennie niemiecką ziemię i oświadcza, że to, co niemieckie, musi wrócić do Rzeszy, odpowiadamy żądaniem, na prawdzie dziejowej opartym: **„To, co było polskie, musi do Polski wrócić!"** Pamiętamy o naszych braciach ewangelikach — Mazurach, pamiętamy o całym polskim Pomorzu, pamiętamy o piastowskim Śląsku Opolskim, **pamiętamy i nigdy nie zapomnimy o naszych braciach jednej mowy i wiary z powiatów sycowskiego, namysłowskiego i kluczborskiego".**

—::—

TUCHOLA. (fm) Dnia 23 bm. odbyło się w szkole powszechnej pod przewodnictwem p. burmistrza Saganowskiego posiedzenie rady miejskiej z udziałem prawie wszystkich radnych, dwóch członków zarządu miejskiego i insp. gm. p. Janygi. Na polecenie wydziału powiatowego rozpatrżono ponownie budżet miejski. Poprawki referował p. burm. Saganowski. Zatwierdzono sprzedaż nieruchomości przy ul. ks. bisk. Klundera za cenę 1700 zł na rzecz p. Wilanta oraz ziemię 330 m kw. za 170 zł, położoną przy ul. Jeziornej p. Kallasowi. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrano radnego Zysnarskiego, zast. p. Weltera, członkami komisji są pp.: Jastak, Kopras, Strzelecki, Odejewski i Siemiński. Sprawę postępowania starań około zelektryfikowania referował p. burm. Saganowski. Sprawa pobudowania własnej elektrowni z zapędem gazowym natrafia na trudności ze strony Gródka. Rokowania trwają.

— W dniach 22 i 23 bm. odbywał się pod przewodnictwem p. dyr. Wiśniewskiego egzamin maturalny w miejscowym liceum ogólnokształcącym. Egzamin złożyli: Ł. Błażkówna z Gniewu, G. Cichocka, J. Cybulińska, H. Grafe, I. Gromczewska z Tucholi, A. Iwicki z Pruszcza, A. Januszewska, E. Piszora, St. Puppel, W. Szulczyńska i H. Welter z Tucholi.

ŚWIECIE. (t) Egzamin dojrzałości w tutejszym liceum państw. zdali: Henryk Andrót, Roman Dutkowski, Paweł Mazelewski, Edmund Schleifer, Bogdan Stobiński, Alfons Tuszyński, Irena Bylicka, Janina Czermińska, Bogumiła Jeszkówna, Lora Knopfówna, Urszula Kuchanna i Irena Pruszkowska ze Świecia, Edmund Czaplewski z Laskowic, Franciszek Kawecki z Warlubia, Alfons Mączkowski z Osia, Henryk Muzioł z Mąkowarska, Antoni Piłat z Bobowa, Edwin Stosik z Marianek, Kazimierz Szatkowski z Tucholi, Tadeusz Zieliński z Jaszcza, Kazimierz Ziółkowski z Korytowa, Regina Cichowska z Pruszcza, Lubow Dubykówna, Bonów.

— Komenda Hufców Harcerek i Harcerzy w Świeciu organizuje 3 i 4 czerwca br. dni harcerstwa, nad którymi protektorat objęli: zarząd obwodu Związku Harcerstwa Polskiego, a organizację dni powierzono komendantce Hufca Harcerek p. Sadeckiej i komendantowi Hufca Harcerzy p. harm. Nyce.

NOWE n. W. (t) W Nowem odbyło się 26 bm. posiedzenie komitetu II Targów Meblowych, w którym wzięli również udział p. starosta Cwinarowicz ze Świecia oraz przedstawiciele: Izby Przemysłowo-Handlowej z Gdyni i Izby Rzemieślniczej z Torunia. Na posiedzeniu zdawali poszczególni członkowie sprawozdanie z powierzonych im czynności przygotowawczych do II Targów Meblowych. Otwarcie Targów odbędzie się 25 czerwca o godz. 10, po mszy św., jaka zostanie odprawiona o godz. 9 w miejscowym kościele parafialnym.

— Samochód ciężarowy z Sierpca wjechał na drzewo przydrożne ulegając rozbiciu. Przyczyną wypadku było podobno zaśnięcie znużonego szofera przy kierownicy. W drugim wypadku jakieś auto osobowe z Grudziądza przejechało córeczkę p. Seweryńskiego. Dzięki przytomności szofera skończyło się tylko na złamaniu nogi.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Kłamstwo Krystyny". Kino Gryf: „Dla kobiety".

— Podczas przejażdżki kajakiem żaglowym na Wiśle na wysokości Czyżykowa wywrócił się kajak, przy czym dwaj uczniowie tut. gimnazjum Smukała i Jabłoński wpadli do wody. Na ratunek tonącym pospieszyli 15-letni bracia Pawelczykowie i 12-letni Arendt, którym udało się uratować życie gimnazjastom Smukale i Jabłońskiemu.

— Tut. sąd grodzki skazał na 5 miesięcy aresztu rob. Konrada Bobka z Miłobądza, który w restauracji dworcowej w Tczewie skradł butelkę koniaku.

— W Gniszewie na szkodę Wł. Rosińskiego skradziono 10 kur, Agnieszce Snek'owej w Radostowie skradziono 15 kur, oraz Imianowskiej w Rajkowach skradziono 5 kur.

JABŁONOWO. (Jl) U rolnika p. St. Mellera w Zgniłobłotach przy Jabłonowie powstał pożar, który strawił doszczętnie stodołę i urządzenie gospodarskie. Szkoda wynosi około 3000 zł.

STAROGARD. (jw) Z inicjatywy P. Z. Z. odbyło się zebranie kupców branży papierniczej, na którym jednogłośnie uchwalono nie prowadzić pism niemieckich. Zebrani kupcy postanowili też nie sprowadzać towarów pochodzenia niemieckiego.

— W Zimnych Zdrojach (pow. Starogard) skradziono z niezamkniętej stajni p. Wojewódki 2 konie, wartości około 700 zł.

— Zbiórka na TCL w dniu 3 maja wraz z dochodem z list składkowych i sprzedaży nalepek przyniosła ogółem 730,32 zł.

— Polski Związek Łowiecki w Starogardzie przystąpił do zbiórki złomu mosiężnego. Dotychczas zebrano 26 kg łusek naboi kulowych.

— L. Górska ze Starogardu w czasie wychodzenia z kościoła skradła z kieszeni p. Szwochowej portmonetkę. Skazana została za to na 3 miesiące bezwzgl. aresztu.

BRODNICA. (Jl) Dnia 27 bm. p. Goszka zam. przy ul. Sienkiewicza jadąc ul. Podgórną motocyklem zatoczył się i wywrócił. Goszkę nieprzytomnego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala powiatowego.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apoll: „Biały murzyn" — film polski.
Gryf: „Jego wielka miłość".
Orzeł: „Miasto chłopców".

— **Wpisy do prywatnego gimnazjum.** Prywatne gimnazjum koeduk. z prawami państwowymi Grudziądz, Nadgórna 32 przyjmuje wpisy do kl. I i III codziennie od godz. 12—13 i 16—17, do kl. I tylko dziewczynki Po wakacjach egzaminów wstępnych nie będzie. Szkoła jedynie dla dzieci wyznania chrześcijańskiego. (n4860

— **Złodziejka mieszkaniowa przed sądem.** Przed sądem grodzkim stanęła Anna Kowalska, służąca z zawodu, bez stałego miejsca zamieszkania. oskarżona o kradzież bielizny, pościeli i 55 zł gotówki z mieszkania Heleny Pęciak, zam. przy placu 23 Stycznia. Sąd skazał Kowalską, która już poprzednio była karana, na 7 miesięcy bezwzgl. więzienia.

— **Tydzień P. C. K.** Polski Czerwony Krzyż zwraca się za naszym pośrednictwem do społeczeństwa z serdecznym apelem o wzięcie udziału w „Tygodniu P. C. K.". Uprasza się zwłaszcza o składanie ofiar do puszek kwestarek i kwestarzy, którzy w niedzielę 4 czerwca ukażą się na ulicach Grudziądza. W tym dniu o godz. 12 odbędzie się nabożeństwo w intencji P. C. K. w kościele farnym.

— **Z kroniki policyjnej.** Wanda Derdowska (Venckiego 1) zgłosiła kradzież zegara wartości 40 zł. Fr. Tomaszewski (Mickiewicza 17/19) doniósł w komisariacie policyjnym, że jego 15-letni syn Edmund wyszedł w dniu 23 bm. z domu i dotąd nie powrócił.

— **Złodziej w potrzasku.** Do składnicy soków owocowych p. E. Michalskiego (Kwiatowa 4/6) włamali się nocą dwaj złodzieje. Jeden z zamieszkałych w sąsiednim budynku lokatorów zauważywszy, że drzwi magazynu są otwarte, domyślił się, że grasują tam złodzieje. Zatrzasnął więc drzwi składnicy, pozostawiając włamywaczy w pułapce, sam zaś wezwał policję, która niefortunnych złodziei, mających zapakowanych kilkanaście butelek soku, doprowadziła do aresztu.

— **Kradzieże.** Zegarmistrz B. Majenka (Starorynkowa 6/8) zgłosił kradzież srebrnej papierośnicy z monogramem wart. 50 zł. Z podwórza tut. ubezpieczalni społecznej skradziono rower wartości 80 zł na szkodę listonosza Bestiona.

Uroczyste poświęcenie nowoodbudowanych gmachów zakł. ceramicznych.

Grudziądz. Dnia 26 bm. J. E. ks. biskup dr Okoniewski i J. E. ks. biskup sufragan Dominik w towarzystwie duchowieństwa i przedstawicieli władz przybyli na teren Pomorskich Zakładów Ceramicznych, by dokonać poświęcenia części nowoodbudowanej fabryki, która w roku ubiegłym uległa zniszczeniu przez katastrofę pożarową. Dostojników kościoła powitał prezes zarządu fabryki p. inż. Handzelewicz, zaś w imieniu załogi robotniczej robotnik Góralski. Za serdeczne słowa powitania podziękował J. E. ks. biskup Okoniewski i udzielił zebranym błogosławieństwa, po czym dokonał poświęcenia odbudowanych gmachów. Następnie dostojni goście zwiedzili fabrykę, przy czym fachowych objaśnień udzielali pp. dyr Kolczyk i prok. Niewinowski.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 31 maja 1939 roku.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fangrata). tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska **155.**
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Buziaczek" z Shirley Temple.
Gwiazda: „Oczym się nie mówi", (film polski).
Lido: „Zwycięzcy żywiołu".
Lily-Chylonia: „Dwie Joasie" (film pol.)
Morskie-Oko: „Syn Frankensteina".
Miraż-Orłowo: „Scypion Afrykański".
Polonia: „Dr [illegible]urek" (film polski).
Zorza-Grabówek: „Włóczęga", film polski.

— Rekordowa ilość statków w porcie. Dnia 30. 5. br. znajdowało się w porcie gdyńskim 120 statków, z czego 80 parowców i motorowców, 8 żaglowców i 32 berlinki. Jest to najwyższa cyfra ilości statków przebywających jednocześnie w porcie, jakiej dotychczas nie notowano. Poprzednio, tj. dn. 19. 5. br. najwyższa liczba statków wynosiła 101.

— Inspekcja portów na wybrzeżu. Dnia 29. 5. br. wiceminister Przemysłu i Handlu p. M. Sokołowski oraz dyrektor Departamentu Morskiego p. L. Możdżewski dokonali inspekcji portów w Pucku, Władysławowie i Jastarni w towarzystwie dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego.

— Prof. A. P. Coleman lektor języka polskiego na uniwersytecie Columba w Stanach Zjednoczonych przybył na „Piłsudskim" do Gdyni.

— Poświęcenie sztandaru Związku b. Ochotników Armii Polskiej, oddział Gdynia-Orłowo odbędzie się 4 czerwca br. Na uroczystość przybędzie generał Bohaterowicz, prezes zarządu głównego Z. b. Ochotników.

— Wyjazd dyrektora Urzędu Morskiego. We wtorek w południe wyjechał do Helsingborgu dyrektor Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowski w towarzystwie naczelnika wydziału handlowego p. St. Borkowskiego celem wzięcia udziału w zjeździe portów szwedzkich, jaki się tam odbędzie dnia 2 i 3 czerwca. Zaznaczyć należy, że na zjazd ten poza delegatami portów szwedzkich zaproszeni zostali jedynie przedstawiciele największych portów bałtyckich.

— Nowy zarząd Korporacji Kupieckiej. Jak już donosiliśmy walne zebranie Korporacji Kupieckiej po raz czwarty wybrało prezesem p. Czesława Nowackiego. Poza tym wybrani zostali: Stanisław Rodkiewicz — I wiceprezes, Alfred Szerle — II wiceprezes, Jażdżewski, Dullek, Hundsdorff, Ratajczak, Gotowała Wojtasik, Grzegowski, Wojciechowski, Materne i Szczepanowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Wussa[illegible], Metelski i Nagler. Ze sprawozdań złożonych na walnym zebraniu wynika, że działalność organizacji była różnorodna i pożyteczna i nie ograniczała się tylko do spraw zawodowych. Kupcy gdyńscy brali czynny udział niemal w każdej akcji społecznej — przyczynili się w znacznej mierze do Pomocy Zimowej, otaczali troskliwą opieką szkoły przygranicza, energicznie propagowali Pożyczkę Przeciwlotniczą, subskrybując w znacznej liczbie ponad normę, o czym świadczyło rozdanie dyplomów wydanych przez p. komisarza Pożyczki komandora dyplomowanego Frankowskiego.

Odczyt o ustrojach totalistycznych

W środę, 31 bm. wybitny znawcą prawa konstytucyjnego i międzynarodowego, **dr Maciej Starzewski,** prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosi staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Gdyni interesujący i aktualny odczyt pt.: **„Ustroje totalistyczne"** o godz. 20 w sali KPW.

Przed Godami Morza.

W 11 komisjach wre gorączkowa praca przygotowawcza do Godów Morza w Gdyni. Hasło, jakie wynika z sytuacji i nastroju społeczeństwa polskiego brzmi: **„Cała Polska jedzie manifestacyjnie nad polskie morze".**

Rozkaz dzienny LM i K i Komitetu Wykonawczego Dni Morza jest krótki, ale stanowczy: **„Dozbrójmy Polskę na morzu".**

Fanfara syren okrętowych na cześć m. s. Sobieskiego.

Dnia 30 bm. wczesnym rankiem przybył do portu w Gdyni najmłodszy motorowiec polski m/s Sobieski, zbudowany w Anglii w stoczni Svan Hunter i Richardson w Nevcastle na rzece Tyne, gdzie pracuje 17 stoczni angielskich. Wjazd „Sobieskiego" odbył się przy przepięknej, słonecznej pogodzie. Statek, który jest całkowicie biały i odznacza się niezmiernie wyśmukłą linią ustrojony był barwnie w wielką galę banderową. W chwili gdy wpłynął do awanportu rozległa się fanfara powitalna syren okrętowych. W blaskach słońca mieniącego się lśniącymi plamami na błękicie fal, statek króla Jana III przybliżył się majestatycznie do nabrzeża i przycumował obok m/s Piłsudskiego na przeciw dworca morskiego. Na powitanie „Sobieskiego" przybyli p. wiceminister P. i H. Sokołowski oraz dyrektor Dep. Morsk. Możdżeński i przedstawiciele władz z dyr. U. M. Łęgowskim i kapitanem portu kdr. Kańskim na czele.

M/s „Sobieski" prezentuje się wspaniale i zaledwie o 6 metrów krótszy jest od „Piłsudskiego". Ma on więc długości 156,5 metra, a 20,5 m szerokości.

M/s „Sobieski" i M/s „Chrobry" zbudowane zostały pod ścisłym nadzorem Towarzystwa Klasyfikacyjnego Lloyd i odpowiadają wszelkim wymogom tego oraz przepisom tego towarzystwa. Oba nowe motorowce linii południowo-amerykańskiej mają kadłuby o liniach opływowych i rufy typu krążownikowego, tj. pionowe. Dna mają podwójne podzielone na komory przeznaczone na przewóz paliwa płynnego tj. ropy, świeżej wody i balastu wodnego. Każdy ze statków ma 5 ładowni oraz 8 pomieszczeń międzypokładowych dla przewozu najrozmaitszych towarów i zaopatrzony jest w 12 łodzi ratunkowych, dwie łodzie robocze i dwie łodzie motorowe. Specjalna instalacja sygnalizująca i przeciwpożarowa obsługuje ładownie, międzypokłady i bagażownie.

M. s. „Sobieski" posiada pomieszczenie na 44 pasażerów I klasy (bardzo wytworne z osobnymi ślicznie urządzonymi łazienkami), 250 pasażerów klasy turystycznej i przeszło 800 emigrantów. Wszystkie urządzenia są najnowocześniejsze. Baseny pływackie są dwa: jeden wykładany białymi kafelkami, drugi szmaragdowy oświetlony od dołu dwoma silnymi reflektorami, co niewątpliwie przemienia go w baśń z tysiąca i jednej nocy. Duży portret króla Jana III (kopia ze zbiorów wilanowskich), umieszczony w hallu, przypomina patrzącym postać króla-bohatera, który tu nad morzem wiele razy gościł i pod Gdynią w Rzucewie słynne lipy sadził. Najmniej udany jest wielki salon reprezentacyjny z brzydkimi meblami i pretensjonalnymi różami patynowanymi na bronz na złoconych ścianach (meble te są tylko tymczasowe i wyglądają na pozbierane chybił-trafił), natomiast bardzo oryginalne i ciekawe są dekoracje seledynowego saloniku dla pań, gdzie widnieją rysunki przedstawiające historię mody niewieściej od czasu Ewy w raju po dobę obecną oraz staropolskie bachanalie spod znaku miodów i tęgiego węgrzyna, zdobiące bar przyległy do salonu z drugiej strony.

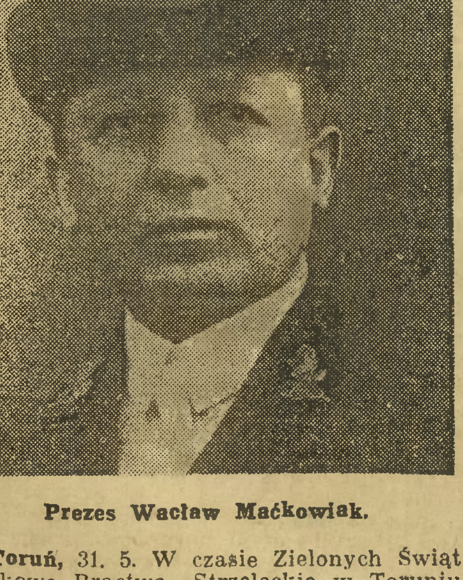
W sali jadalnej znajduje się na całą prawie długość ściany przepiękna wprost faktura, dzieło Stefana Płużańskiego, którym zachwycali się Anglicy w Newcastle, a łączące płaskorzeźbę barwioną z delikatnym miniaturowym wprost rysunkiem. Dzieło to przedstawia polowanie królewskie na żubra. Król Jan III we wspaniałej delii, na dzianecie wysokiej krwi, królowa Marysieńka w kontusiku ze złotogłowiu i kapeluszu z białych strusich piór, dwór ich królewskich mości również konno — żubr wśród kniei, wszystko to stanowi niezwykle artystyczną całość.

Inauguracyjna podróż „Sobieskiego" do Ameryki Południowej rozpocznie się 17 czerwca br. Dowódcą statku jest kapitan Knoetgen, który poprzednio był kapitanem „Pułaskiego"

Niesamowity dramat w barze gdyńskim.

Gdynia. Do małego t. zw. „Café Centrum" przy ul. Abrahama wszedł 29 bm. wieczorem nieznajomy młody brunet, którego nigdy tu dotąd nie widywano, zapewne przyjezdny zażądał kolacji i spożył ją samotnie. Z niewyjaśnionych jeszcze powodów doszło do gwałtownej wymiany słów między nim, a kelnerką Józefą Wergacką. W pewnym momencie tajemniczy gość wydobył rewolwer i zaczął strzelać, kładąc trupem na miejscu kelnerkę Wargacką oraz robotnika Jana Płotkę, który przypadkowo znajdował się w barze. Zranił bufetową Katarzynę Misiornę wreszcie strzelił sobie w usta, przebijając czaszkę na wylot. W barze powstała zrozumiała panika, a widok trupów, leżących w kałuży krwi oraz rannych wywołał wstrząsające wrażenie. Sprawcę dramatu przewieziono do szpitala. Ze znalezionego przy nim dowodu osobistego nie można stwierdzić, czy jest on identycznym z wymienionym w dokumencie osobnikiem, fotografia bowiem jest tak zamazana, że trudno rozpoznać rysy twarzy. Policja prowadzi energiczne śledztwo, którego nici prowadzą do Poznania.

Uroczystości Toruńskiego Bractwa Kurkowego.



Prezes Wacław Maćkowiak.

Toruń, 31. 5. W czasie Zielonych Świąt Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Toruniu tradycyjnym zwyczajem obchodziło strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy.

Dnia 28 bm. po raporcie na placu św. Katarzyny wszystkich organizacyj, biorących udział w święcie wf i pw, w kościele garnizonowym ks. prałat Kroczek odprawił Mszę św., po czym na Rynku Staromiejskim odbyła się imponująca defilada, którą odebrali pp.: starosta Bruniewski i prezydent Raszeja. Otwarcie strzelania nastąpiło o godz. 14-ej. Na wstępie prezes bractwa p. Maćkowiak wygłosił krótkie przemówienie. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego król kurkowy p. Faleski oddał strzał honorowy na cześć Pana Prezydenta RP, prezes bractwa p. Maćkowiak na cześć Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, inż. Roth na cześć p. prezydenta Raszeji i obywatelstwa m. Torunia, zaś król żniwny p. Szymański na cześć Zjednoczonych Kurkowych Bractw Strzeleckich.

Strzelania do tarcz trwały aż do zmroku i następnego dnia od wczesnego rana do południa. Wieczorem nastąpiła proklamacja nowego króla kurkowego i 2 rycerzy oraz rozdanie nagród za dobre strzelanie. Na uroczystości tej obecny był również p. prezydent Raszeja. Proklamacja poprzedzona była płomiennym przemówieniem prezesa bractwa p. Maćkowiaka, który w zakończeniu stwierdził, że „Wszyscy według naszej przysięgi brackiej służyć będziemy wiernie Ojczyźnie w myśl hasła: „Bóg, honor i Ojczyzna!"

Po odegraniu hymnu państwowego nastąpiła proklamacja p. P. Jurkiewicza na króla kurkowego oraz pp.: Macierzyńskiego i Baranowskiego na rycerzy. Królowi kurkowemu złożył serdeczne życzenia p. prezydent Raszeja.

Na podstawie wyników strzelań p. Maćkowiak okazał się najlepszym strzelcem na tarczy mistrzowskiej, p. Puchalski na tarczy Obrony Narodowej, Maćkowicz na tarczy Pomorza, — p. Biernacki na tarczy kropkowej, p. Maćkowicz na tarczy Torunia, p. Czapla na tarczy Wolnoręcznej i p. Macierzyński na tarczy małokalibrowej. W strzelaniu z wiatrówki dla pań pierwsze miejsce zajęła p. Macierzyńska, — dla panów — p. Tułodziecki.

—::—

— Sprawki złodziejskie. Mariannie Zakrzewskiej, zam. ul Matejki 43, dnia 27 bm. w godzinach wieczornych w składzie rzeźnickim przy u. Szewskiej nieznany złodziej skradł jej z kieszeni portmonetkę, zawierającą 35,85 zł. — Milewski Michał (ul. Wodociągowa 12) zgłosił, że 29 bm. o godz. 11 podczas nabożeństwa w kościele oo. redemptorystów na Bielanach w Toruniu skradziono mu z kieszeni zegarek niklowy z łańcuszkiem wartości 60 zł. — **Feliks Turalski,**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 31 maja 1939 r.

— Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
środa: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mos[illegible]wa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Druga młodość"
As: „Orły morskie".
Mars: „Josette".
Świt: „Cyganka".

Fala wezbrania w Wiśle.

Toruń. Jak się informujemy w wydziale woj. dróg wodnych przypuszczalny przebieg fali wezbrania rzeki Wisły na odcinku pomorskim podnosić się będzie do dnia 2 czerwca br.

Szczyt fali wezbrania minął już Warszawę 29 maja przy stanie plus 4,80 m ponad stan normalny. Do Włocławka przypłynie w dniu dzisiejszym przy stanie wody plus 4,40 m. Do Torunia fala wezbrania przypłynie w dniu dzisiejszym o godz. 21 przy stanie wody plus 5,40 m, do Fordonu 1 czerwca br., o godz. 6 przy stanie plus 5,20 m, do Chełmna 1 czerwca br., o godz. 11 przy stanie plus 5,40 m, do Grudziądza 1 czerwca br., o godz. 17 plus 5,50 m, do Korzeniewa 1 czerwca br., o godz. 24 plus 5,60 i do Tczewa 2 czerwca br., o godz. 8 plus 5,60 m.

Stany wody zbliżone do kulminacji wystąpią już na kilka godzin przed właściwą kulminacją. Stan kulminacyjny jak nas zapewniają, będzie trwał przez kilka godzin.

Według przypuszczenia stan wody we Wiśle podniesie się jeszcze i to: w Toruniu o ok. 2,30 m, Chełmnie 3,20 m, Grudziądzu 3,40 m i Tczewie o ok. 4,10 m.

Ze Zw. Pań Domu.

Toruń. Dnia 31 bm. o 17 zebranie zwykłe i zapisy na 10-godzinny kurs informacyjno-gospodarczy przysposobienia kobiet do obrony kraju. Kurs przeprowadzą pp. A. Janaszewska, M. Plaszkówna i in., w dniach 5, 9, 12 i 15 czerwca br. w godzinach od 17 do 19. Zapisać się na kurs mogą wszystkie panie domu.

W sobotę, 3 czerwca wyjazd na wystawę „Świat kobiety" do Warszawy pociągiem popularnym. Odjazd o godz. 10,40. Wyjazd z Warszawy o 20,40. Cena przejazdu łącznie z biletem wstępu na wystawę 12,50 zł. Zapisy w środę w Zw. Pań Domu od 17 do 20 i codziennie w Zw. Pracy Obyw. Kobiet, ul. Łazienna 24, tel. 27-06.

Tydzień Ziem Wschodnich.

W okresie od 5—10 czerwca br. Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich organizuje, na szeroką skalę zakrojony, „Tydzień Ziem Wschodnich". Protektorat nad „Tygodniem" objęli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz oraz Jego Eminencja ks. kardynał Hlond.

„Tydzień Ziem Wschodnich" mający za zadanie zaznajomienie społeczeństwa z zagadnieniami Ziem Wschodnich obejmie całą Polskę Zachodnią i Centralną. We wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych — odbędą się odczyty i pogadanki, oprócz tego przewidziany jest szereg akademii oraz „wieczorów regionalnych".

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 maja 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Feliksa.
Jutro: Anieli.
Wschód słońca o godzinie 3.44.
Zachód słońca o godzinie 10.11.

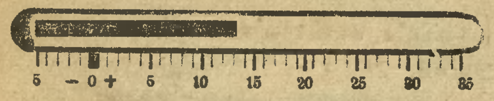
Stan pogody.

Nareszcie piękna pogoda słoneczna!

Powietrze polarno-morskie, które wolno napływa nad Polskę z północy, szybko kontynentalizuje się. W związku z tym wczoraj panowała w Polsce pogoda słoneczna o niewielkim na ogół zachmurzeniu. Tylko na Pokuciu było zachmurzenie większe i notowano przelotne opady. Wiał słaby wiatr z północy, a temperatura o godz. 14 wynosiła około 15 st. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch temperaturę 0 st. Chmurno, umiarkowany wiatr z północy. Pop Iwan temperaturę 1 st w chmurach, umiarkowany wiatr północno-wschodni. — Dziś rano w Bydgoszczy przepiękna pogoda słoneczna. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Słabe wiatry z północy. Temperatura w ciągu dnia powyżej 20 st.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 30 maja do 4 czerwca br.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa grafiki. Tow. Artystów Grafików w Krakowie.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki. **Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18 Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Gościnne występy zespołu Opery Warszawskiej i Poznańskiej w Bydgoszczy.

Znakomici artyści Opery Warszawskiej urządzają w Teatrze Miejskim szereg przedstawień operowych w dniach 3, 4, 7 i 8 czerwca W repertuarze znajdują się perły twórczości operowych i arcydzieła literatury muzycznej jak **„RIGOLETTO", „CYRULIK SEWILSKI"** i nieśmiertelny **„FAUST".** W zespole solistów wystąpią pp.: pierwszy sopran dramatyczny opery warszawskiej Krystyna Madeyska, znakomita śpiewaczka i ulubienica publiczności Maria Kaupe, czołowi tenorzy polscy Antoni Gołębiowski i Adam Raczkowski, najlepszy baryton polski, potentat głosowy Eugeniusz Mossakowski, świetny bas Roman Wraga i inni. W przedstawieniach operowych wystąpi również chór opery poznańskiej, zaś pełną orkiestrą operową dyryguje jeden z młodych i najzdolniejszych kapelmistrzów opery warszawskiej Jan Kubik. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Romana Wragi, pierwszego basa opery warszawskiej.

Ceny biletów od 70 gr do 5 zł. Zniżki i passe-portout premierowe nieważne. Kasa teatru już rozpoczęła sprzedaż biletów.

—«:»—

— **Złoty krzyż** za zasługi w służbie państwowej nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej p. Janowi Bielawskiemu w Bydgoszczy. Pan major Bielawski jest prezesem rady nadzorczej spółdzielni „Społem" w Bydgoszczy.

— **Pięknie scharakteryzował działalność Czerwonego Krzyża P. Prezydent Rzeczypospolitej Polski.** 1. Czerwony Krzyż — to przeszłość, którą pamięta każdy żołnierz. 2. Teraźniejszość widoczna na wielu placówkach społecznych. 3. Przyszłość, która wymaga zorganizowanego wysiłku całego społeczeństwa dla zapewnienia pełni sił w każdym przypadku.

Podwójny król panuje w Bydgoszczy.

Zakończenie zielonoświątecznych uroczystości Bractwa Kurkowego.

We wtorek 30 bm. zakończone zostały wspaniałe uroczystości zielonoświąteczne **Bractwa Kurkowego w Bydgoszczy,** które wyłoniły tegorocznego króla i dygnitarzy brackich.

Strzelania, rozpoczęte w drugi dzień Zielonych Świąt, zakończyły się wczoraj, we wtorek o godz. 19. Po oficjalnej proklamacji króla i rycerzy kompania Bractwa Kurkowego udała się do p. prezydenta m. Bydgoszczy, któremu prezes Bractwa p. **Kaz. Kujawski** zameldował o wyniku strzelania. **P. prezydent Barciszewski** złożył Bractwu życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Z kolei w myśl dawnej tradycji odprowadzono króla kurkowego, **br. Paszka,** do jego mieszkania przy ul. 20 Stycznia nr 3. Na czele pochodu, który wśród mieszkańców Bydgoszczy, wywołał duże zainteresowanie, postępowała orkiestra PPW

O godz. 21 w sali Sokolni, pięknie przybranej emblematami narodowymi i brackimi, odbył się **koncert królewski,** na którym ogłoszono oficjalne wyniki strzelania.

Komers zagaił prezes p. **K. Kujawski,** witając **ks. Polanowskiego, p. red. Jana Teskę, p. dyr. Buczkowskiego** i licznie zebranych braci wraz z rodzinami. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza, p. prezes **Kujawski** ogłosił wyniki strzelania, a wiceprezes p. **Jankowski** wręczył odznaczenia i nagrody.

Królem kurkowym m. Bydgoszczy na rok 1939 został p. Fr. Paszek, który już dzierży godność króla okręgowego.

Pierwszym rycerzem został p. **Leonard Baumgart,** drugim p. **Alojzy Stryszyk.**

Na podniesienie zasługuje fakt, że p Paszek od 15 lat należy do Bractwa i zdołał tak opanować sztukę strzelecką, że dzierży podwójny tytuł króla, co niezmiernie rzadko się zdarza. Pierwszy rycerz natomiast, p. L. Baumgart, należy do młodego pokolenia strzelców, gdyż jest członkiem bractwa dopiero od 15 miesięcy i przeto jego sukces tym bardziej zasługuje na uwagę.

Pierwszym oficerem został p. **Wł. Jędryczka,** drugim p. **W. Bigoński** (komendant), chorążym został p. **Roman Goncerzewicz.**

W strzelaniu **do tarczy na FON** pierwsze miejsce zajął p. **Tomasz Marmurowicz,** 2) p. **R. Goncerzewicz,** 3) p. **Strehl.** Zaznaczyć należy, że p. Marmurowicz osiągnął 68 pkt. na 70 możliwych.

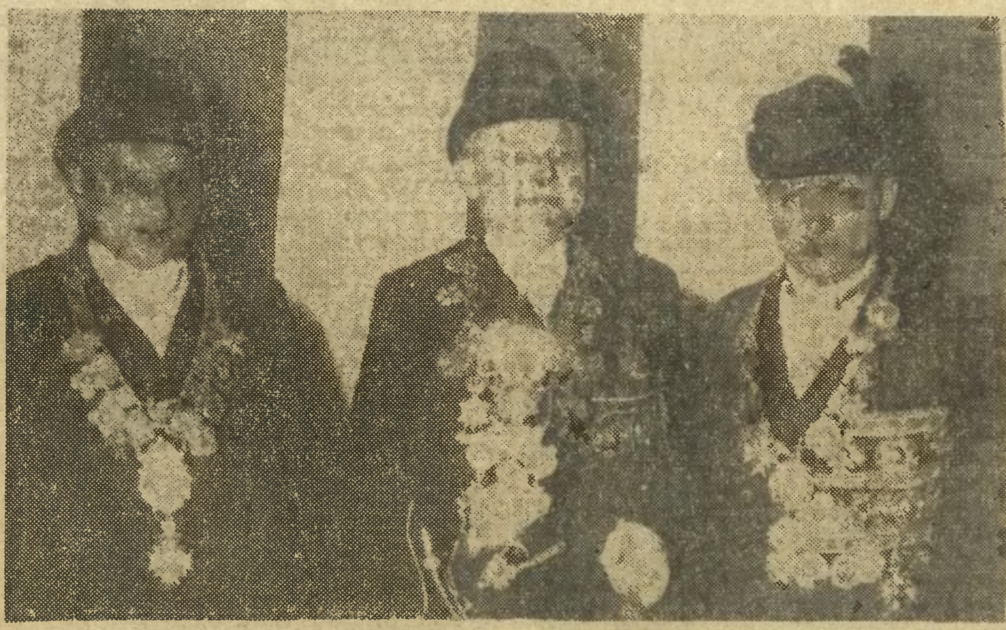
W strzelaniu do tarczy **orderowej** pierwsze miejsce osiągnął prezes Bractwa p. **K. Kujawski** (57 pkt. na 60 możl.), 2) p. **Pełczyński,** 3) p. **Jan Ogiński,** 4) p. **H. Kesterke,** 5) p. **W. Płażalski.**

W strzelaniu do tarczy **premiowej** na czoło się wysunęli: 1) **J. Kesterke,** 2) **M. Pilaczyński,** 3) **Szymański,** 4) **Józef Bociek,** 5) **K. Kujawski,** 6) **J. Grubich,** 7) **Pełczyński.** W tarczy wolnoręcznej najlepsi byli: 1) **Ant. Szymański,** 2) **Alojzy Stryszyk,** 3) **Edm. Szymański** (sen.). W tarczy punktowej wyróżnili się: 1) **J. Balcer,** 2) **Zaczkiewicz.** W tarczy małokalibrowej pierwsze miejsce zajął p. **dyr. F. Buczkowski,** 2) **R. Goncerzewicz,** 3) **M. Pilaczyński,** 4) **J. Kesterke,** 5) **W. Buczkowski,** 6) **K. Kujawski,** 7) **Więckowski.** Strzelaniem kierowali pp. wiceprezes p. **Jankowski,** strzelmistrz p. **Mikulski** i sekretarz p. **Strehl.**

Po rozdaniu odznaczeń i nagród w serdecznych słowach przemówił król, wznosząc toast ze starożytnego kubka brackiego. Żywo oklaskiwane było **przemówienie p. red. Jana Teski,** który podniósł zasługi zarządu bractwa, szczególnie prezesa p. Kaz. Kujawskiego. Po części oficjalnej tańce rozpoczął król kurkowy p. Paszek z eks-królową p. Boćkową. W miłym nastroju zabawa przy dźwiękach orkiestry PPW przeciągnęła się do późna.

Przez tegoroczne strzelanie zielonoświąteczne Bractwo Kurkowe w Bydgoszczy wykazało swą żywotność, tak dziś aktualną i potrzebną. Jesteśmy pewni, że znowu w tym sezonie **szeregi bractwa zasili nowy zastęp młodych mieszczan,** gotowych służyć hasłu: „Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie".

J. Kol.



Leonard Baumgart. „Król" Fr. Paszek. Alojzy Stryszyk.

Podniosła uroczystość w parafii farnej.

Przeszło 500 dzieci przystąpiło do I Komunii św.

Bardzo podniosły przebieg miała w pierwsze święto Zielonych Świąt uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej Komunii św. w parafii farnej. Krótko przed godz. 8 zebrały się w Domu Katolickim przy Farze dzieci szkół powszechnych: Piramowicza, Kościuszki, Król. Jadwigi, Kasprowicza, Traugutta, Kochanowskiego, Jagiełły itd. w liczbie 530 dzieci. Zjawili się również nauczyciele i nauczycielki szkół z kierownikami pp.: Zawadzkim, Młodeckim oraz w zastępstwie kier. pp.: Piotrowskim i Góranowskim. W komplecie stanęły panie z Stow. Win. a Paulo z niestrudzoną prezeską p. radczynią Menclową i niestrudzoną siostrą Józefą na czele oraz delegat okręgowy K. S. M. M. p. Dolczewski.

Dzieci, którym towarzyszyli członkowie towarzystw kościelnych ze sztandarami wprowadził w pochodzie do kościoła proboszcz parafii ks. kan. Schulz. Nasamprzód ks. kan. Schulz dokonał poświęcenia pamiątek, jak książek do nabożeństwa, różańcy itp., po czym odprawił uroczystą Mszę św. Po ewangelii św. ks. Jakubowski złożył w imieniu proboszcza serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości. A więc Zarządu Miejskiemu, kupcom, Stow. Pań Winc. a Paulo, pp. nauczycielom oraz wszystkim dobroczyńcom.

Chodzi tu przecież o kompletne ubranie 220 biednych, które na równi z zamożniejszymi dostały ubranka wzgl. sukienki, trzewiki itp. nawet każde otrzymało różaniec, książkę, świecę itd.

Przed Komunią św. wygłosił ks. kan. Schulz od stóp ołtarza do dzieci podniosłe i wrzuszające kazanie. Wreszcie nadeszła podniosła chwila, najwspanialsza: przystąpienia do Stołu Pańskiego.

Po Mszy św. ks. kan. Schulz poprowadził dzieci w tym samym porządku do Domu Katolickiego, gdzie szlachetne Panie Wincentki uraczyły dziatwę kawą i plackiem.

Bardzo podniosły przebieg miało również uroczyste przyjęcie około 450 dzieci w parafii Matki Boskiej Nieustraszonej Pomocy na Szwederowie.

—«:»—

— **Zamiast upominku i pożegnania pana inżyniera Leonarda Lenkiewicza** w związku z przejściem z dyrekcji kolei Herby Nowe — Gdynia w Bydgoszczy na stanowisko naczelnika ekspozytury w Gdyni — koledzy i współpracownicy wydziału eksploatacyjnego i mechanicznego złożyli na Fundusz Obrony Narodowej 260 zł.

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych.** Wycieczka do **Charzykowa** dnia 4 czerwca. Punkt zborny o godz. 6,30 rano na Pl. Teatralnym. Cena w obie strony **5 zł.** Zgłoszenia: Kwiatkowski firma Molenda, ul. Gdańska 11.

Czy znasz Bydgoszcz — jej ulice i zabytki?

XXVI.

POD BLANKAMI.

Blanki oznaczają zębate zręby i strzelnice w murach obronnych. Mur naokoło miasta, aściwie tylko od strony południowej i wschodniej, ponieważ Brda i jej rozlewisko tworzyły naturalną osłonę od strony zachodniej i północnej, zaczęto wznosić w roku 1484 (za panowania Kazimierza Jagiellończyka). Szczątki jednej z baszt, przylegającej do zaułka „Pod Blankami" — można obejrzeć od strony Nowego Rynku, na posiadłości p. Teodora Kosickiego.

PODWALE.



Kościół na Podwalu, którego już nie ma. (Fotografia z roku 1880).

W tym miejscu, gdzie są hale targowe miejskie, mieli protestanci od 1829 do 1903 r. swój dom modlitwy. Tutaj wygłaszał w 1845 r. kazania głośny swego czasu odszczepieniec, ksiądz Jan Czerski z Piły (rodem z Warlubia). Założona przez niego gmina „chrześcijańsko-katolicka" w Bydgoszczy przystąpiła w 1853 r. razem z jego duchownymi do zboru ewangelickiego.

Ulica starodawna „Podwale" szła wzdłuż wałów, dzielących miasto od zamku. Przy dzisiejszej ulicy Grodzkiej, mniej więcej w tym miejscu, gdzie restauracja Wicherta „Stara Bydgoszcz", była główna brama zamku.

Historyczny jest dom narożny na Podwalu (Długa 57). W tym domu jesienią 1806 r. nocował król pruski Fryderyk Wilhelm III. ze swoją małżonką królową Ludwiką — podczas ucieczki z Berlina do Królewca. Dom należał do generała Mansteina, który z Bydgoszczy uszedł do Gdańska i tamże 14. 12. 1806 r. wydrukował odezwę, w której tutejszej ludności, spieszącej do legionów Dąbrowskiego i Kosińskiego — grozi rozstrzelaniem. (Egzemplarz tej odezwy znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie — w zbiorach zwróconych nam przez bolszewików).

Uznanie Księdza Prymasa dla „Caritasu" w Bydgoszczy.

Zarząd bydgoskiego okręgu „Caritas" otrzymał z kancelarii Prymasa Polski następujące pismo:

Do Szanownego
Zarządu Bydgoskiego Okręgu „Caritas"
w Bydgoszczy

Szanownemu Zarządowi wyrażam podziękowanie za wydatną działalność, o której świadczy przedstawione mi sprawozdanie za rok 1938-39 i błogosławię na dalsze skuteczne rozbudowywanie i pogłębianie wszechstronnie ujętej pracy charytatywnej.

Poznań, dnia 23 maja 1939 r.

(—) **August Kardynał Hlond.**

Koncert na rzecz Czerwonego Krzyża.

W czwartek, dnia 1 czerwca o godz. 17 odbędzie się w ogrodzie Teatralnym nadzwyczajny koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Grabowskiego z współudziałem chóru „Hasło" Dochód przeznaczony na cel Polskiego Czerwonego Krzyża. Wstęp 20 groszy W razie niepogody koncert odbędzie się następnego dnia.

Uwaga, członkowie Stronnictwa Pracy!

W związku z zwołaniem pomorskiego zjazdu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy na dzień 4 czerwca 1939 r. do Bydgoszczy w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przypominamy, iż **wstęp na salę w charakterze gości będą mieli wyłącznie ci członkowie Stronnictwa Pracy** względnie **Z. M. P. „Jedność",** którzy wykażą się specjalnym zaproszeniem i legitymacją członkowską na 1939 rok. Zaproszenia można otrzymać u prezesów swych Kół S. P. względnie Z. M. P. „Jedność".

Bydgoski zarząd powiatowy S. P.

—«:»—

— **O pracę błaga** za pośrednictwem naszym pracownik umysłowy z doskonałymi świadectwami. Był on kiedyś pracownikiem samorządowym, a później przeszedł do przemysłu. Wskutek likwidacji przedsiębiorstwa pozostał na bruku i od dłuższego czasu cierpi straszną nędzę z żoną i dziećmi. Przyjmie jaką bądź pracę i gotów przyjąć ją także poza Bydgoszczą. Apelujemy gorąco o pracę i chleb dla człowieka nie z własnej winy pozbawionego zajęcia. Zgłoszenia do redakcji.

Stan wody w Wiśle z dnia 30. V. 1939 r.

Kraków + 0.79, (0.22), Zawichost + 3.00, (4.22), Warszawa + 4.58, (2.20), Płock + 3.49, (1.42), Toruń + 3.14, (1.86), Fordon + 2.61, (1.94), Chełmno + 2.18, (1.80), Grudziądz + 2.10, (2.12), Korzeniowo + 2.06, (2.28), Piekło + 1.34, (1.72), Tczew + 1.43, (1.89), Einlage + 2.32, (2.42), Schievenhorst + 2.46, (2.48).

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 30. V. 1939 r.

Zboża

Pszenica 21,50—22,00 Żyto 15,40—15,60. Jęczmień browarowy 00,00—00,00. jęczmień 673—678 g/l 18,75—19,00. jęcz 644—650 g/l 18,25—18,50. Owies 16,75—17,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 41,50—42,50. mąka pszenna gat. 0—35%, wł. w. 40,50—41,50. mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 38,00—39,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 35,50—36,50 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 31,00—32,00. mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 29,00—30,00. mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00. mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 25,25—25,75 mąka żytnia razowa 0—95% 20,75—21,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu). 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska). 24,25—24,75. Otręby pszenne miałkie stand. 13,25—13,75. Otręby pszen. średnie 13,00—13,50. Otręby pszen. grube 13,75—14,25. Otręby żytnie z przemiału stand. 13,00—13,25 Otręby jęcz. 12,75—13,25. Rzepik ozimy ... kasza jęczm. krai. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna peczak wł. w. 32,00—33,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 42,50—43,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 26,00—28,00 Groch Wiktoria 35,00—39,00 Groch zielony (Folger) 26,00—28,00. Wyka jara 23,00—24,00 Peluszka 24,00—25,00 Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75. Seradela 00,00—00,00. Rzepak jary b. w. 47,00—48,00. Rzepak ozimy bez worka 52,00—53,00. Rzepik ozimy bez worka 46,00—47,00. Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 00,00—00,00. Gorczyca 53,00—57,00. Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% (00,00—0,00) Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00—00,00. Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00. Koniczyna biała surowa 000,00—000,00. Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta obłuszczona 00,00—00,00. Przelot 00,00—000,00. Rajgras angielski 150,00—160,00. Tymotka oczyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25,50—26,00, makuch rzepakowy 14,00—14,50. makuch słonecznikowy 40/42%, 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50. słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 7,75—8,25, siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

Premiowane książeczki PKO.

Dnia 27 maja 1939 r. odbyło się w PKO szóste publiczne premiowanie serii V grupy B.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za kwartał ubiegły w terminie do dnia 30 kwietnia 1939 r.

Premie po **zł 500** padły na nr nr: 621870 647842 664971 666152 668219 692046 693918.

Premie po **zł 250** padły na nr nr: 604872 605146 605999 611669 614336 617351 621257 622886 623905 623937 627670 630594 641048 642530 643206 647150 647927 650617 674780 678303 679227 683267 686067 686675 688288 689192 690448 698045.

Premie po **zł 100** padły na nr nr: 601116 602641 603383 603685 604098 604564 604942 605357 605792 606516 607049 607219 609307 609339 609404 610838 611475 612814 613587 615320 615333 616407 617352 617689 620297 620732 623047 624351 626022 627024 627632 627732 627998 629215 632229 632319 632566 636605 637184 637858 638379 638409 639542 641113 641438 642372 643713 643722 644053 646035 646800 649115 649166 651536 652111 653042 656994 657366 658302 658353 658732 660656 661420 662914 663400 663694 665006 665545 666665 668123 668758 668854 669343 670924 671107 672241 673670 673891 675477 675513 675720 676311 677646 678787 681253 682372 683005 684532 684675 684913 685312 688088 688289 688723 691834 692010 692066 692261 693820 694389 695886 696192 696649 696689 696727 697950.

Ponadto padło 283 premie po zł 50.

Ogółem padło 424 premii na sumę 35250.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu, dotychczas niepodjęte:

zł 100 nr nr 623056 660059 665896.

zł 50 nr nr 605645 609577 612248 612495 637406 638630 651976 688485 691960 693808 696516.

Po raz drugi padły premie:

zł 250 na nr 611669

zł 100 na nr nr 632566 641113 688723,

zł 50 na nr nr 601000 614742 619832 622833 634131 636725 637712 641966 659732 669543.

Sprawy sokole

Baczność Sokoli! W piątek, dnia 2 czerwca 1939 o godz. 19 odbędzie się lekcja ćwiczeń zlotowych wszystkich druhów gniazd sokolich w Sokolni. Ze względu na Zlot Okręgu proszę wszystkich druhów o gremialne przybycie.

Naczelnik Okręgu V.

Okręgowy Wydział Sokolic. Dziś w środę 31 bm. o godz. 6,30 posiedzenie OWS w sekretariacie. Przybycie przewodniczących i naczelniczek konieczne. Członkinie mile widziane. O godz. 7,30 kurs ratowniczo-sanitarny w sekretariacie. W czwartek 1 6 od godz. 7 wspólne ćwiczenia druhen w Sokolni. Ze względu na bliski termin zlotu okr. udział wszystkich gniazd jest konieczny.

SPORT

Z międzynarodowych zawodów konnych.

Rtm. Skulicz wygrał konkurs szybkości.

We wtorek odbył się na stadionie w Łazienkach międzynarodowy konkurs szybkości im. śp. Fryderyka Jurjewicza. Konkurs był bardzo ciężki ze względu na dużą ilość przeszkód (19), wysokości ok. 1,30 m i szerokości 4,50 m oraz bardzo skomplikowaną trasę parcours. Konkurs był rozegrany na czas, przy czym za każdą strąconą przeszkodę doliczano 8 sekund karnych do osiągniętego czasu.

Pierwsze miejsce zajął rtm. Skulicz na Dunkanie w czasie 105 1/5.

2) mjr Kulesza na Zefirze 9 w czasie 105 4/5, 3) rtm. Rylke na Andaharze 107 4/5, 4) ppłk Rómmel na Dyngusie 108 1/5, 5) rtm. Komorowski na Astrze 111 1/5, 6) kpt. Biliński na Flotku-Siłaczu 111 4/5, 7) por. Wołoszowski na Bimbusie 112 2/5, 8) kpt. Zahei (Rumunia).

Ogółem startowało 89 koni. Bez błędu przebyło parcours 6 koni.

Dziś, w środę rozegrane zostaną trzy konkursy: konkurs m. Warszawy (120 koni), konkurs rzeki Wisły dla pań i jeźdźców cywilnych oraz rekord skoku na wysokość.

Pierwszy dzień mistrzostw tenisowych Polski.

Poznań, 31. 5. Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu na kortach AZS 18 mistrzostwa Polski w tenisie. Pierwszego dnia rozegrano szereg mniej ważnych spotkań. Czołowi tenisiści wezmą dopiero udział w rozgrywkach środowych.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

W grze pojedynczej panów: Stefański — Gostyński 6:1, 6:1, 6:3, Ks. Tłoczyński — Borowczak 6:1, 6:1, 6:0, Horain — Moening 6:3, 6:3, 6:3, Czajkowski — Piotrowski 6:3, 6:1, 6:3.

W grze pojedynczej pań: Bemówna — — Lehfeldowa 6:1, 6:2, Łuniewski — Wilczkówna 6:3, 6:3, Gajdzianka — Popławska 6:4, 6:2, Siodówna — Neumanówna 7:5, 8:6, a Bojanówną — Ulrychowa 6:3, 6:3.

Poza tym rozegrano gry juniorów i seniorów.

W grze mieszanej: Bemówna — Kończak, Lehfeldowa — Moening 6:2, 6:2.

Dziś, w środę grają czołowi tenisiści polscy z Ignacym Tłoczyńskim, Hebdą, Baworowskim i Tarłowskim na czele.

—::—

INAUGURACJA ZBIÓRKI NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI.

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił do każdego biletu wstępu na mecz Szwajcaria — Polska doliczyć opłatę w wysokości 10—20 gr z przeznaczeniem na fundusz olimpijski, inaugurując w ten sposób zbiórkę na ekspedycję polską do Helsinek.

CZERNIAKOW MISTRZEM SZACHOWYM BYDGOSZCZY.

Mistrzem szachowym m. Bydgoszczy na rok 1939 został Czerniakow, zdobywając w turnieju o mistrzostwo miasta 6 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Zamojski 6 pkt., inż. Tomaszewicz 5 pkt., Czupryński, Czarnota i Wyrwicz po 3 pkt. oraz Młynarczyk i Nowak po 1 pkt.

Na Fali Radiowej

Czwartek, 1 czerwca.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla dzieci. **11,00:** Poranek dla szkół powszechnych. **11,25:** Płyty. **11,30:** Audycja dla poborowych. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Kłopoty i rady. **15,30:** Muzyka obiadowa. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Wieś i miasto - odczyt dla młodzieży licealnej. **16,40:** Recital organowy. **17,10:** „Żywe laboratorium". **18,00:** Reportaż muzyczny. **18,30:** Pogadanka aktualna. **18,40:** Koncert. **19,05:** Koncert rozrywkowy. **20,00:** Audycja dla wsi. **20,15:** Transmisja z międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Recital śpiewaczy. **21,15:** Oryginalny teatr wyobraźni. **22,00:** Płyty. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości. **23,05:** Koncert muzyki polskiej.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Koncert. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Muzyka lekka. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Audycja życzeń dzieci. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Płyty.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Płyty. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00:** Morski przegląd gospodarczy. **22,00:** Koncert rozrywkowy. **22,40:** Płyty.

ZAGRANICA.

Tuluza. 19,05: Muzyka rozrywkowa. **19,15:** Koncert popularny. **19,50:** Koncert rozrywkowy. **Kowno. 19,30:** Koncert popularny. **Budapeszt II. 20,20:** Koncert radioorkiestrowy. **Wieża Eiffla. 20,15:** Koncert orkiestrowy. **Bordeaux. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Ryga. 21,15:** Muzyka operowa i baletowa. **Kowno. 22,00:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 22,55:** Melodie filmowe. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Londyn reg. 23,05:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 24,00:** D. c. muzyki tanecznej.

SKŁAD POLSKI NA MECZ ZE SZWAJCARIĄ.

Na niedzielny międzypaństwowy mecz piłkarski ze Szwajcarią, kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji Polski:

Bramkarze: Krzyk i Mrugała. Obrońcy: Twórz, Szczepaniak i Giemza. Pomocnicy: Sumara, Nyc, Dytko, Jabłoński. Napastnicy: Pochopin, Piątek, Cebula, Wilimowski, Kulawik, Pytel, Baran.

NKK CZARNI — SOKÓŁ V (BYDG.) 10:6.

Nakło n. N. (Szp.). W drugie święto Zielonych Świąt rozegrany został mecz w piłkę nożną pomiędzy drużynami KS Czarni Nakło a Sokół V Bydgoszcz. Zwyciężyli Czarni w stosunku 10:6. W przedmeczu obu drużyn juniorów zwyciężył Sokół w stosunku 4:2.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kopenhaga. Najstarszą pod względem wieku drużyną Davis Cup'ową jest zespół duński. Najmłodszym graczem w tym zespole jest Plougman, liczący 34 lata, Holst ma 37 lat, a Wium liczy lat 44.

Nowy Jork. Znany lekkoatleta amerykański, Józef Hatterson, który na igrzyskach olimpijskich w Berlinie zajął czwarte miejsce w biegu na 400 m z płotkami, zginął w nieszczęśliwym wypadku amerykańskiej łodzi podwodnej.

Berlin. W dniu 1 czerwca br. rozpocznie się w Berlinie kolarski wyścig dokoła Niemiec. W wyścigu udział weźmie 44 kolarzy niemieckich i 24 zagranicznych (Belgowie, Szwajcarzy, Francuzi, Hiszpanie, Holendrzy i Duńczycy).

Londyn. W dniu 22 czerwca br. w Londynie odbędzie się mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej pomiędzy zawodowcami Len Harvey a Mac Avoy.

JĘDRZEJOWSKA, BAWOROWSKI I TŁOCZYŃSKI — WE FRANCJI I ANGLII.

Po zawodach o mistrzostwo Polski w tenisie wyjadą z Poznania na mistrzostwa Francji do Paryża Jadwiga Jędrzejowska, Baworowski i Tłoczyński. Z Francji trójka naszych tenisistów uda się na zawody tenisowe do Londynu o mistrzostwo Queens Clubu, a zaraz po nich wezmą udział w mistrzostwach Wimbledon'u.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POZNAŃ — BERLIN.

W dniu 2 czerwca br. odbyć się ma w Berlinie międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Berlin. (Spotkanie obu miast, rozegrane w roku ub. dało wynik remisowy 8:8).

Berlińczycy wystąpią w nast. składzie: Tietsch, Schiller, Graaf, Nürnberg, Gorczyca, Schellin, Koss i Kleinholdermann. Poznańczycy walczyć będą w składzie: Stempniewicz, Czerwiński, Koziołek, Goracznisk, Jarecki, Szulczyński, Szymura i Białkowski.

KIRSCHNER MISTRZEM POLSKI KL. B W SZABLI.

Lwów. Podczas ubiegłych świąt rozegrano we Lwowie szermiercze mistrzostwa Polski kl. B w szabli. Startowało 51 zawodników z całej Polski. Mistrzostwo Polski kl. B zdobył Kirschner z AZS Lwów, 2) Kłosiński (PKS Lwów), 3) Żelazko (AZS Warszawa).

Kronika Towarzystw

Środa, dnia 31 maja

godz. 19,30: **Tow. śpiewu „Chopin".** Lekcje śpiewu w środy i piątki u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

godz. 20. **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie w Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta 18. W niedzielę 4 czerwca wycieczka do Ostromecka; wyjazd 7,55 z głównego dworca.

Czwartek, dnia 1 czerwca

godz. 20. **Zw. Powst. Wlkp. im. Mirosławskiego (III dyw.)** Zebranie plenarne w Domu Rzemieślniczym.

godz. 20. **Tow. Czeladzi Fryzjerskich.** Zebranie werbunkowe w Resursie Kupieckiej.

*

Zw. Powstańców Śląskich. Zebranie plenarne w niedzielę 4 czerwca o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Ważny porządek obrad. Byli pracownicy plebiscytowi mile widziani.

Tow. Miłośników Bielaw. Roczne walne zebranie w poniedziałek 12 czerwca o godz. 20 w szkole powsz., ul. Poniatowskiego.

Stronnictwo Pracy

Posiedzenie zarządu i rady powiatowej odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 20 w Rzeźni Miejskiej. Na porządku obrad omówienie spraw związanych ze zjazdem wojewódzkim.

POPISY NIEMIECKIE
w powiecie wyrzyskim.

Informatorzy nasi z powiatu wyrzyskiego donieśli nam, że niektórzy Polacy oburzyli się na nas za zamieszczenie „sprostowania" pp. Sturtzlów z Nakła. Widocznie nie zrozumieli intencji naszej. Sprostowanie to, potwierdzające w całej osnowie podniesione przez nas zarzuty, zostało przez nas **celowo** zamieszczone. Mogliśmy go nie zamieszczać i spokojnie odczekać rozprawy sądowej, a jeżeli je zamieściliśmy, to jedynie dlatego, aby okazać społeczeństwu polskiemu dziwną mentalność „nordycką", która ma mało cech wspólnych ze zdrową logiką, którą tak szczycą się „nordycy", gdyż:

1) w punkcie I-szym „sprostowania" mówią pp. Sturtzlowie bardzo pięknie o swym solidaryzowaniu się z poczynaniami państwowymi i obywatelskimi, lecz nie ujawniają dowodów realnych tego solidaryzowania, a przecież zaimponowaliby, gdyby podali do publicznej wiadomości, ile to oni (ludzie zamożni, z Polski żyjący) złożyli na FOM, ile na FON, a ile na POP. Wszak chyba o takich poczynaniach z ich strony myśleli państwo Sturtzlowie? A może by podali do wiadomości publicznej, dlaczego nie mogą szczycić się takimi właśnie dowodami swych poczynań.

2) W punkcie 2-gim prostują ci państwo, że p. Teodora Sturtzel nie pisała, iż Wysoka leży w Niemczech, lecz zrobiła dopisek „Niemcy", co jest tylko „mylnym" **dodatkiem** — i aby móc łatwiej wytłumaczyć ten „mylny" dodatek, należało lepiej „sprostować", że dopisek „Niemcy" to przecież określenie narodowości adresata, który miał odebrać pozdrowienia świąteczne. Duchowi krewni nordyckich filozofów uważają widocznie wszystkich za głupców.

3) W punkcie 3-cim przeoczono „wyjaśnić", że parę spraw sądowych jest w biegu, a „znajomi", którymi opiekowała się p. Sturtzlowa, przebywają w aresztach, a śledztwo zaś nie zostało jeszcze ukończone. Cierpliwości, a rzecz „sprostuje" się sama.

4) W punkcie 4-tym przebija ta sama logika „nordycka" jak w punkcie 2-gim. Pocztówkę pisano w **„roztargnieniu"** i trzymano ją 3 dni w domu, zanim oddano na pocztę, a gdy wzywano p. Teodorę Sturtzlową na przesłuchanie, „roztargnienie" znikło, a córka pani Sturtzlowej wyraziła się: „Mutti, das ist wegen der Postkarte". Czy córka mówiąc to, była też „roztargniona"?

Torebki z „sympatyczną" Polakom podobizną Ludendorffa napełniano towarem i wydawano kupującym Polakom, a „roztargniona" pani Sturtzlowa nie zauważyła tej „bagatelki" w nawale pracy. Państwo Sturtzlowie nie mogą zrozumieć (dziwna mentalność „nordycka"), że „miła" twarz Ludendorffa to prowokacja uczuć Polaków, a co powiedzieliby na to, gdyby ktoś tak jak oni w 3-cim Reichu sprzedawał towar w opakowaniu z obrazkiem Lejby Trockiego? Czy kupujący „nordyk" byłby ucieszony tą torebką, proszę rozważyć sobie.

Państwo Sturtzlowie podsuwają nam do jazdy zdechłego konika żydowskiego, a my wolimy kłapoucha zachodniego, bo wypasa się teraz knedlami i paciórkami szklanymi z Sudetów, — na nim pohasamy sobie chętnie.

5) Niderlandy temu, kto zrozumie sens punktu 5-go „sprostowania". Przecież nikt nie zazdrości Państwu ani dostatku ani dobrobytu, który mają Państwo w Polsce, a że się wymaga od Państwa za to uczciwego i szczerego stosunku do przepisów władz itd., to chyba nic nadzwyczajnego.

6) Dla ścisłości należałoby nadmienić, o czym nie nadmienili Państwo przez **„roztargnienie"** zapewne, że p. Teodora Sturtzel otrzymała 2 tygodnie aresztu za pocztówkę, o której mówi się w sprostowaniu w punkcie 2-gim, że p. Sturtzel Adolf został ukarany grzywną za torebki z podobizną Ludendorffa, o czym mówi „sprostowanie" w punkcie 4-tym, że p. Adolf Sturtzel został ukarany wraz z innymi osobami a to wysoką grzywną za niedozwoloną zbiórkę pieniężną publiczną.

Te 3 ukarania przemilcza „sprostowanie", a przecież te sprawy ilustrują stosunek Państwa do Polski i przepisów, — dlatego też umyślnie przemilczano o tym, aby zaciemnić istotę rzeczy.

Jak komunikują nam z Nakła, p. Teodora Sturtzel udała się do Sopot na wypoczynek wiosenny nad polskim Bałtykiem. Życzymy długiego i miłego wypoczynku!

Barbarzyńskie metody hitlerowców.

Pisze nam informator **powiatu złotowskiego**, że **w Podróżnie** młodzież hitlerowska potłukła ręce figury św. Michała, ustawionej na posesji rolnika Brzezińskiego. Brzeziński otrzymał nakaz władz, by przystąpił natychmiast do naprawy figury i założono mu karą, gdyby nie wykonał zaraz tego zarządzenia.

Ten barbarzyński wybryk, na który nie pozwalają sobie nawet murzyni, ilustruje etykę młodzieży Trzeciej Rzeszy w myśl ideologii nacjonal-socjalistycznej(!!).

Władza nakazując Brzezińskiemu natychmiastowe naprawienie barbarzyństwa, kieruje się obawą i wyrafinowaniem: obawiano się, że ten bandycki wyczyn zostanie sfotografowany jako dowód przejawu wyższej kultury(!!) nordyckiej, a wyrafinowanie bezwstydne objawia się w tym, że szkoda wyrządzona przez „idealistów" reżimu zostanie pokryta przez poszkodowanego, aby dokuczyć mu materialnie. Tak „piękne" metody stosowano już w Berlinie wobec żydów w pamiętnych dniach 1938 r., gdy barbarzyńcy niszczyli cudze mienie, wybijali łomami szyby, a czuwająca władza nakazywała natychmiastowe naprawianie na koszt własny poszkodowanego wszystkiego tego, co zburzyły łobuzerskie drużyny „Hitlerjugend".

Panowie „Führerzy" zapominają, że kij ma dwa końce, że może nadejść rychło dzień porachunków, a wtedy... jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

Nie wiemy, jak władze nasze zapewniły egzystencję tym, którzy zbiegli do Polski z pogranicza niemieckiego.

Poddajemy myśl: za każde gospodarstwo polskie, zabrane w Niemczech po wypędzeniu właściciela Polaka, zabierać 5 gospodarstw niemieckich w pasie granicznym, a w ten sposób wystawimy sowite pokwitowanie za nieludzkie postępowanie z braćmi. Ponieważ Polacy w Niemczech posiadają mało ziemi, a Niemcy w Polsce bardzo wiele — mamy wyższość nad barbarzyńcami i mamy możność poskromienia wilczych apetytów na zagon polski i w ten sposób poskromimy bestialstwo krzyżackie.

Trzeba pamiętać, że z Krzyżakiem postępować wet za wet, oko za oko, ząb za ząb, gdyż Krzyżak szanuje tylko takich, którzy w ten sposób postępują z nimi, to jest w sposób odpowiadający jego niemieckiej duszy i „nordyckiej" mentalności.

Wyrafinowana prowokacja.

Jak informuje nas nasz korespondent z Nakła, został przytrzymany przez policję niejaki Kroll, generalny sekretarz J. D. P. na województwo pomorskie, który rozwoził dziwne ulotki w powiecie wyrzyskim i rozdawał je dzieciom do dalszej kolporterki.

Niedawno czytaliśmy w prasie niemieckiej, że głowa Rzeszy jest ośmieszana w Polsce, a oto co okazuje się. Generalny sekretarz J. D. P. rozwozi ulotki, ośmieszające Rzeszę, kolportuje je, a cel tego jasny. **„Odnajdzie"** się taką ulotkę, ogłosi się za pomocą p. Goebbelsa, jak to Polacy ośmieszają i głowę Rzeszy i Rzeszę samą i narobi się hałasu na całą Europę. Takie i tym podobne brednie rozpuszczano już, aż tu źródło tych nowinek odkryto i kto czyni to? Wybitny członek J. D. P., upoważniony przez kogoś z kierownictwa do podobnych wyczynów, aby „zdobyć materiał". Z postępku p. Krolla wynika jasno, komu zależy na zatruwaniu stosunków polsko-niemieckich, kto ma zyski z tego: motocykl, strój motocyklowy, benzyna na ustawiczne rozjazdy i zabawy czyli „fundy".

Władze winne zająć się bliżej osobą p. Krolla i jemu podobnych „Führerów", rozmieszczonych w powiecie a zwłaszcza w okolicy Wysokiej i Białośliwia, gdzie sprowokowali oni awanturę w czasie wyborów gromadzkich, aby dać materiał p. Goebbelsowi do ględzenia o ich rzekomych krzywdach.

Pożegnanie podchorążych Marynarki Wojennej

Gorące uczucia jakie żywi społeczeństwo bydgoskie wobec Marynarki Wojennej i jej przyszłych dowódców znalazły swój piękny wyraz we wczorajszej uroczystości pożegnania podchorążych, udających się na rejsy morskie. Uroczystość zgromadziła w sali rycerskiej Szkoły Podchorążych przedstwicieli władz z p. starostą Suskim, reprezentantem prezydenta miasta p. dyr. Matuszewskim, Białego Krzyża p. inż. Stabrowską, przedstawicieli wszystkich klubów wioślarskich i licznie przybyłą młodzież szkół średnich i powszechnych.

Uroczystość rozpoczął chór kolejowy „Hasło" odśpiewaniem pieśni, po czym w ciepłych, serdecznych słowach przemówił prezes Koła Przyjaciół przy Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej p. inż. Zawadzki, akcentując serdeczny stosunek społeczeństwa bydgoskiego do podchorążych. Z kolei żegnał się z obywatelstwem p. komandor Tadeusz Stoklasa, a następnie przemówili uczniowie szkół średnich i powszechnych, wręczając podchorążym wiązanki kwiatów. Gorącymi oklaskami przyjęto zwłaszcza ciepłe słowa pożegnalne jednego z uczniów Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego. W końcu dziękował za dowody serdeczności jeden z podchorążych, zaznaczając, że miła atmosfera, z jaką spotkali się podchorążacy w Bydgoszczy, niewątpliwie będzie miała wielki wpływ na wyniki pracy. Odśpiewaniem hymnu Pomorza chór „Hasło" pod kier. p. Wittstocka zakończył piękną uroczystość pożegnalną.

—::—

— **Popisy uczniów w szkole muzycznej L. Jaworskiego.** Szkoła muzyczna L. Jaworskiego urządza w niedzielę, dnia 4-go czerwca br. o godz. 16,30 popisy uczniów klas średnich i wyższych. W programie: śpiew solowy, fortepian, skrzypce i orkiestra. Popisy odbędą się w sali zakładu przy ul. Śniadeckich 29, m. 6. Popisy klas wyższych zgromadzą niewątpliwie rzesze sympatyków muzyki, by przekonać się o poziomie nauki tej uczelni.

— **Stow. Pań Miłosierdzia parafii farnej** urządza w niedzielę dnia 4 czerwca wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia. Odjazd z przystani o godz. 12,30. Na parostatku i w Brdyujściu orkiestra. Na miejscu loteria fantowa, znane bufety. Dochód przeznaczony na pokrycie kosztów ubrania dzieci do I Kom. św. Zatem w niedzielę jedziemy wszyscy do Brdyujścia.

Ostrożnie z doniesieniami.

Za fałszywe doniesienie do władz policyjnych odpowiadała wczoraj przed sądem robotnica Józefa Krawczykowa (Siedlecka nr 40). Eksmitowana przez gospodarza Imberowskiego zrobiła na niego doniesienie, że podczas eksmisji zabrał jej 60 zł. Pieniądze jednak się znalazły, bo znajdowały się w szafie kuchennej. Oskarżoną sąd skazał na 2 miesiące aresztu.

Śmierć chłopca w nurtach Brdy.

Tragiczną śmierć poniósł we wczorajszy wtorek o godz. 3.30 po południu w Brdzie 8-letni Damian Glabiszewski, zam. przy ul. Sokolej 56. Chłopiec bawił się z rówieśnikami na trawie i w pewnej chwili stojąc na krawędzi stracił równowagę i wpadł do wody. Niestety nikt nie pośpieszył chłopcu na pomoc tak, że utonął. Zawezwano później wóz ratunkowy straży pożarnej, lecz poszukiwania za zwłokami topielca nie dały dotychczas pozytywnego wyniku.

—::—

— **Popis uczniów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy** odbędzie się w niedzielę, dnia 4 czerwca br. o godz. 17 w auli Gimnazjum im. Kopernika. Program wypełnią produkcje uczniów kursu niższego klas: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli oraz klasy ćwiczeń orkiestrowych. Wstęp bezpłatny. Fortepian Blüthnera z firmy B. Sommerfeld. (n-4884

— **Do odebrania.** W zarządzie miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: tekę skórzaną z zawartością, 2 portmonetki z zawartością, pierścionek obrączkę ślubną, pieniądze i pieczywo. Ponadto zgłoszono przybłąkanego psa. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ulica Grodzka 25, pokój nr 18.

— **Związek Oficerów Rezerwy i Związek Rezerwistów** urządzają wielką majówkę pociągiem w „Nieznane" w dniu 4 czerwca 1939 r. Zabawa w pięknej okolicy leśnej nad wodą. Gry, zabawy towarzyskie, tańce przy doborowej orkiestrze (50 osób) obfity i tani bufet zapewnią pierwszorzędną zabawę. Przejazd w obie strony 1 zł. Uczestnicy na miejscu wysłuchają Mszy św. Bilety wcześniej nabywać można w Zarządzie Grodzkim Związku Rezerwistów, ul. Grodzka nr 6, m. 5 w P. B. P. „Orbis", ul. Dworcowa nr 2 oraz w Zarządach Kół Związku Rezerwistów. (4905

— **Prawdziwą wspaniałą nagrodą** za wytrwałość i lokalny patriotyzm była dla bydgoszczan wielka wygrana 75.000 zł w ostatniej loterii sprzedany w popularnej kolekturze K. Rzanny, ul. Gdańska 25 i Plac Teatralny 2 (przy moście). Każda wygrana to oczywiście szczęśliwy przypadek, gdyż każdy los może wygrać. Można jednak niewątpliwie mówić o szczęściu kolektury, gdy ten przypadek wybiera sobie właśnie los z „groszem szczęścia" kolektury Rzannego. Wygrana ta, na obecne czasy po prostu olbrzymia, niewątpliwie przyczyni się w znacznej mierze do dalszego ugruntowania popularności losów z „groszem szczęścia" kol. Rzannego. Jest ona ponadto dowodem, że nawet wtenczas, kiedy los nie wygrywa w kilku loteriach tak popularnej stawki, może wygrać wielką sumę. Nie trzeba się zniechęcać, każdemu może się uśmiechnąć szczęśliwy przypadek wielkiej wygranej. Wobec tak wielkiego sukcesu tym bardziej winniśmy popierać placówkę polsko-chrześcijańską obywatela naszego miasta K. Rzannego w myśl hasła „swój do swego - po los do Rzannego".

SPRZEDAŻE

Dom
nowy komfortowy czteromieszkaniowy, wpłaty 8.000, reszta amortyzacja sprzeda Rudek, Kaszubska 16. (f5915

Meble 4981
sypialnie, jadalnie na sprzedaż. Stolarnia, Kujawska 19, Puszakowski.

Samochód
Chevrolet, bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Taksówka 7, Gdańska. f5906

Ekspress f5807
niklowany fabrykacji wody sodowej, butelkowania napełniania syfonów sprzedam. Filia Dziennika „Wyjątkowa okazja".

Dom
dwupiętrowy, składami, dochód 4.800, cena 30.000, i dużo innych na korzystnych warunkach sprzeda. Fajtanowski, Zduny 10, telefon 3148. f5912

Bilard
automatyczny. Łokietka nr 31/4, godz. 16. f5910

Skrzypce
najlepsze, również fortepian okazyjnie tanio odda Gołniewicz, plac Kościeleckich 2, m. 6. n4729

POSADY WOLNE

Pomocnica
kuchenna potrzebna. Sniadeckich 26—4. f5881

Potrzebne
uczennice krawcowe. Gdańska 62—11. f5913

Młodsza
przychodnia. Stycznia 23, m. 2. f5914

Poszukuję
posługi zaraz. Filia Dziennika „Posługa". f5900

Fryzjerka 5009
potrzebna. Wrocławska 4.

Dziewczyna
wiejska z praniem. Zduny nr 13—2. f5893

Uczennica
do rzeźnictwa. Tepper, Poznańska 10. 5014

Służąca 5015
Tepper, Poznańska 10.

Krawiec
na małe sztuki potrzebny. Chrobrego 5—2. f5887

Panienka f5898
z uczciwej rodziny, do składu tytoniowego potrzebna. Sienkiewicza 15.

Fryzjer
lub fryzjerka dobra siła, wodna i żelazkowa, 13 zł tygodniowo i wszystko wolne, zaraz lub później, Białowicz, Tuchola. (5006

Służąca
lepsza, czysta z gotowaniem potrzebna. Markwarta 22—3. (5011

Kucharka f5896
młodsza zaraz potrzebna. Gdańska 51, restauracja.

Fryzjer f5895
potrzebny. Dworcowa 74.

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Pomorska 24 m. 2. n4910

Służąca
zaraz. Chopina 14. (f5878

Krawiec
męski na duże sztuki potrzebny zaraz. Gdańska nr 37. f5904

Gosposia
z gotowaniem, tylko dobre świadectwa, Jagiellońska 10 m. 11. f5882

Służąca n4303
do wszystkiego z dobrym gotowaniem zaraz potrzebna. Kordeckiego 23/4.

POKOJE WOLNE

Umeblowany
łazienka, Cieszkowskiego nr 3—9. f5889

Pokój
umeblowany. Chocimska nr 3—6. f5890

Pokój
utrzymaniem. Zduny 13 m. 2. f5894

Umeblowany f5888
Cieszkowskiego 8—8.

Pokój f5886
utrzymaniem. Zdnny 1/4.

Umeblowany
blisko dworca. Sniadeckich 59—5. f5885

Pokój
Zduny 2—10. f5899

Umeblowany
łazienką balkon. Sienkiewicza 10—8. f5902

Mały f5916
pokoik. Chrobrego 16—4.

Komfortowy
Cieszkowskiego 1/3. f5911

Pokój
ładny, wygodami, utrzymaniem, bez także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. f5879

Umeblowany
Garbary 30/3. 5007

Pokój
1-2 panom utrzymaniem łazienką. Sienkiewicza 42, m. 5. f5903

Pokój
umeblowany frontowy, słoneczny od 1. VI. Herm. Frankego 19—6 (f5875

Gdańska
42—8. f5907

Pokój
umeblowany. Sniadeckich 39—5. f5909

Umeblowany
solidnemu panu lub pani. Plac Piastowski 4/5. (f5905

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam
próżnego pokoju. Filia „Słoneczny". f5897

MIESZKANIA WOLNE

Małe
mieszkanie częściowo umeblowane centr. ogrzewanie, komfort, ogród kulturalnym. Wiadomość: Dziennik. 5013

RÓŻNE

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco Warmińskiego 17/4. (f5908

Młyn
gospodarczy na Pomorzu poszukuje spólnika z gotówką do 2000 zł. Oferty Dziennik „Młyn". (5008

Sygnatura: K. VII 613/39.
Obwieszczenie o licytacji zastawu. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art. 510 § 2, 547 § 2 i 670, § 2 kodeksu handlowego podaje do publicznej wiadomości, że dnia **3 czerwca 1939 r.** o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54 we firmie C. Hartwig odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z różnych mebli, maszyn do pisania, pianina maszyn do szycia, kompl. jadalki i sypialki, kuchnie, lustra, zegary, dywany, magli domowej, aparatów radiowych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 30 maja 1939 r.
n4907) **Komornik** (—) Kapuściński.

POLECENIA

Tapety-Farby
E. Kerber
Gdańska 66
Telefon 36-25. (u2432

Pierwszorzędną
kuchnię warszawską poleca Hotel Lengning. n4721

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537

Kolacje f5864
jarskie, mięsne, stale mleko zsiadłe. Restanracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

Nagrobki
pomniki, tablice z trwałymi literami, w najlepszym wykonaniu sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach **Raczkowski,** znany specjalista w zawodzie kamieniarsko - rzeźbiarskim, ul. Zygmunta Augusta 22, wejście z ul. Sowińskiego nr 34. (n4888

Od 1-go złotego
reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer. przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8. 4997

SPRZEDAŻE

Maszynę
do szycia gabinetową tanio. Długa 68/4a, podwórze. f5917

Sprzedam
hipotekę miejską 6.000.—. Oferty pod „List“ Dziennik. 4974

Rumia-Zagórze
2 parcele budowlane, każda po ca 600 m² do sprzedania. Oferty reflektantów do „PAR“ Toruń pod „Okazyjnie“. n4701

Wóz
2½ i 2¼ cala. Fordońska nr 79. f5854

Rower
damski nowy sprzedam. Nowodworska 33—1. (4953

Fortepian n4882
sprzedam tanio. Filia „180“

Wanna
emaliowana, piec węglowy. Zgłoszenia 2—3. Gdańska 86. n4883

Skład
kolonialny, długol. dobrze zaprowadzony, obrót ok. 4.000 zł, korzystnie na sprzedaż. Lesikowski, Sienkiewicza 17/6. f5852

Ford
limuzyna A na chodzie tanio sprzedam. Warsztaty Samochodowe, Gdańska 135. f5859

Rusztowanie
murarskie, taczki, kaszty, drągi, deski, całkowicie lub oddzielnie okazyjnie na sprzedaż. Śląska 33. (5003

Kolonialkę
okazyjnie, 1000. Adres Dziennik. 5001

Sypialki
jesion, brzoza, korzystnie Stolarnia, Jezuicka 4. 4995

Domek
centrum, wpłata 5 500. Długa 32—5. 4985

Biuralistka

młodsza **pisząca biegle na maszynie** potrzebna zaraz. Oferty do Dziennika Bydgoskiego z życiorysem i odpisami świadectw pod **„Biuralistka“.** (n4910

Rower
damski, męski korzystnie Śniadeckich 41/5. 4976

Sprzedam
korzystnie dobrze utrzymaną maszynę siodlarską „Singera“. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Maszyna“. n4890

Dom (n4893
wolnym mieszkaniem — plac budowlany na zamianę — sprzedaż, resztówkę leśną, lub materiał budowlany. Oferty „PAR“ Toruń pod „Korzystnie“.

Gospodarstwo
100 morgowe, zabudowania dobrym stanie, okolica Grudziądza, sprzedam. Burdyński, Stare Marzy, p. Górna Grupa. n4898

Kolonialkę
zaprowadzoną, towarem, mieszkaniem sprzedam, 1200. Poznań, Górna Wilda 30, kolonialka. 4996

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Batalia nieustraszonych“ w kol. i tygodnik.

BAŁTYK: „Władca Prerii“ i „Mocni Ludzie“.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Stalowa Wola w COP-ie“ film polski i „Pod gołym niebem“ wesoła komedia.

KRISTAL: „Miodowy Miesiąc“ z Franciszką Gall Nadprogr. tyg. Pata i groteska rysunkowa.

LIDO: „Trader Horn“ oraz bogaty nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Bitwa nad Marną“ oraz najnowszy tygodnik Pata.

KUPNA

Domek
z ogrodem kupię, wpłacę 3000 zł, reszta roczna spłata po 700 zł. Oferty „Dokładne“ filia. f5858

Fryzjerską
umywalkę, haube, kupię. „58“ filia. f5865

POSADY WOLNE

Przedstawicieli
poważnych zaprowadzonych w sklepach spożywczych na poszczególne miasta oraz okolice Pomorza na artykuł markowy polski. Oferty filia Dziennika „Pr. Pz.“ (f5868

Przychodnia f5857
młodsza. Mazowiecka 14/4.

Potrzebna
służąca do restauracji. Restauracja „Berendt“, Dworcowa 6. f5853

Bufetowa f5867
zaraz potrzebna. Teatralka.

Pomocnika
kolonialistę, obeznanego z branżą, biegłego ekspedienta, poszukuję. Zgłoszenia, odpisy świadectw, warunki do filii Dziennika „Kolonialny“ f5872

Służąca 4989
potrzebna. Jezuicka 10.

Niemka
wychowawczyni potrzebna do 10-letniego chłopca. Zgłoszenia Dr. Sawiczowa, Inowrocław, ul. Solankowa 4. n4908

Piekarz-cukiernik
może się zaraz zgłosić. Grudziądz, Groblowa 18. (n4899

Służąca
potrzebna. Król. Jadwigi 2—4. 4978

Kucharka (n4902
restauracyjna młodsza, jako druga siła potrzebna do pierwszorzędnego lokalu (śniadalnia - bar). Spieszne oferty nadesłać W. Maćkowiak, Toruń, Szeroka 24.

Fryzjerka
na stałą posadę potrzebna. Formanowski, Mostowa 12. n4891

Fryzjerka n4836
trwała, wodna i żelazkowa potrzebna zaraz na stałe, pensja 60 zł. Jan Kowalski, zakład fryzjerski, Kamień-Pomorski. n4894

Fryzjer
damsko-męski, dobra siła, potrzebny zaraz, posada stała. Piotr Kloy, Jabłonowo Pom., Piłsudskiego nr 11. n4896

Poszukuję
gosposi dobrze gotującej, od 1 lub 15 czerwca. Zgł. Asnyka 5—3 od 6—8 wieczór. f5870

Kucharka
do restauracji potrzebna. Restauracja „Pod Pocztą“ Grudziądz. n4897

Dziewczyna
potrzebna z gotowaniem. Ujma, Gdańska 1. f5871

Ekspedient
młodszy i **uczeń** potrzebni. Hurtownia wełny, Stary Rynek 3. 4965

Potrzebna 4983
panna do bufetu i obsługi gości. Grunwaldzka 73.

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych potrzebna. Gdańska 65—4. (f5891

Poszukuję
młodą początkującą służącą. Adres Dzien. (f5884

Potrzebna 4912
panna do obsługi gości. Restauracja „Wenecja“ Śniadeckich 57. n4912

Podręczna(y)
krawiecki potrzebny. Długa 58—6. 4992

Karmelarz (5000
potrzebny zaraz. Wytwórnia cukrów. Jagiellońska 7.

Uczeń
szewski potrzebny. Marsz. Focha 16. 5002

Potrzebna (f5877
pokojowa. Hotel Polonia, Warszawska 17—4.

Posługa
3 razy tygodniowo, świadectwa konieczne. Sw. Trójcy 28—4. (5010

Dziewczyna
z gotowaniem zaraz potrzebna. Adr. Dzien. 5004

Krawcowa (f5876
do pracowni sukien potrzebna. Gdańska 64—4.

Pomocnik
fryzjerski potrzebny od zaraz. Wolne utrzymanie, resztę podać. B. Sroczyński mistrz fryzjerski, Łobżenica. n4904

Nasz wózek dziecięcy wystarczy na lata.



Oto jego zalety:
doskonałe resory
obicie bardzo trwałe
wygląd estetyczny

A. Hensel

wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4.
n-1144

Uczeń 4973
potrzebny. Sowińskiego 34, zakład nagrobków.

Panienka
potrzebna. Kujawska 13, restauracja 4977

Posługaczka
przychodnia potrzebna Jagiellońska 42—6. 4987

Służąca 4986
gotowaniem. Zaułek 1/3.

Ogrodniczy 4982
pomocnik potrzebny od zaraz. Kabat, Bydgoszcz-Kapuścisko, Łęczycka 14

Służąca 4935
lepsza, długoletnie świadectwa, samodzielne gotowanie, uczciwa, czysta potrzebna Gdańska 86/1. 4979

Fryzjer (n4900
damsko-męski i męski potrzebni. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Gdynia pod „Fryzjer“

Fryzjerka
zdolna potrzebna, posada stała. Lewandowski, Toruń, Derdowskiego 4. n4901

Pannę 4959
do restauracji, najchętniej z prowincji przyjmie Restauracja Wrocławska 3.

POKOJE WOLNE

Cukiernik u4887
czekoladkarz i ciastkarz obeznany z wszelkimi produkcjami, poszukuje od zaraz posady. Oferty pod „Deserant“ Dziennik Bydg.



Śnieżnobiała bielizna jest chlubą domu
NAJLEPIEJ PIERZE
BORAN
ST. KOZŁOWSKI - BYDGOSZCZ, Marsz. Focha 43
FABRYKA POLSKA I CHRZEŚCIJAŃSKA
n-4660

Dzielny
samotny dojarz do 14 krów oraz niezawodny parobek do koni potrzebni zaraz. Schwarzrock, Salno p. Koronowo. 4999

Potrzebna 4990
panienka do politurowania mebli giętych. Wytwórnia, Grudziądzka 37/39

POSADY POSZUKUJĄ

Młodzieniec
lat 23, absolwent kursów handlowych Warszawa, znany powszechnie narciarz i pływak, po ukończeniu służby wojskowej i sezonie narciarskim poszukuje posady od zaraz sekretarza osobistego kancelisty, buchaltera w Bydgoszczy lub na wsi, również i za granicą. Obce języki, maszynopisanie, prezencja, dobre świadectwa. Łaskawe oferty Bydgoszcz, ul. Kujawska 109, m. 3 dla „Dubiel-Górski“ lub Zakopane, Dworzec Tatrzański dla Stefana Wiśniowieckiego. n4889

Pokój umebl. 4970
wynajmę. Floriana 9/6.

Pokój 4984
umeblowany na 2 osoby. Duży, frontowy, słoneczny. Stary Rynek 21—4.

Natychmiast
wynajmę dwa duże frontowe pokoje w śródmieściu. Bardzo dogodna używalność kuchni, osobna spiżarnia i sklep do węgli. Prus-Krzemińska, Sienkiewicza 23. m. 6. (n4906

Umeblowany
dla panienki. Mazowiecka nr 24—4. 4998

Poszukuję
pana na umeblowany pokój. Jachcice, Ludwikowo 2a/3. 4969

Umeblowany
łazienka, utrzymaniem, bez Garbary 12—3. 4968

Pokój
Cieszkowskiego 10/9. 4967

Niekrępujący
Zbożowy Rynek 10/2. 4936

Pokój
łazienką, telefon, Plac Wolności 3/6. n4881



TO ROWER
ORIGINAL-REKORD
DOSKONAŁY NA WSZYSTKIE DROGI
HURTOWNIA ROWERÓW
W. JAHR - BYDGOSZCZ
PONAD 100.000 W UŻYCIU
Do nabycia w składach rowerów

Elegancki
pokój umeblowany. Król. Jadwigi 4—3. 4991

Pokój 4680
umeblowany. Kanałowa 12/4

Lepszy
pokój panu. Gdańska 51, m. 5. n4869

Pokój 4927
Jagiellońska 22, skład.

Pokój
umeblowany lub dwa łączne, słoneczne, łazienka, pierwszorzędne całodzienne utrzymanie, do wynajęcia, ul. Św. Floriana 3 m. 8. (n4747

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Dworcowa 84 m. 7. n4718

Pokój
Długa 58—8 f4964

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Petersona 10/5. f5861

Pokój
Cieszkowskiego 4—5, piętro. f5856

Dziewczyna
przychodnia potrzebna. Jezuicka 9, kiosk. 4957

Pokój f5862
wygody, całodzienne utrzymanie dla solidnej osoby. Wiadomość restauracja, Dworcowa 24.

Szukam
posługi od dwunastej. Niziny 1. f5860

Pokój f5869
umeblowany. Lipowa 10/4.

Pokój
umeblowany. Podwale 8 m. 3. 4994

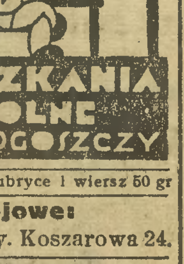
Pokój
od zaraz. Pl. Piastowski nr 2—3. 4993

Pokój
umeblowany, ładny. Ul. Grodzka 5 m. 11, róg Mostowej. n4892

Pokój
dobrze umeblowany. Król. Jadwigi 9—4. 4988

NAUKA

Gotowania
dobrego wyuczy córki gospodarskie znana Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f5864



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
k. rok góry. Koszarowa 24.

2 pokojowe:
kuch. 35. Sienkiewicza 28/2.

3 pokojowe:
W. Bartodz. Polanka 5 p.

3 i 2 pokojowe:
kuch wyg. Sniadeckich 13/1

5 pokojowe:
komf. Gdańska 65—4.

7 pokojowe:
20 Stycznia 16, 2 p

4 pokojowe f5866
komfort, centrum miasta, od 1 lipca do wynajęcia. Wiad. Zamojskiego 6, m 2.

3 pokojowe
wygodami. Ks. Ad. Czartoryskiego 8—3. (4963

Pokój
kuchnią, ½ roku z góry. Ks. Skorupki 101a. 4972



CZY MYŚLISZ WCIĄŻ JESZCZE...
jaki spróbować nożyk do golenia...
Znawcy już dawno orzekli, że nożyk niebieski Gillette jest niezrównany.
Logika radzi. Interes wskazuje. Żądajcie jedynie nożyków
Gillette
NIEBIESKIE GILLETTE

MIESZKANIA SZUKA

1—2
pokoje kuchnią od czerwca lub lipca poszukuję. „Lotnik“. 4958

Poszukuję
2 kuch. wygodami, płacę za rok z góry. Oferty Dziennik „2 pokoje“. (4960

3 pokoje (4848
z wygodami „możliwie z ogrodem na Bielawkach, ½ roku z góry. Od 1. 7. Oferty Dzien. Bydg. „Emeryt“.

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie i skrzypcach, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (2186

DZIERŻAWY

Sklep
kolonialny z urządzeniem od gospodarza. Fordońska 6—3. f5672

Obszerny
lokal na hurt. lub biuro wydzierżawię. Hotel Lengning. n4720

LETNISKA

Letnisko Brzoza
stacja kolejowa Chmielniki poleca pokoje na czerwiec lipiec, sierpień, z całkowitym utrzymaniem. Zgł.: Bydgoszcz ul. Gdańska 51 A. Ochimowski, telef. 1358. lub na miejscu (telefon Brzoza 2). n4688

Wiókna
poczta Skoki, letnisko klimatyczne pod Poznaniem, pałac 35 pokoi, komfort, plaża, bilard, tenis, kajaki, Week-endy. n4765

ZGUBY

Zgubiono f5851
27. V. portfel z inicjałami A. P., zawierający dokumenty. Oddać za wynagrodzeniem Gdańska 208/4.

Zegarek 4962
złoty „Longines“ zgubiłam drugie święto, Rynkowo w pobliżu restauracji. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Adres Dziennik.

Zgubiony
dowód osobisty, kartkę meldunkową, książkę wojskową, kartę mistrzowską F. Żelazny, Piękna 4. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. 4961

Unieważniam
zagubiony dowód osobisty. Tadeusz Heinich, Złotniki Kujawskie, obecnie Szczecińska 10. f5855

RÓŻNE

Piękne
dla oka, pożyteczne dla zdrowia, to ogród wycieczkowy i plaża w Opławcu. n4873

Wągry
piegi, pryszcze, wrzodzianki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe zabiegi. Odchudzające, parafinowe kąpiele. Masaże, naświetlania, natryski, „Cedib“, Słowackiego 1. telefon 1059. (n2012

Jasnowidzące
Medium Nuhda otworzy każdemu oczy!!! Rozwiąże pod gwarancją najbardziej zawiłe sprawy!!! Wybiera numery loteryjne w transie medialnym — powie kiedy, ile, czy w ogóle wygra!!! Podaj datę urodzenia — 65 groszy na porto. Medium Nuhda, Kraków, Bonerowska skrytka pocztowa 740. 4268

Natychmiast
odzwyczaisz się palenia, stosując moją metodę. Zwyciężysz!!! znając swój horoskop. Szczęśliwy numer losu — gwarantując wygraną — przyniesie Ci dobrobyt. Zdobędziesz pożądaną miłość. Nadesłać zaraz datę urodzenia, pełne imię i nazwisko. Adresować: Jasnowidz Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. n4345

Nie
załączać znaczków! Światowa sława! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini“ rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, da Ci bezpłatnie klucz do nowego życia, dobrobytu, wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądanej osoby, sposób zwyciężania wrogów. Nadeślij datę urodzenia. — Adresować: Studio „Paldini“ Kraków Tomasza, skrytka 652. (n4750

Jasnowidz
Dżami uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena — Jasnowidza doby obecnej, przyczyni się do zwycięstwa Twego we wszystkich sprawach! Poprawę materialną uzyskasz przez loterię. Wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją!!! Podaj datę urodzenia. Jasnowidz Dżami Kraków, Urzędnicza 42—3. (n4567

Zupełnie
bezpłatnie!!!.. — otrzymasz klucz do Nowego Życia, Dobrobytu. Światowa sława!!! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini“ rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer gwarantując wygraną. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądanej osoby, sposób zwyciężania wrogów. Podaj zaraz datę urodzenia, załącz 1 złoty znaczkami na koszty przesyłki Adresować: Studio „Paldini“ Kraków, Tomasza skrytka 652. n4566

Grafolog
jasnowidz. Król. Jadwigi nr 13—6. 4975

†

Dnia 28-go maja 1939 r. zasnął w Panu, zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 65, nasz najukochańszy mąż i ojciec

Antoni Dołęga-Szczudłowski

adwokat

podpułkownik-audytor W. P. s. s., b. Wiceprezes Sądu Okręgowego w Starogardzie
honor. obywatel m. Oleska, honor. członek Sokoła we Lwowie, b. Wiceprezes Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy

Zwłoki złożone będą w kościele farnym w Bydgoszczy, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 1 czerwca 1939 r. o godz. 9 rano. Wyprowadzenie zwłok z kościoła odbędzie się w tym dniu o godz. 15, po czym nastąpi eksportacja zwłok do Lwowa i złożenie do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim.

W głębokim smutku pogrążeni 5012

Bydgoszcz, w maju 1939 r.

żona syn i córka.

†

Dnia 28 maja zmarł w Bydgoszczy
ś. p.

Antoni Dołęga-Szczudłowski

adwokat

Koło Adwokatów w Bydgoszczy traci w Zmarłym cenionego powszechnie Kolegę.

Pogrążeni w głębokim żalu z powodu Jego zgonu, pamięć o Nim jak najdłużej zachowywać będziemy.

Koło Adwokatów
w Bydgoszczy.

n-4879)

†

W dniu 30-go maja 1939 r. zasnęła w Panu po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia ś. p.

Maria Bączyńska

z domu Buczyńska

przeżywszy lat 60, o czym zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Grudziądz, Jankowice, Kościerzyna, Starogard, Chełmno, Gdańsk, dnia 30. V. 39 r.

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 2 czerwca 1939 r o godz. 9-tej w kościele Najśw. Marii Panny w Grudziądzu, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. (n4895

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 2 czerwca 1939 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy, **ul. Poznańska nr 17** odbędzie się

licytacja ruchomości

należących do Józefa Nowickiego składających się z mebli i 2 rowerów, męskiego i damskiego, oszacowanych na łączną sumę 185 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (5005

Licytację przeprowadzi komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru p. Stefan Czarnecki.

PANTOFLARZ.



— Kochany sąsiedzie, właśnie idę do teatru. Czy mogłabym tu aż do mego powrotu zostawić męża?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: i gospodarczą: Stanisław Nowakowski; politykę zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; dział sportowy Edmund Klessa; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: **Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.**